

Sąd PRL Najwyższy w III RP – wszyscy sędziowie Strzembosza

Przykład sędziego Józefa Iwulskiego tylko potwierdza to, że do tej pory, mimo upływu tak wielu lat, nie dokonano rozliczeń z reżimem komunistycznym – powiedziała wczoraj rzeczniczka rządu Joanna Kopcińska. Z kolei minister Zbigniew Ziobro stwierdził, że ma nadzieję, iż „do nowo uformowanego składu SN będą trafiali wybitni przedstawiciele polskiego prawa, którzy są wolni od tego rodzaju obciążeń związanych z poprzednim systemem”.

s.3

Wtorek
17/07/2018

cena 2 zł

#164 (2078)
NAKLAD 60 614
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

„Niecodzienna Gazeta Polska”
zyskuje czytelników!

s.13



HELSINKI \ Po raz trzeci w cztery oczy

Spotkanie Trump-Putin bez konkretów

W poniedziałkowe popołudnie w stolicy Finlandii odbyło się spotkanie prezydentów Stanów Zjednoczonych i Rosji – Donalda Trumpa i Władimira Putina. Ze względu na znaczne rozbieżności interesów rozmowy nie przyniosły konkretnych ustaleń.

fot. Sputnik Photo Agency/Reuters

s.7

POLSKA

s.5

Radny z Błaszek chce być „nowym Lepperem”

Jeszcze kilka tygodni temu mało kto o nim słyszał, dzisiaj nie ukrywa, że „brakuje głosu rolników w Sejmie”. Aluzja aż nadto czytelna. Posłużył się nią w rozmowie z „Codzienną” Michał Kołodziejczak, 30-letni radny z niewielkich Błaszek, który stanął na czele protestu rolników.

GOSPODARKA

s.8

Zacieśniamy współpracę z USA

Minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz rozpoczyna dziś wizytę w USA. Wystąpi m.in. na Forum Politycznym Wysokiego Szczebla ONZ, będzie rozmawiała z sekretarzem handlu Wilburem Rossem, spotka się też z przedstawicielami amerykańskiego i polonijnego biznesu.

ŚWIAT

s.6

Nowa konstytucja dla Kuby

Kubański parlament przygotowuje projekt nowej konstytucji. Ustawa zasadnicza, która może wejść w życie już pod koniec br., po raz pierwszy od dekad dopuści termin „własność prywatna”, a prezydenci będą mogli urzędować przez dwie kadencje.

POLSKA

s.5

Komisja AG: czas na grube ryby

Józef Dębiński, syndyk masy upadłości Amber Gold, oraz Violetta Gorecka, była naczelniczka I Urzędu Skarbowego w Gdańsku – to pierwsze osoby, które w tym tygodniu przesłuchali członkowie komisji śledczej ds. Amber Gold. Dziś ma zeznawać były generalny inspektor informacji finansowej Andrzej Parafianowicz, a jutro były szef finansów Jacek Rostowski. Z kolei wstępnie na 25 września br. zaplanowano przesłuchanie Donalda Tuska.



by: Zyszek/Kierunek/Gazeta Polska



SZCZĘSNOWICZ \ Bohaterami mundialu nie byli wcale ci okreśani mianem gwiazd futbolu. Bohaterami byli ci, którzy poświęcali swoje siły i umiejętności dla drużyny: Antoine Griezmann, Eden Hazard, a nade wszystko Luka Modrić.

s.2



KAPUŚCIŃSKI \ Majchrowski dobrze wie, że jeśli chce osiągnąć dobry wynik wyborczy, to nie może pozwolić sobie na koalicję z chylącą się ku upadkowi PO. Stąd nikogo w Krakowie nie zdziwiło, że z uśmiechem politowania zerwał z nią umowę.

s.2



@17_07 kod 20837119_02_29_issn



Alexis de Tocqueville

(1805–1859) francuski myśliciel polityczny, polityk, minister spraw zagranicznych II Republiki

Wolność rodzi się zwykle wśród burz, utrwała z trudem wśród waśni, a swe dobrodziejstwa pozwala ocenić dopiero wtedy, gdy się zestarzeje. //

2

WTOREK 17 LIPCA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipédia/d



POGODA

Wtorek 17.07 Zachmurzenie, burze

WSCHÓD słońca 04:34 ZACHÓD słońca 20:49

Imieniny obchodzą: Akwiliin, Aleksja, Aleksy, Arnulf, Bohdan, Donata, Dzierżykraj, Feliks, Hiacynt, Jacenty, Januaria, Karolina, Leon, Marcei, Sekunda, Teodota, Westyna, Zywislawa

Gdańsk	24°C	Lublin	24°C
Katowice	20°C	Kraków	21°C
Łódź	23°C	Poznań	23°C
Warszawa	19°C	Wrocław	18°C

Środa 18.07 Zachmurzenie, burze

WSCHÓD słońca 04:36 ZACHÓD słońca 20:48

Imieniny obchodzą: Arnold, Arnulf, Bruno, Drogomir, Drogomil, Dziwigor, Emilian, Erwin, Justyn, Krescenty, Maryna, Matern, Nemezy, Prymityw, Szymona, Teodozja, Uniesław

Gdańsk	25°C	Lublin	26°C
Katowice	18°C	Kraków	20°C
Łódź	18°C	Poznań	19°C
Warszawa	21°C	Wrocław	20°C

PIOTR NISZTOR

Wilki z warszawskiego parkietu?

Ekspertów komentujących aferę GetBacku jest jak na lekarstwo. Większość prawników, finansistów, menedżerów mogących wytłumaczyć kulisy skandalu jest mniej lub bardziej powiązana z funduszami zaangażowanymi w firmę windykacyjną. Dlatego z zainteresowaniem przeczytałem wywiad, którego nt. GetBacku udzielił „Rzeczpospolitej” prof. Tomasz Siemiątkowski z SGH. Porównał on sprzedaż – jak się potem okazało mocno wątpliwych – obligacji przez GetBack do „Wilka z Wall Street”. „Jedynie, czego będziesz żałował, to to, że nie kupiłeś więcej” – przytaczał słowa jednego z bohaterów filmu. Według niego instytucje finansowe, które oferowały te obligacje, mogły wprowadzać klientów w błąd, twierdząc, że są gwarantowane, a więc inwestycja jest bezpieczna. Jeśli tak było, to „wilki z warszawskiego parkietu” powinny ponieść za to surowe kary.

Rafał Zawistowski



BOGDAN DOBOSZ

Pomoc charytatywna czy walka o nowy ład świata?

Widmo komunizmu, jak wiadomo, krąży po Europie, choć ostatnio raczej pływa u jej południowych brzegów. Upraszczając, pogrobowcy Marksa postanowili zastąpić klasę robotniczą nowymi proletariuszami, m.in. w postaci imigrantów. Dowodów na komunizowanie wolontariuszy z organizacji pozarządowych, którzy wspomagają przymyś migrantów do Europy, dostarczyły niedawne wydarzenia na Maltzie. Kolejny zawrócony z Włoch statek dopłynął do tej wyspy z 230 nielegalnymi migrantami zebranych w wód terytorialnych Libii. W porcie zebrani tam lewicowi działacze urządzili mu gorące powitanie, a załoga w odpowiedzi wzniosła bojowy okrzyk: „Wszyscy jesteście antyfaszystami!”. I o ową „walkę z faszyzmem” zapewne tu chodzi. Na Maltzie kapitan statku został przesłuchany przez policję, bo nie tylko zbierał migrantów na wodach libijskich, ale nie oddał ich zbliżającej się straży przybrzeżnej tego kraju. Czy to jeszcze pomoc charytatywna, czy już zwykłe wsparcie przemytu ludzi? Sądzę, że dla tych „antyfaszystowskich” wolontariuszy z całej Europy to po prostu ciąg dalszy walki o nowy ład świata.



Marcin Wolski

Petru żal

Biedny Ryszard Petru, zgasły karierowicz, odciął się od niego nawet Balcerowicz, odciął się od niego nawet mentor własny, wyśmiewa elita, zdradziły niewiasty. Jedno trzeba przyznać tej słynnej osobie – nadal ma wspaniałą opinię o sobie. Niczego nie zrobił – trudno go rozliczać, zwłaszcza gdy się odciął od Balcerowicza.

Ryszard
KapuścińskiTonący
brzydko
się chwyta

Coraz większe problemy przed wyborami samorządowymi ma Platforma Obywatelska. Dochodzi do tego, że nie może znaleźć kandydatów na stanowiska prezydentów czy burmistrzów miast. Ci zaś, którzy wyrazili zgodę na kandydowanie z poparciem PO, robią to, ponieważ muszą zachować status quo w jakimś mieście, bo w innym wypadku rozsypią się lokalne układy biznesowe, a to może przynieść daleko idące konsekwencje. Dlatego nikogo nie zdziwiły zabiegi krakowskiej PO, która usilnie starała się stworzyć wspólną listę wyborczą z dotychczasowym prezydentem Jackiem Majchrowskim jako swoim kandydatem w wyborach prezydenckich. Ten z kolei w zamian za poparcie w głosowaniu nad absolutorium budżetowym na taką propozycję przystał. Obiecane gruszki na wierzbie miały zaspokoić ambicje działaczy PO, jednak dla tych, którzy od lat obserwują politykę Majchrowskiego, było jasne, jak to się skończy. Racjonalny Majchrowski doskonale wie, że jeżeli chce osiągnąć dobry wynik wyborczy, to nie może sobie pozwolić na koalicję z chylącą się ku upadkowi Platformą. Dlatego niko go w Krakowie nie zdziwiło, że z uśmiechem politowania zerwał umowę z PO.

Igor
SzczęsnowiczCzas poświęceń
i pracy
zespołowej

Jeszcze raz o zakończonych w niedzielę mistrzostwach świata w piłce nożnej. Bohaterami rozegranej w Rosji imprezy nie byli wcale ci określani mianem gwiazd futbolu. Bohaterami byli ci, którzy poświęcali swoje siły i umiejętności dla drużyny. W zwycięskiej drużynie Francji – Antoine Griezmann. Ten piłkarz mógłby błyszczeć na piłkarskim firmamencie niczym Messi albo jakiś inny Ronaldo, tymczasem harował za dwóch w pomocy, robiąc miejsce dla swoich kolegów, by to oni mogli się wykazać. Podobnie grał w drużynie belgijskiej Eden Hazard, napędzał akcje kolegom, samemu tylko z rzadka wchodząc w rolę egzekutora. Jednak symbolem tych mistrzostw pozostanie Luka Modrić, chorwacki Winkler. Człowiek, który wszędzie brał na siebie. Ilustracją jego poczynania na boisku była akcja bodaj z ćwierćfinału z Rosją, kiedy to po wykonanym przez siebie niedokładnym (co rzadko mu się zdarzało) podaniu pognał za lecącą na rzut różny dla rywali piłką, zdołał ją dopaść i rozpocząć kolejną akcję. Pokierował kolegami tak, jak na słynnym już nagraniu sprzed wielu lat, które udokumentowało, jak pięcioletni Luka zagania do zagrody swoje owieczki.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17 OBUDŹ SIĘ, POLSKO

18 TV/NAUKA

19-20

SPORT



fot. Patryk Korzeniecki/d

PIJAŃSTWO ZAGRAŻA NASZEJ OJCZYZNIE

APEL \ Pijaństwo zagraża osiągnięciu wielu ambitnych celów narodowych. Chcemy, by rodziło się jak najwięcej dzieci w silnych i stabilnych rodzinach. Tymczasem alkohol to jedno z największych zagrożeń dla rodziny – powiedział bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 17 LIPCA 2018

3

KADRY TEMIDY \ Weryfikacja SN, której nie było

Sąd Najwyższy. Z PRL gładko w III RP

Zmiany dekomunizacyjne w 1990 r. w Sądzie Najwyższym to humbug. Zrobiono wiele, by mogło pozostać tak, jak było. By wpływ na orzecznictwo miały nadal postacie mające na swoim sumieniu przewiny z okresu wysługiwanie się w roli sędziego władzy totalitarnej – agenci SB, żołnierze WSW, sędziowscy kaci stanu wojennego. Kogo pozostawiono w SN w 1990 r., a kogo dokooptowano – „Codzienna” będzie w kolejnych dniach to ujawniała. Całą listę karier wydrukuje tygodnik „Gazeta Polska”.

Maciej Marosz

Pierwszego lipca 1990 r. funkcję I prezesa Sądu Najwyższego objął Adam Strzembosz. Wówczas Krajowa Rada Sądownictwa zaproponowała 57 kandydatur na sędziów SN. Ostatecznie zostali oni nominowani do tej instytucji przez prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego. W tej liczbie 22 sędziów było sędziami SN w czasach PRL. Wówczas w SN było 73 miejsc sędziowskich, ale 16 pozostało nieobsadzone.

Taki rozkład sił miał w przekazywanej później propagandzie uchodzić za oczyszczenie SN po latach służenia systemowi totalitarnemu. W 2017 r. w ramach obchodów swojego 100-lecia Sąd Najwyższy wydał książkę jubileuszową. Stanowiła ona laurkę dla tych przemian. Zmiany w 1990 r. w SN nazwano głęboką weryfikacją. „Przeszli ją sędziowie wybitni, nieskompromitowani i godni najwyższego uznania społecznego” – zapisano.

Sędzia z lokalem operacyjnym SB

Przegląd grona orzeczniczego SN po 1990 r. pokazuje, że sędzia Józef Iwulski, wyszkolony przez WSW oficer LWP, członek PZPR skazujący w stanie wojennym opozycjonistów, to postać całkiem przeciętna, a nie wyjątkowa pod względem związków z PRL w Sądzie Najwyższym III RP. Kariery sędziowskie w SN odsłaniają system powoływania w III RP kadr do „korony sądów”.

Jednym z tych, którzy z PRL gładko przeszli do orzekania w SN w III RP, był sędzia ppłk Edward Matwijów. W SN był od 1986 r. Od dekad był aktywnym członkiem PZPR, łączącym działalność partyjną z orzekaniem. W sądach sprawował funkcję grupowego partyjnego i członka egzekutywy. W latach 70. dostał



We wrześniu 1989 r. Adam Strzembosz został wiceministrem sprawiedliwości w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. W lipcu 1990 r. Sejm wybrał go na I prezesa SN. Otrzymał zadanie przeprowadzenia weryfikacji sędziów i dobrania nowego składu orzeczniczego do tej instytucji | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

od Służby Bezpieczeństwa pseudonim Marynarz – był właścicielem lokalu kontaktowego używającego go do działań operacyjnych bezpieki. Brat sędziego Matwijowa, Zbigniew, był funkcjonariuszem gdańskiej SB, a ojciec – zasłużonym dla Milicji Obywatelskiej.

Sędzia Matwijów ma na swoim koncie liczne wyroki skazujące w stanie wojennym. Skazał m.in. ks. Zbigniewa Szygendę, który był represjonowany przez SB za głoszenie patriotycznych kazań. Matwijów skazał go na rok więzienia w zawieszeniu i wyso-

ką grzywnę za kazanie, rzekomo wrogie wobec PRL, które mogło wywołać niepokoje społeczne.

Matwijów w 2008 r. wciąż orzekał. Znalazł się w składzie SN, który odmówił uchylenia immunitetu innemu sędziemu, Zdzisławowi B., który jak on skazywał w 1981 r. B. skazał dwóch opozycjonistów, stosując dekret o stanie wojennym, zanim to prawo zaczęło formalnie obowiązywać.

Sędzia dekretowiec

Innym sędzią z PRL był Józef Mikos – człowiek partii

od lat 50. Już w 1961 r. pełnił funkcję wiceprezesa Sądu Wojewódzkiego w Lublinie. W 1964 r. zainstalowano go jako prezesa warszawskiego sądu wojewódzkiego. W 1972 r. został powołany do SN, w którym pełnił funkcję I sekretarza POP PZPR. Dwa lata później delegowano go do Ministerstwa Sprawiedliwości na stanowisko dyrektora departamentu. W marcu 1982 r. wrócił do SN. Do 1990 r. był przewodniczącym wydziału w Izbie Karnej.

W tym roku sędzia Andrzej Siuchniński złożył

prezydentowi oświadczenie o chęci dalszego orzekania w SN. Powołał się jednak nie na obowiązującą Ustawę o Sądzie Najwyższym, ale bezpośrednio na konstytucję. Siuchniński w grudniu 1981 r. skazał w Sądzie Wojewódzkim w Bydgoszczy Marka Kunickiego na rok pozbawienia wolności. Innym razem skazał Ewę Nowicką, przewodniczącą NSZZ „Solidarność” w bydgoskich zakładach Ema-Belma. Skazano ją z dekretu o stanie wojennym na 10 miesięcy pozbawienia wolności. Z kolei na rok więzienia skazał w 1982 r. Zbigniewa Wierzbickiego za organizowanie strajku.

Sędzia popierający

Silny związek z partią wykazywał do 1990 r. ppłk Jerzy Steckiewicz. W sądownictwie wojskowym rozpoczął służbę w 1974 r. Od 1981 r. do czasu zawieszenia stanu wojennego pełnił obowiązki kierownika Wojskowego Sądu Garnizonowego w Białymstoku. W 1986 r. został sędzią Sądu Najwyższego.

W 1977 r. Steckiewicz dośłużył się Brązowego Medalu „Za zasługi dla obronności kraju”, a po wprowadzeniu stanu wojennego dostał Srebrny Krzyż Zasługi. Jego brat Andrzej Steckiewicz był przewodniczącym wydziału Prokuratury Rejonowej w Elblągu.

Duże uznanie w Sądzie Najwyższym III RP zyskał Stanisław Kosmał – pułkownik Ludowego Wojska Polskiego, wyróżniony absolwent WUML, od lat 70. związany z PZPR. Od 1976 r. pracował jako asystent w Izbie Wojskowej SN. Po wprowadzeniu stanu wojennego uczyniono go sędzią SN tej izby. Od 1990 r. został zastępcą prezesa Izby Wojskowej SN – przewodniczącym oddziału rewizyjnego.

W latach 90. Kosmał był zastępcą przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej i pozostał w niej aż do 2014 r.

W 1982 r. wojskowi przełożeni pisali o Kosmału: „W orzecznictwie dostrzega potrzebę eksponowania prawa i represji karnej w warunkach stanu wojennego”. „Pełna akceptacja i wcielenie w życie ideologii socjalistycznej traktowanej jako wytyczna codziennego działania” – zapisano w 1975 r. „W pełni popiera politykę partii i rządu, co w szczególności wykazał w okresie stanu wojennego w kraju” – napisano o Kosmału w opinii służbowej z 1984 r.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

18

TV/NAUKA

19-20

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

TO JESZCZE NIE CZAS NA ZMIANĘ POLITYKI WS. ROSJI

SĄSIEDZI \ Jesteśmy za normalnymi relacjami polsko-rosyjskimi, ale obecnie nie ma ku temu odpowiedniej atmosfery. Rosja nie czyni żadnych gestów, które świadczyłyby o tym, że jest gotowa zmienić swoją politykę – mówił Jacek Sasin.

AFERA MELIORACYJNA \ Głosowanie ws. immunitetu Gawłowskiego po wakacjach

Sekretarz generalny Platformy korzysta z chwili na wolności

Głosowanie ws. uchylenia immunitetu posła Stanisława Gawłowskiego i ponownej zgody na areszt odbędzie się po wakacjach. Nie oznacza to jednak, że nie trafi on do miejsca odosobnienia wcześniej. Sam zainteresowany żąda ujawnienia materiałów prokuratury z jego śledztwa, wbrew obowiązującym przepisom.

Tomasz Duklanowski

O d ubiegłego tygodnia poseł Stanisław Gawłowski cieszy się wolnością. Było to możliwe, bo sąd się zgodził na środek zapobiegawczy w postaci półmilionowej kaucji. Z wpłaceniem takiej kwoty Gawłowski nie miał większych problemów.



Stanisław Gawłowski po wyjściu z aresztu zdążył już postraszyć wymiar sprawiedliwości komisją sejmową w przyszłej kadencji

fot. Łukasz Szelemiej/Gazeta Polska

Co musi się stać, żeby sekretarz generalny PO trafił znów za kratki? Będzie to możliwe, gdy Sejm zajmie się drugim wnioskiem prokuratury o zgodę na uchylenie immunitetu posła i na areszt. Nie stanie się to jednak przed wakacyjną przerwą Sejmu. Wniosek prokuratury w tej spr-

wie wpłynął do marszałka Sejmu w ubiegłym miesiącu, ale wciąż się znajduje w Biurze Analiz Sejmowych. Następnie musi trafić do komisji regulaminowej. Tymczasem ostatnie posiedzenie zaczyna się w czwartek, nie będzie czasu na przegłosowanie wniosku przed przerwą wakacyj-

ną. W sprawie Gawłowskiego głosowania możemy się spodziewać dopiero we wrześniu.

Szybciej zostanie rozpatrzone zażalenie prokuratury na ostatnią decyzję Sądu Okręgowego w Szczecinie, która umożliwiła Gawłowskiemu wyjście na wolność za poręczeniem majątkowym.

Zostanie ono rozpoznane przez sąd apelacyjny 25 lipca.

Gawłowski po tym, jak wyszedł na wolność, odgrażał się, że w przyszłej kadencji Sejmu wniesie o powołanie komisji, która wyjaśni jego sprawę. Zażądał także odtajnienia materiałów z jego śledztwa; oświadczył, że jeśli to nie nastąpi, złoży zawiadomienie do prokuratury o popełnieniu przestępstwa.

Zdaniem Romana Mańki, socjologa i komentatora politycznego, to zwykły cynizm ze strony Gawłowskiego. „Apeluje do prokuratury o ujawnienie akt dotyczących jego sprawy, choć wie, że prokuratura nie może tego zrobić z uwagi na dobro śledztwa i konieczność zapobiegania ewentualnemu mataczeniu” – pisze Roman Mańka na Twitterze. „Potencjalni przestępcy bardzo by się ucieszyli, gdyby prokuratura tak uczyniła, upubliczniając dowody. Tak naprawdę Gawłowski nie chce, aby prokuratura upubliczniła jakiegokolwiek akta dotyczące jego sprawy, bo to w oczach opinii publicznej by go raz na zawsze zatopiło. Jego apele to przejaw cynizmu – domaganie się czegoś, czego prokuratura ze względu na dobro śledztwa nie może zrobić”.

Wolontariusze na ŚDM w Panamie pilnie poszukiwani

DNI MŁODZIEŻY \ Masz 18–30 lat, mówisz po hiszpańsku lub angielsku i chcesz zostać wolontariuszem na Światowych Dniach Młodzieży w Panamie? A może znasz kogoś takiego? Krajowe Biuro Organizacyjne ŚDM zachęca, by jak najszybciej zgłaszać swój udział – to usprawni rekrutację i ułatwi zakup biletów lotniczych.

Wolontariat krótkoterminowy polega na pracy bezpośredniej przed i w trakcie Światowych Dni Młodzieży, które odbędą się w Panamie w dniach 22–27 stycznia 2019 r. – Zachęcamy wszystkich, którzy chcieliby uczestniczyć w ŚDM w Panamie jako wolontariusze, do tego, żeby rejestrowali się w systemie dostępnym na stronie Panama2019.pa. Rejestracja nie trwa długo, a system prowadzi przez cały proces – podkreśla ks. Emil Parafiniuk, dyrektor Krajowego Biura Organizacyjnego ŚDM. Jak dodaje, chociaż nie ma limitu miejsc dla polskich wolontariuszy, warto się zgłosić jak najwcześniej. Ma to usprawnić rekrutację i ułatwić zakup biletów. Szczególnie mile widziani są ci, którzy w poprzednich latach byli już wolontariuszami, ale zgłosić się może każdy.

Warunki? Wiek 18–30 lat i komunikatywny język hiszpański lub angielski. Do formularza rejestracyjnego należy dołączyć list polecający podpisany przez diecezjalnego koordynatora ŚDM lub diecezjalnego duszpasterza młodzieży. Dalsza część rekrutacji prowadzona jest już w Krajowym Biurze Organizacyjnym ŚDM. Kandydaci zostaną zaproszeni na rozmowę rekrutacyjną – w cztery osoby lub za pośrednictwem Skype’a. – Mamy nadzieję, że kompletną listę wybranych wolontariuszy uda się nam przesłać do Panamy do końca lipca – wskazuje ks. Parafiniuk. Po wakacjach zorganizowane mają być spotkania integracyjne dla wolontariuszy.

Jak możemy przeczytać na stronie internetowej KBO ŚDM, „osoby chcące zaangażować się w wolontariat

krótkoterminowy będą musiały we własnym zakresie opłacić przelot, pakiet wolontariusza etc. Zakwaterowane będą w miejscach przygotowanych przez Komitet Organizacyjny w Panamie – podobnie jak było to w czasie poprzednich edycji ŚDM”. Bilety lotnicze to wciąż spore koszty, dlatego młodzi będą mogli skorzystać z cegiełek proponowanych przez biuro, których „rozprowadzanie jest jednym ze sposobów na dofinansowanie kosztów wyjazdu”. Szczegóły można uzyskać u diecezjalnych koordynatorów.

Do tej pory w panamskim systemie rejestracyjnym zgłoszonych jest ok. 150 polskich wolontariuszy krótkoterminowych. Według szacunków KBO ŚDM może być ich w sumie ok. 200.

Dorota Łomicka, eKAI

Warszawa odzyskuje kolejne budynki

REPRYWATYZACJA \ Wczoraj komisja weryfikacyjna uchyliła decyzje zwrotowe ws. dwóch kolejnych warszawskich nieruchomości położonych w ścisłym centrum miasta. – Obie nieruchomości handlarze zakupili za 100 tys., mimo że są warte miliony złotych – mówił na konferencji prasowej przewodniczący Patryk Jaki.

Chodzi o nieruchomości przy Krakowskim Przedmieściu 83 i Senatorskiej 7. Przewodniczący Patryk Jaki podkreślił, że w sprawie tych dwóch budynków komisja nie tylko uchyliła poprzednią decyzję zwrotową, ale także odmówiła ustanowienia użytkowania wieczystego. Dodał również, że nieruchomości natychmiast powinny wrócić do zasobów skarbu państwa. – Oba budynki handlarze zakupili za 100 tys. zł, mimo że wyceny biegłych wskazują, iż w rzeczywistości są one warte miliony złotych – mówił wczoraj Jaki. – Tradycyjnie oczywiście urząd miasta nie zbadał w ogóle, co ważne w tej sytuacji, czy prawowici spadkobiercy byli w posiadaniu tych nieruchomości – podkreślił.

Co ciekawe, podczas niemieckiej okupacji budyn-

ki zostały całkowicie spalone. Ich pozostałości rozebrano, a w 1949 r. za środki publiczne wybudowano na gruncie nową kamienicę. O nieruchomość w 1947 r. upomniał się reprezentant jednego z dawnych właścicieli. Trzy lata później zapadła decyzja odmowna, bo wniosek dekretowy złożono bez wymaganej opłaty manipulacyjnej, a teren, według planu zagospodarowania przestrzennego, przeznaczono pod budownictwo biurowe.

Jednak w 2003 r. władze stolicy stwierdziły nieważność poprzedniego orzeczenia odmownego. Osiem lat później prezydent m.st. Warszawy wydała decyzję reprivatyzacyjną na rzecz nabywców roszczeń.

(jp)



WSW, PZPR, ŻONA W SB

REFORMA \ Życiorys Józefa Iwulskiego jest symbolem. Pokazuje motywy, które legły u podstaw naszej reformy wymiaru sprawiedliwości – powiedział Zbigniew Ziobro.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. Filip Blaziejewski/Gazeta Polska

NOWA STRUKTURA W SEJMIE

PARLAMENT \ Powołano Sekretariat Współpracy Międzyparlamentarnej Europy Środkowej i Wschodniej. Będzie merytorycznie i organizacyjnie koordynował współpracę w regionie.



Michał Kołodziejczak stanął na czele powstałej niedawno Unii Warzywno-Ziemniaczanej | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Grzegorz Broński

Miniona niedziela, Kraśnik. Trwała uroczystość odsłonięcia pomnika śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego i innych ofiar tragedii smoleńskiej. Gdy premier Mateusz Morawiecki zaczął przemawiać

i wspominać m.in. ofiary ludobójstwa w Katyniu, nagle stało się coś koszmarnego. Protestujący w pobliżu ludzie zaczęli krzyczeć, włączyli syreny, a na sugestię, że to niestosowne, zareagowali śmiechem.

– Nie powinno dochodzić do takich sytuacji, ale... – przyznaje Michał Koło-

POLITYKA \ Interes rolników? A może ambicje szefa...

Radny z Błaszek chce być nowym Lepperem

Jeszcze kilka tygodni temu mało kto o nim słyszał, dzisiaj nie ukrywa, że „brakuje głosu rolników w Sejmie”. Aluzja aż nadto czytelna. Posłużył się nią w rozmowie z „Codzienną” Michał Kołodziejczak, 30-letni radny z niewielkich Błaszek, który stanął na czele protestu rolników. Inni precyzują: producentów rolnych.

dziejczak, choć natychmiast zaczyna tłumaczyć: – Emocje, napięcie, ASF.

Chodzi o protest rolników, na którego czele stanął Kołodziejczak jako szef powstałej niedawno Unii Warzywno-Ziemniaczanej. Jej centralą są Błaszki, niewielka miejscowość w pobliżu Sieradza. Stamtąd właśnie pochodzi Kołodziejczak. Zasiada również w radzie miejskiej, do której się dostał z listy... Prawa i Sprawiedliwości, ale wspólna droga z tym ugrupowaniem szybko się rozeszła. Kołodziejczak twierdzi, że to po ogłoszeniu planów powołania UW-Z, nasi rozmówcy z tamtego terenu przedstawiają jednak inną wersję. – Wcześniej nie znaliśmy go z działalności w sa-

morządzie, pojawił się w otoczeniu Karola Rajewskiego, obecnego burmistrza Błaszek, który został wyrzucony z PiS – opowiada nam miejscowy polityk. Zna doskonale rodzinę Kołodziejczaka („od zawsze o poglądach konserwatywnych”), ale jasno ocenia jego obecną aktywność. – Jemu przestał wystarczać mandat radnego, myśli o większej polityce – tłumaczy.

Z oświadczenia majątkowego wynika, że Kołodziejczak jest właścicielem sporego gospodarstwa rolnego (13,5 ha, wartość około miliona złotych) i zajmuje się produkcją roślinną. Ma 80 tys. zł oszczędności, traktor John Deere 6095mc (cena rynkowa to ponad 200 tys. zł) i sporo kredytów do spłacenia.

Kołodziejczak udzielił wielu wywiadów. Niemal w każdym był porównywany z nieżyjącym Andrzejem Lepperem, który przed laty stanął na czele rolniczych protestów. „To fajne i miłe” – przyznał chociażby „Faktowi”. I dodał: „On swoje struktury budował długo, my narzuciliśmy sobie sprinterskie tempo”.

Czy Kołodziejczak i jego „unia” też się szykują do wyborów parlamentarnych? Na to pytanie radny nie odpowiada wprost, trochę kokietuje. – Kocham wieś, nie wyobrażam sobie mieszkania w Warszawie, ale w Sejmie brakuje głosu rolników. Za wcześnie jednak na takie plany – twierdzi.

Komisja AG zmierza ku końcowi prac

AFERA \ Budynki kupowane za kwoty o nawet 40 proc. wyższe od rynkowych, lista wierzycieli obejmująca ponad 12 tys. podmiotów, a także pusta kasa spółki po wejściu syndyka – m.in. takich informacji dostarczył Józef Dębiński, syndyk masy upadłości Amber Gold, który zeznawał wczoraj przed członkami komisji śledczej. Drugim ze świadków była Violetta Gorecka, była naczelnik I Urzędu Skarbowego w Gdańsku.

Jako pierwszy zeznawał wczoraj syndyk masy upadłości Amber Gold Józef Dębiński. Świadek powiedział członkom komisji, że 20 sierpnia 2012 r. został ustanowiony zarządcą przymusowym spółki Marcina P. Przez trzy tygodnie przygotowywał sprawozdanie dla sądu upadłościowego o stanie masy i symulację kosztów postępowania upadłościowego. – Stwierdziłem, że spółka nie ma pieniędzy. [...] Kiedy przyszedłem do spółki, w kasie było 600 zł – mówił. Syndyk wyjaśnił, że sporządził listę wierzycieli, która została prawnomocnie zatwierdzona, jest na niej 12 tys. 203 podmiotów. Józef Dębiński poinformował także, że w bilansie otwarcia postępowania upadłościowego wyliczono kwotę aktywów na ok. 78 mln zł. – Tyle w tej chwili w masie upadłości już jest – wyjaśnił. Jedno-

ześnie zaznaczył, że nie zdążył jeszcze zbyć całego majątku – m.in. kamienicy w centrum Gdańska. Świadek mówił również o trudnościach ze zbyciem nieruchomości Amber Gold. – Marcin P. kupował te budynki za kwoty wyższe o ok. 20 proc., 30 proc., a w niektórych przypadkach nawet 40 proc. – tłumaczył.

Jako druga przed komisją stanęła Violetta Gorecka, była naczelnik I US w Gdańsku. W trakcie przesłuchania okazało się, że już 14 lutego 2012 r. sporządziła notatkę, w której pisała, że kontrolę przekazuje do Urzędu Kontroli Skarbowej w Gdańsku, ale wniosek do UKS wysłała dopiero w czerwcu 2012 r. Urzędniczka nie umiała wytłumaczyć, dlaczego przetrzymywała ją przez cztery miesiące. Przewodniczącą Was-

sermann pytała też, jak to jest możliwe, że Amber Gold nie składa deklaracji VAT. – Wynika to z rozproszenia systemów, w których pracujemy. [...] Popełniano błędy – odpowiadała Gorecka.

Wczoraj też mówiono o konkretnych terminach, w których miałyby być przesłuchane były premier Donal Tusk. – Zaproponuję Donaldowi Tuszkowi trzy terminy przesłuchania przed komisją śledczą ds. Amber Gold. Pierwszy z nich to będzie 25 września, a następnie dwa październikowe – zapowiedziała przewodnicząca Małgorzata Wassermann.

Były premier ma być ostatnim świadkiem, którego przesłucha komisja, a raport końcowy z jej prac ma być gotowy w listopadzie.

..... (jp: PAP)

Pielgrzymka do Ostrej Bramy

KOŚCIÓŁ \ W niedzielę 15 lipca już po raz 23. wyruszyła na pątniczy szlak salezjańska Międzynarodowa Piesza Pielgrzymka z Suwałk do Ostrej Bramy. W tym roku bierze w niej udział blisko 900 osób, a pielgrzymi wędrują pod hasłem „Razem z Maryją Oblubienicą Ducha Świętego”.

W tym roku oprócz realizowania duchowego programu pielgrzymi pragną podziękować za 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Z tej okazji na Wileńszczyźnie odbędzie się kilka ważnych wydarzeń. Na szlaku pątnicy oddadzą hołd bohaterom walki o wolność ojczyzny m.in. na cmentarzach w Orachach, Koleśnikach, Butrymańcach i Turgielach. W Koniuchach, gdzie w 1944 r. większość mieszkańców tej wsi została wymordowana przez żydowsko-sowiecką partyzantkę, odbędzie się Apel Pamięci. Z kolei 21 lipca wieczorem dla mieszkańców Solecznik będzie koncertował Paweł Piekarczyk. Tego samego dnia w południe w parafii pw. Świętego Michała Archanioła w ramach ogólnopolskiej akcji „Srebrne Serce dla Inki” zostanie odsłonięta tablica upamiętniająca sanita-

riuszkę 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej.

Głównym przewodnikiem pielgrzymki jest ks. Tomasz Pełszyk SDB, natomiast kwatermistrem ks. Jarosław Wąsowicz SDB. Całą trasę pątnicy pokonają w ciągu 10 dni. Organizatorzy powiązali tematycznie szlak pielgrzymi z najważniejszymi wydarzeniami w życiu Kościoła i naszej ojczyzny. Uwieńczeniem pątniczego wysiłku będzie spotkanie z Maryją w Ostrej Bramie 24 lipca. Przed Jej tronem pielgrzymi złożą trudy pielgrzymowania, troski dnia codziennego, intencje i swoje życiowe losy.

Patronat medialny nad tegoroczną pielgrzymką objął portal Niezależna.pl, gdzie codziennie będzie można śledzić wydarzenia ze szlaku.

..... (sm)



fot. Parviz Parviz/Reuters

NAJKRWAWSZE PÓŁ ROKU W AFGANISTANIE

KABUL \ Według danych Organizacji Narodów Zjednoczonych w ciągu pierwszych sześciu miesięcy br. w wyniku konfliktu w Afganistanie zginęło prawie 1,7 tys. cywilów. Jest to rekordowa liczba zgonów w porównaniu z dowolnym okresem w ciągu ostatniej dekady.

Joanna Kowalkowska

Kubański rządowy dziennik „Granma” omówił w sobotnim artykule wstępną wersję nowej konstytucji, nad którą pracuje obecnie komunistyczny rząd w Hawanie. „Tekst [konstytucji] umacnia socjalistyczny charakter naszego systemu politycznego, gospodarczego i społecznego oraz podkreśla rolę Komunistycznej Partii Kuby (PCC) jako najsilniejszego ugrupowania stojącego na czele społeczeństwa i państwa” – napisano w gazecie.

Dziennik „Granma” poinformował o zmianie rządowej polityki m.in. w stosunku do własności prywatnej i zagranicznych inwestycji na wyspie. Dlatego w dokumencie pojawił się wpis o „wolnym rynku i nowych formach własności, w tym prywatnej”. Politycy skorzyli do otwarcia się na zagraniczny kapitał chcą pobudzić wzrost gospodarczy wyspy i twierdzą, że stworzenie ram prawnych dla zagranicznych przedsiębiorców zachęci ich do inwestowania w środowisko amerykańskim kraju. Niemniej prorożadzi dziennikarze zaznaczają, że sprzedaż gruntów będzie

HAWANA \ Wyspa zaprasza zagranicznych inwestorów

Nowa konstytucja dla komunistycznej Kuby

Kubański parlament przygotowuje projekt nowej konstytucji. Ustawa zasadnicza, która może wejść w życie już pod koniec br., po raz pierwszy od dekad dopuści termin „własność prywatna”, a prezydenci będą piastowali swój urząd maksymalnie przez dwie kadencje.



Obecna konstytucja Kuby została uchwalona w 1976 r. Zmian w treści dokonywano w 1992 i 2002 r.
| fot. Alexandre Meneghini/Reuters

ograniczona, a państwo będzie miało pierwszeństwo odkupienia ziem „po sprawiedliwej cenie”.

Zmiany będą dotyczyły również wysokich rangą urzędników państwowych. Jeśli Zgromadzenie

Narodowe przyjmie treść 224 artykułów, a następnie dokument wejdzie w życie na mocy referendum, prezy-

denci Kuby będą mogli piastować swój urząd jedynie przez dwie kadencje, a nie jak miało to miejsce na przestrzeni ostatnich 60 lat, kiedy wyspą nieprzerwanie rządili Fidel Castro i jego brat Raúl.

Dodatkowo w projekcie ustawy zasadniczej rozbudowany został fragment dotyczący zakazu dyskryminowania ze względu na płeć, pochodzenie czy niepełnosprawność.

Wybrany w kwietniu br. prezydent Miguel Díaz-Canel, który objął stanowisko po prawie sześciu dekadach rządów braci Castro, zapowiedział, że będzie kontynuował projekt swoich poprzedników. Jednocześnie oświadczył, że reformy będą przeprowadzane pod kontrolą 87-letniego Raúla Castro, z którym Díaz-Canel współpracuje od lat. Tym samym 58-letni prezydent zasugerował, że mimo symbolicznego końca ery braci Castro Kuba nie jest jeszcze gotowa na zmianę systemu.

Obecna konstytucja Kuby została uchwalona w 1976 r. Zmian w jej treści dokonywano w 1992 i 2002 r. Tak w 1992 r. ustalono, że Kuba jest państwem świeckim, nie zaś ateistycznym.

Chaos przed wyborami w Pakistanie

ISLAMABAD \ W niedzielę, 10 dni przed wyborami parlamentarnymi, policja rozpoczęła śledztwo ws. prominentnych polityków rządzącej dotychczas partii Pakistańska Liga Muzułmańska (Nawaz). Są oni oskarżani m.in. o działalność terrorystyczną, próbę morderstwa i niszczenie rządowej własności.

Kryzys rozpoczął się w piątek, kiedy były lider PML-N i premier Nawaz Sharif powrócił do Pakistanu z Anglii, gdzie razem z córką odwiedzał chorą żonę. Pod jego nieobecność pakistański sąd skazał ojca i córkę na 10 i 7 lat więzienia z powodu ujawnionych w Panama Papers machlojek finansowych. Były premier, który dożywotnio nie może sprawować żadnej funkcji publicznej, został od razu aresztowany i przewieziony do więzienia. Na ulice wyszły jednak tysiące jego zwolenników, którzy chcieli go powitać i okazać poparcie dla jego partii.

Już to było złamaniem prawa, gdyż piątek jest dla muzułmanów dniem świętym

i organizowanie wtedy jakichkolwiek demonstracji jest w Pakistanie zabronione. Ostatecznie wiele z protestów miało brutalny przebieg, a zwolennicy PML-N starli się kilkakrotnie z policją.

W niedzielę Shaukat Javed, szef MSW tymczasowego rządu, który rządzi Pakistanem w okresie kampanii wyborczej, poinformował, że policja wszczęła śledztwo przeciwko innym prominentnym politykom PLM-N. – Nikt jednak nie zostanie aresztowany przed wyborami – zapewnił. W odpowiedzi Sharif stwierdził zza krat, że zarzuty pod adresem jego partyjnych kolegów są polowaniem na czarownice i oskarżył pakistańskie

wojsko, że stoi za tym skandalem.

Oskarżenia, które padły z ust Sharifa, nie są jedynymi, które członkowie i sympatycy PML-N wystosowali pod adresem wojska, które jest w Pakistanie znaczącą siłą polityczną. Pakistańska Liga Muzułmańska miała dojść do władzy dzięki wsparciu wojskowych i pakistańskiego wywiadu, jednak stosunki z nimi ochłodziły się w ostatnich latach – i zdaniem wielu sympatyków partii wojsko teraz spiskuje, aby w następnych wyborach wygrała centrolewicowa partia Pakistański Ruch na rzecz Sprawiedliwości (PTI).

Kampania przed wyborami zaplanowanymi na 25 lipca miała wyjątkowo brutalny przebieg. W ciągu ostatniego tygodnia doszło do kilku zamachów islamskich terrorystów na wiece wyborcze, w których od bomb samobójców zginęło ponad 150 osób, w tym co najmniej dwóch kandydatów. Świat patrzy na coraz większy chaos z zapartym tchem – liczący ponad 200 mln mieszkańców Pakistan jest bowiem nie tylko istotny dla stabilności całego regionu, ale jako jedyne państwo muzułmańskie posiada broń atomową.

.....
Wiktor Młynarz

Śmierć Chaveza ukrywano przez miesiące

CARACAS \ Była prokurator generalna Wenezueli Luisa Ortega Díaz wyjawiała dziennikarzom okoliczności śmierci Hugo Cháveza. Hakerzy natychmiast zaatakowali portal, który opublikował wywiad.

28 grudnia 2012 r. byłam za granicą, kiedy zadzwonił do mnie Diosdado Cabello [obecnie przewodniczący wenezuelskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego] i powiedział: „Przyjeżdżaj, Chávez zmarł” – powiedziała w wywiadzie dla stacji „Espacio público” była prokurator generalna Luisa Ortega Díaz.

Słowa urzędniczek oznaczają, że dotychczas oficjalne wenezuelskie władze kłamały, twierdząc, że Chávez zmarł 5 marca 2013 r. w szpitalu wojskowym w Caracas. Dziennikarze od początku podważali taką wersję wydarzeń i zastanawiali się, czy śmierć nie nastąpiła w klinice na Kubie, gdzie wenezuelski przywódca leczył chorobę nowotworową. – Nie wiem, czy to on był w trumnie przewiezionego w marcu z wojskowego szpitala do Fuerte Tiuna – twierdzi Ortega.

Kobieta odniosła się również do konfliktu, który ma miej-

sce w środowisku bliskim urzędującemu obecnie prezydentowi Nicolásowi Maduro. Jej zdaniem trwa rywalizacja o stanowisko pomiędzy Maduro a Diosdado Cabello, innym bliskim współpracownikiem Cháveza.

Krótko po tym, jak treść rozmowy została opublikowana na portalu „Espacio público”, administratorzy strony poinformowali w mediach społecznościowych, że witryna była obiektem ataku hakerów i została tymczasowo zablokowana. Cyberprzestępcom nie udało się jednak ukrócić dostępu do materiału, gdyż Ortega opublikowała wywiad na własnej stronie internetowej. Wenezuelka od prawie roku przebywa poza granicami kraju i stara się zwrócić uwagę sąsiednich rządów na niekonstytucyjne rządy socjalisty Maduro.

.....
(jk)



KOMUNISCI WIELCE ŁASKAWI

PJONGJANG \ Północnokoreańskie władze planują w przyszłym miesiącu amnestię w związku ze zbliżającą się 70. rocznicą proklamacji komunistycznej KRLD.



WIELKA BRYTANIA MNIEJ POPULARNA

LONDYN \ Brytyjski urząd statystyczny (ONS) poinformował, że migracja z państw Unii Europejskiej spadła do poziomu najniższego od 2013 r.

HELSINKI \ Po raz trzeci w cztery oczy

Spotkanie Trump-Putin bez konkretów

W poniedziałkowe popołudnie w stolicy Finlandii odbyło się spotkanie prezydentów Stanów Zjednoczonych i Rosji, Donalda Trumpa i Władimira Putina. Ze względu na znaczne różnice w interesach rozmowy nie przyniosły żadnych konkretnych rozwiązań.

Paweł Kryszczak

Na konferencji prasowej w Helsinkach tuż przed spotkaniem w cztery oczy z Władimirem Putinem Donald Trump oświadczył, że rozmowy mają dotyczyć niemal wszystkiego. – Będziemy dyskutowali o handlu, kwestiach militarnych, w tym o arsenałach nuklearnych – zaznaczył lider USA. – Wiem, że świat chce, żebyśmy się dogadali. Jesteśmy mocarstwami nuklearnymi, które dysponują 90 proc. arsenału nuklearnego. Mam więc nadzieję, że zrobimy coś w tej kwestii – dodał. Na agendzie pojawiły się również kwestie dotyczące relacji z Chinami.

Spotkanie w Helsinkach odbyło się zaledwie kilka dni po szczycie NATO w Brukseli, gdzie zdecydowano się przyjąć inicjatywę 4 x 30 zwiększającą zdolności szybkiego reagowania Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz powołać nowe dowództwa w USA i Niemczech. Tematyka ta była poruszana w fińskiej stolicy przez stronę rosyjską podczas rozmów między sekretarzem stanu Mike'em Pompeo a szefem rosyjskiej dyplomacji Siergiejem Ławrowem.

Jednak po obu spotkaniach nie należy się spodziewać konkretów. – Tego typu rozmowy rzadko przynoszą konkrety – mówi Piotr Krasia z Warszawskiego Instytutu In-



Prezydenci USA Donald Trump oraz Rosji Władimir Putin odbyli ponaddwugodzinną rozmowę w cztery oczy | fot. Sputnik Photo Agency/Reuters

cjatyw Strategicznych. Sam Trump, po zakończeniu pierwszej fazy spotkania wydał tylko krótki komunikat, stwierdzając,

że „to był bardzo dobry początek”.

Na konferencji prasowej kończącej szczyt w Helsinkach Donald Trump

wspomniał o kwestii domniemanego ingerowania Rosji w wybory w USA. Odnosił się też do projektu gazociągu Nord Stream II oraz przypomniał o rosnącej roli Stanów Zjednoczonych na rynku gazu i ropy. – Będziemy rywalizowali o rynki zbytu na nasze surowce w Europie – oznajmił prezydent USA. Donald Trump dodał przy tym, że Rosja powinna znaleźć sposób na podjęcie współpracy w imię wspólnych interesów. Wśród kwestii, które różnią obu przywódców, są Syria i Ukraina. – W sprawie Krymu stanowisko Trumpa jest znane. Uważa on, że przyłączenie Krymu było nielegalne – oświadczył Putin.

Amerykańsko-rosyjskie rozmowy w Finlandii były już trzecim spotkaniem Trumpa z Putinem. Ostatnie z nich miało miejsce w listopadzie ub.r. w Wietnamie podczas szczytu APEC.

Sukces Włoch sukcesem Europy

KRYZYS MIGRACYJNY \ Włoskie władze z zadowoleniem przyjęły deklarację pięciu krajów, które pozytywnie odpowiedziały na ich weekendowy apel w sprawie migrantów. Politykę Rzymu w tej sprawie pochwalił m.in. premier Węgier Viktor Orbán.

W sobotę rząd w Rzymie zaapelował do wszystkich państw UE o przyjęcie 450 migrantów znajdujących się na dwóch wojskowych statkach w rejonie Sycylii. – Przemysłowcy i dobrzy ludzie we Włoszech oraz na całym świecie muszą wiedzieć, że ten statek nie może wpłynąć do włoskich portów – oświadczył polityk Ligi Północnej (LN), szef MSW, wicepremier Matteo Salvini.

Na apel Włochów odpowiedziały w weekend takie kraje, jak: Francja, Niemcy, Malta, Hiszpania i Portugalia, które zapowiedziały przyjęcie po 50 z przybyszów. Dopiero po tym, jak europejskie rządy zadeklarowały przyjęcie migrantów, władze w Rzymie zezwoliły im wczoraj na zejście na ląd i zaoferowały niezbędną pomoc.

– To [przyjęcie migrantów przez państwa inne niż Włochy] zdarzyło się po raz pierwszy dzięki premierowi Giuseppe'emu Contemu, który przez dwa dni dzwonił do europejskich liderów i mówił: migranci przybywają do Europy, nie do Włoch, niech każdy kraj weźmie ich pewną liczbę – powiedział wicepremier Luigi Di Maio z Ruchu Pięciu Gwiazd (M5S). – To polityczne zwycięstwo – oświadczył z kolei wicepremier Salvini. – Stanowczość i konsekwencja się opłacają – podkreślił minister i dodał, mając na uwadze międzynarodowe organizacje, że „skończył się czas rządów wspólników i tchórzy”. – Następnym celem, aby zniszczyć raz na zawsze mafię przemytników ludzi, będzie odsyłanie migrantów tam, skąd wyruszyli. Do Włoch i do

Europy dostanie się tylko ten, kto ma na to zgodę – zapowiedział szef MSW.

Twarda polityka włoskiego rządu spotkała się z gratulacjami ze strony Węgier. Premier Viktor Orbán w liście do swojego włoskiego odpowiednika wyraził szacunek dla nowego rządu w Rzymie za politykę chroniącą zewnętrzne granice UE.

„My, Węgrzy, dobrze wiemy, że to niełatwe zadanie i jeśli ktoś to robi, jest nieustannie atakowany” – napisał w liście Orbán. Podkreślił przy tym, że stanowisko rządu w Budapeszcie jest w tej sprawie znane od lat i Węgry nie biorą udziału w żadnym podziale migrantów. Szef węgierskiego MSZ Péter Szijjártó powiedział agencji MTL, że nielegalnych imigrantów nie należy dzielić między kraje członkowskie, tylko odesłać ich tam, skąd przybyli. Zapowiedział, że Węgry będą w stanie pomagać im wyłącznie tam.

Aleksander Kłos

Nielegalni imigranci znikają bez śladu

NIEMCY \ Służbom od początku roku nie udało się wydalic ponad połowy nielegalnych imigrantów. Powodem takiego stanu rzeczy jest niemożliwość zlokalizowania osób, którym odmówiono dalszego pobytu w Niemczech – poinformował dziennik „Welt am Sonntag”.

Przez pierwsze pięć miesięcy tego roku niemal 24 tys. przybyszów otrzymało nakaz powrotu do swojego rodzimego państwa. Jednak do tej pory zrealizowano jedynie 11 tys. deportacji, a aż 12,8 tys. się nie powiodło. Według najnowszego raportu niemieckich służb, na który powołują się dziennikarze, najczęściej (aż w 11,5 tys. przypadków) imigrantów nie udało się wydalic z kraju, bo nie można było ustalic miejsca ich pobytu w Niemczech.

Mimo że sama liczba zarządzonej deportacji wzrosła o 17 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim, łączna liczba osób, które zostały wydalone z Niemczech, spadła o 4 proc.

Zdaniem przewodniczącego związku zawodowego niemieckich policjantów Ernsta Waltera rozwiązaniem mającym umożliwić

sprawne przeprowadzanie deportacji osób, którym odmówiono azylu, jest szersze wykorzystanie aresztów deportacyjnych.

Według „WaS” kolejnych 1,3 tys. imigrantów nie zostało wydanych z Niemiec ze względu na inne czynniki. W co najmniej 500 przypadkach deportacja została porzucona ze względu na czynny bądź bierny opór. Jest to wskaźnik większy o 200 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem. Aż 60 proc. osób pochodzących z Nigerii oraz Gwinei opiera się deportacji. Podobnie czyni przeszło połowa przybyszów z Somalii i ponad 40 proc. z Syrii. Z kolei w wypadku osób pochodzących z Sierra Leone, Gambii, Maroka, Iraku i Erytrei ten wskaźnik wynosi 30 proc.

(pk)



fot. Maciej Luczlewski/Gazeta Polska

PROGNOZY NBP DOT. TEGOROCZNEJ INFLACJI I WZROSTU PKB

SZACUNKI \ Inflacja w 2018 r. wyniesie 1,8 proc., a PKB wzrośnie o 4,6 proc. W przyszłym roku wskaźniki te wyniosą odpowiednio 2,7 proc. i 3,8 proc., a w 2020 r. – 2,9 proc. i 3,5 proc. – wynika z danych opublikowanych w poniedziałek przez Narodowy Bank Polski.

WYWIAD \ Z JADWIGĄ EMILEWICZ, minister przedsiębiorczości i technologii, rozmawia ANDRZEJ RATAJCZYK

Polska jest zainteresowana rozwojem współpracy z USA

Minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz rozpoczyna dziś kolejną wizytę w Stanach Zjednoczonych. Wystąpi m.in. na Forum Politycznym Wysokiego Szczebla ONZ, będzie rozmawiała z sekretarzem handlu USA Wilburem Rossem, spotka się także z przedstawicielami amerykańskiego biznesu oraz z reprezentantami środowisk polonijnych.

Po raz kolejny w tym roku wybiera się Pani z oficjalną wizytą do USA. Jaki jest cel tej wizyty? Jakie kwestie zamierza Pani poruszyć podczas rozmów z przedstawicielami amerykańskiej administracji?

Jednym z głównych punktów wizyty jest udział w sesji otwierającej Forum Polityczne Wysokiego Szczebla Organizacji Narodów Zjednoczonych, na którym zaprezentuję „Raport na temat realizacji w Polsce Agendy 2030 na rzecz zrównoważonego rozwoju”. Opublikowanie w 2015 r. przez ONZ agendy, która definiuje rozwiązania przyjazne dla świata, człowieka, środowiska, zbiegło się ze zmianą władzy w Polsce. Polską perspektywę działań nowy rząd przedstawił w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. W kluczowych punktach strategia definiuje podobne wyzwania co Agenda 2030. Dotyczy to m.in. takich kwestii, jak wzrost gospodarczy, poprawa warunków zatrudnienia, eliminacja ubóstwa, innowacyjność, działania na rzecz środowiska czy dobra jakość edukacji. Teraz będzie okazja do pokazania efektów wdrażania wszystkich 17 celów zrównoważonego rozwoju, przy wskazaniu kluczowych działań i projektów strategicznych, jak również przykładów dobrych praktyk rynkowych na rzecz realizacji celów.

Możliwość zaprezentowania naszych dokonań na tak prestiżowym forum jest dużym wyróżnieniem dla Polski. Ale równie ważne dla mnie, jak wystąpienie w ONZ, są planowane rozmowy z amerykańskimi partnerami o możliwościach rozwoju współpracy gospodarczej między naszymi krajami.

W ubiegłym roku obroty handlowe Polski ze Stanami wzrosły o prawie 22 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim, a eksport z Polski do USA wzrósł nawet o prawie 28 proc. Czy jest szansa na utrzymanie takiej dynamiki wzrostu obrotów handlowych



Jadwiga Emilewicz, minister przemysłu i technologii, rozpoczyna dziś wizytę w Stanach Zjednoczonych
| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

również w tym roku? Czy podczas swojej wizyty będzie Pani zachęcała amerykańskich przedsiębiorców do inwestowania w Polsce?

Rozwój wymiany handlowej między Polską a USA będzie głównym tematem mojej rozmowy z sekretarzem handlu USA Wilburem Rossem, która odbędzie się w Waszyngtonie. Spotkanie z sekretarzem Rossem będzie też okazją do wymiany poglądów na temat amerykańskiej polityki handlowej i celnej, a także innych bieżących tematów, jak gospodarczy aspekt inicjatywy Trójomorza czy Nord Stream 2. W planach wizyty jest też kilka spotkań z politykami i przedstawicielami biznesu. Duże oczekiwania wiąże również ze spotkaniami z kongresmenami, na których chcę poruszyć kwestie związane z inwestycjami polskich firm na terenach reprezentowanych przez nich stanów. To ważne, ponieważ każdy

stan USA ma swoją specyfikę, a poznanie warunków inwestowania w danym miejscu jest sprawą kluczową.

W agendzie wizyty są również spotkania z przedstawicielami amerykańskiego biznesu, podczas których będę zachęcała do zacieśniania współpracy z polskimi firmami i do inwestycji w Polsce. Szczególnie zależy nam na wysoko technologicznych przedsięwzięciach. Chcemy do Polski przyciągnąć też amerykańskie fundusze inwestycyjne, które byłyby zainteresowane finansowaniem innowacyjnych przedsięwzięć. Te kwestie chciałabym poruszyć podczas spotkania z Abigail Slater, doradcą prezydenta Donalda Trumpa ds. innowacyjności.

W programie wszystkich polskich oficjalnych wizyt w USA nie może zabraknąć spotkań z Polonią. Jaką rolę w rozwoju polsko-amerykańskich

relacji gospodarczych może odegrać polska diaspora?

Warto przypomnieć, że w kilku stanach to właśnie głosy Polonii przyczyniły się do sukcesu Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich. Poza tym wielu Polaków odniosło w USA znaczące sukcesy w różnych dziedzinach gospodarki. Polonia stanowi więc ogromny kapitał, który można m.in. wykorzystać do budowy tzw. soft power, czyli zdolności do pozyskiwania sojuszników i zdobywania wpływów. Przedstawiciele Polonii, zakorzenieni już w nowej ojczyźnie, prowadzący z sukcesem swoje biznesy, mogliby się stać mentorami dla polskich firm zainteresowanych wejściem na rynek amerykański. Dlatego bardzo mocno wspieraliśmy inicjatywę powołania Polskiej Izby Handlowej w USA z siedzibą w Waszyngtonie. Chcemy na miejscu nie tylko wzmacniać naszą współpracę, ale także promować Polskę i polskie firmy. Mamy się czym chwalić. Polska to kraj prężnie rozwijający się, z jednym z największych wzrostów gospodarczych w Europie.

Izba, oprócz ułatwiania wymiany handlowej i inwestycji między amerykańskimi firmami oraz prywatnym i publicznym sektorem w Polsce, będzie również pełniła funkcję partnera amerykańskich przedsiębiorstw uruchamiających lub rozwijających swoją działalność na polskim rynku. Izba będzie aktywnie współpracowała z polskim rządem oraz wieloma amerykańskimi i polskimi organizacjami handlowymi.

Rozwijaniu polsko-amerykańskich relacji, nie tylko gospodarczych, nie sprzyja konieczność wyrobienia wiz do USA. Temat zniesienia wiz jest od lat podejmowany przez kolejne polskie rządy, ale jak na razie bez efektu.

Na pewno obowiązek wizowy nie pomaga w biznesie. Jest też pewnym utrudnieniem w kontaktach między rodzinami zamieszkałymi w obu krajach. Zdajemy sobie sprawę, że do wprowadzenia ruchu bezwizowego potrzeba spełnienia pewnych wymogów formalnych. Ale są też znane przypadki z niedawnej przeszłości, że dzięki lobbingsowi diaspor te wymogi mogły zostać zminimalizowane lub zniesione. Polska jest strategicznym partnerem USA, który się wywiązuje z zobowiązań traktatowych. Dlatego mam nadzieję, że wkrótce obowiązek wizowy zostanie zniesiony, co się przyczyni do wzmocnienia więzi gospodarczych Polski z USA.

Rosnące statystyki

– Według danych GUS obroty handlowe Polski z USA w 2017 r. wyniosły 12,7 mld dol. (wzrost o 21,7 proc. w porównaniu z 2016 r.).

– Eksport z Polski do USA w 2017 r. wyniósł 6,1 mld dol. i zwiększył się o 27,9 proc. Z kolei import z USA do Polski kształtował się na poziomie 6,6 mld dol., co oznacza wzrost o 16,4 proc.

– USA były w 2017 r. 10. partnerem w polskim eksporcie z udziałem 2,7 proc. oraz 8. w imporcie (2,9 proc.).

– Wartość amerykańskich inwestycji w Polsce szacuje się na blisko 42 mld dol., a działające na polskim rynku firmy z kapitałem amerykańskim zatrudniają ponad 220 tys. pracowników.



NOWE PRAWO PRZECIW NADUŻYCIOM KONCERNÓW PRZY BUDOWIE DRÓG

INFRASTRUKTURA \ Ministerstwo Sprawiedliwości zapowiada ukrócenie dokonywania nadużyć przez wielkie koncerny budowlane, które nie płacą podwykonawcom, mimo że same otrzymują olbrzymie kwoty od państwa. Płatności między kontrahentami będą realizowane poprzez specjalne rachunki powiernicze. Powstanie też Komisja Inwestycji Drogowych, która będzie zapobiegała bezzasadnej odmowie zapłaty.

fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

PIENIĄDZE \ Belgijska firma straciła na mistrzowskiej promocji miliony euro

Wielkie premie za udział w mundialu

Belgijska sieć sklepów Krefel musi zwrócić kilka milionów euro klientom, którzy skorzystali z mundialowej promocji i kupili telewizory, ponieważ firma obiecała, że zwróci pieniądze za zakupy, jeśli Belgowie zdobędą na mundialu więcej niż 15 goli. Zdobyli 16. Sporo zarobili za to uczestnicy mistrzostw, gdyż FIFA podzieli między nich 400 mln dol.

Jan Kamieniecki

Spece od marketingu belgijskiej firmy Krefel postanowili zarobić na piłkarskich mistrzostwach świata i ogłosili mundialową promocję w swojej sieci sklepów z telewizorami. Zapowiedzieli, że firma zwróci pieniądze wszystkim klientom, którzy skorzystają z promocji, jeśli Belgowie zdobędą na mundialu więcej niż 15 goli. Marketingowcy prawdopodobnie uznali, że jest to warunek niemożliwy do spełnienia, skoro cztery lata temu mistrzowie świata Niemcy zdobyli we wszystkich spotkaniach 15 goli.

Kiedy wiadomość o promocji dotarła do reprezentantów Belgii, nie kryli oni rozczarowania małą wiarą szefów firmy Krefel w ich piłkarskie umiejętności i zapowiedzieli, że powalczą o to, żeby sieć sklepów musiała dotrzymać danego słowa. – Moi przyjaciele skorzystali z tej okazji i kupili telewizor. Dlatego chcę strzelać na mistrzostwach wiele bramek, by móc zapewnić im zwrot pieniędzy – mówił Dries Mertens, skrzydłowy belgijskiej reprezentacji i włoskiego klubu Napoli. Jeszcze w 81. minucie sobotniego meczu o trzecie miejsce pomiędzy Belgią a Anglią to marketingowcy byli górą, jednak chwilę póź-



Piłkarze reprezentacji Belgii strzelili na mundialu 16 goli, zmuszając sieć sklepów do zwrotu klientom kilku milionów euro | fot. Sergio Perez/Reuters

niej Eden Hazard strzelił gola na 2:0 dla swojej drużyny. To był 16. gol Belgów na rosyjskim mundialu oznaczający, że Krefel będzie musiał zwrócić pieniądze klientom, którzy zdecydowali się skorzystać z mundialowej promocji. Firma ogłosiła już na Twitterze, że dotrzyma obietnicy. Zamiast zyskać, straci na promocji kilka milionów euro. Zarobią za to – i to spore pieniądze – uczestnicy mundialu, bo Międzynarodowa Federacja Piłkarska (FIFA) podzieli między nich 400 mln dol. To o 42 mln dol. więcej, niż wypłacono cztery lata temu drużynom występującym w poprzednich mistrzostwach świata w Brazylii. Oczywiście największą premię otrzyma mistrz świata Francja – 38 mln dol. Druga Chorwacja dostanie 28 mln dol., a trzecia Belgia – 24 mln dol. Reprezentacji Polski, która nie zdołała awansować z fazy grupowej do pucharowej, przypadnie tylko 8 mln dol.

Poprawia się jakość życia Polaków

RAPORTY \ 68 proc. Polaków pozytywnie ocenia swoją sytuację finansową – wynika z raportu Krajowego Rejestru Długów „Portfel statystycznego Polaka”. Z kolei dane firmy SEDA wskazują, że Polska należy do ścisłej czołówki państw, które najszybciej poprawiają sobie jakość życia.

68 proc. rodaków pozytywnie ocenia swoją sytuację finansową, a 30 proc. Polaków przyznaje, że ich sytuacja finansowa w porównaniu z ubiegłym rokiem jest lepsza. Tych, którym wiedzie się gorzej, jest o 10 pkt proc. mniej niż rok temu i stanowią 22 proc. badanych – wynika z raportu Krajowego Rejestru Długów „Portfel statystycznego Polaka”. Na poprawę sytuacji finansowej największy wpływ miał wzrost dochodów gospodarstwa domowego (w 67 proc. przypadków), a zdecydowanie rzadziej (27 proc. wskazań) ograniczenie wydatków i możliwość zaoszczędzenia. Z kolei 15 proc. Polaków przyznało, że ma więcej pieniędzy do dyspozycji, bo udało się im spłacić zaległe zobowiązania

w postaci kredytów lub pożyczek. 9 proc. ankietowanych poprawę sytuacji przypisuje Programowi 500+. Osoby, które twierdzą, że ich sytuacja finansowa się pogorszyła, przyczyn tego upatrują we wzroście wydatków spowodowanych wyższymi kosztami życia w kraju, a także mniejszymi dochodami w stosunku do ubiegłego roku. W porównaniu z pierwszą edycją badania przeprowadzonego w 2015 r. z 7 proc. do 25 proc. wzrósł odsetek osób, które deklarują, że w ogóle nie muszą ograniczać swoich wydatków. O tym, że sytuacja finansowa i warunki życia Polaków się poprawiają, świadczą także raport firmy SEDA, który ocenia rozwój krajów w szerszym ujęciu niż pro-

ste wskaźniki ekonomiczne. Wynika z niego, że Polska należy do ścisłej czołówki państw, które najszybciej poprawiają jakość życia. Według SEDA dobrze wykorzystaliśmy ostatnią dekadę. „Przez ostatnie 10 lat największych postępów Polska dokonała w obszarze infrastruktury, rynku pracy, dochodów oraz ochrony środowiska naturalnego” – napisano w raporcie. Polska, obok Chin i Peru, znajdowała się w ścisłej czołówce krajów, w których poprawiło się najwięcej wskaźników jakości życia mieszkańców. Wciąż jednak mamy wiele do zrobienia, aby osiągnąć poziom liderów rankingu SEDA 2018, który otwierają Norwegia, Szwajcaria oraz Islandia. Metodologia raportu została opracowana we współpracy z ekspertami Banku Światowego. Bazuje na ponad 40 wskaźnikach pochodzących z najbardziej uznanych globalnie źródeł. (jak. lus)

Azjatyckie opiekunki dla polskich emerytów

PRACA \ Rząd chce zmienić obowiązujące od 14 lat przepisy dotyczące rynku pracy. Zwiększone zostaną zasiłki dla bezrobotnych, łatwiej dostępne mają być skierowane do nich programy pomocowe. Chce też otworzyć polski rynek dla pracowników z Filipin i Wietnamu.

Po 14 latach obowiązywania ustawy o promocji zatrudnienia i rynku pracy wkrótce wejdą w życie nowe przepisy. – Chcemy wypracować jak najlepszy model przy obecnym rynku. Zrezygnowaliśmy m.in. z profilowania bezrobotnych, dajemy elastyczność w podejmowaniu decyzji urzędem pracy. Jeśli będą dostępne środki, uzyskają one prawo do ich wydania nie tylko zgodnie z programami dla osób do 30. roku życia czy po 50. roku – powiedział Stanisław Szwed, wiceminister rodziny i pracy, Zadeklarował, że dla powracających zza granicy pożyczki z urzędów pracy będą dostępne bez konieczności zarejestrowania się jako bezrobotni. Pojawi się także tzw. bon ofertowy dla mikro i małych pracodawców.

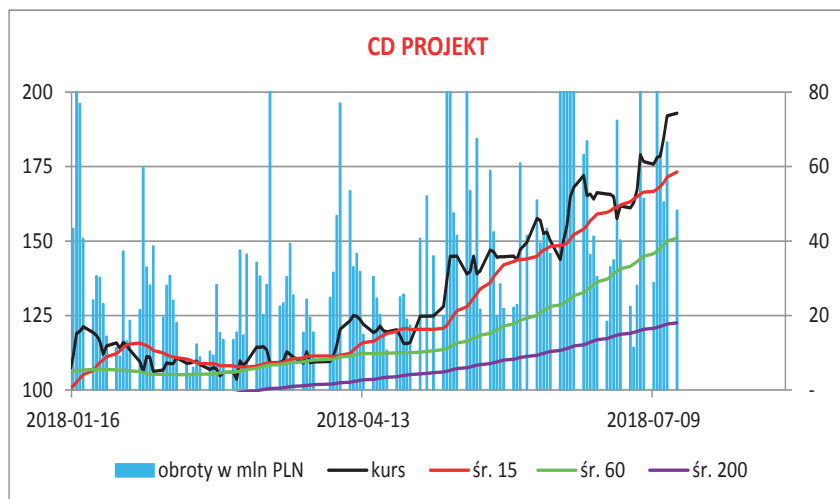
Jeśli urząd pracy w 14 dni nie przedstawi takiej firmie kandydata do pracy, to pracodawca, który sam znajdzie sobie pracownika, dostanie bon na kwotę 100 proc. zasiłku dla bezrobotnego. Wiceminister Szwed zapowiedział także zmiany w zasadach zatrudniania cudzoziemców. Ujawnił, że w Polsce jest już ponad 400 tys. cudzoziemców pracujących i zarejestrowanych w ZUS. Łączną liczbę obcokrajowców pracujących u nas jednak ocenia na 1,5 mln osób. Korzystają oni z pozwoleń na pracę i zezwoleń sezonowych oraz z oświadczeń o zamiarze zatrudnienia. Rząd prowadzi rozmowy o rozszerzeniu tej ostatniej możliwości o dwa nowe państwa: Filipiny i Wietnam. (a.mac.)



ROZMAITOŚCI \ Według raportu KRD 68 proc. Polaków ocenia swoją sytuację jako dobrą. Przeciwnego zdania jest 22 proc. osób, które twierdzą, że w ciągu roku ich sytuacja uległa pogorszeniu. • Według projekcji NBP inflacja konsumencka w 2018 r. wyniesie 1,8 proc., a rok później 2,7 proc.

Koniec mundialu, koniec emocji

GIEŁDA \ Nudny dzień na parkietach. Azja minimalnie leci w dół. Tymczasem w Warszawie CD Projekt z kolejnym rekordem. Obroty w dalszym ciągu niezadowolające.



Pauzujące w poniedziałek Tokio nie wywarło dużego wpływu na azjatyckie parkiety. Te poruszały się pod wpływem danych z Pekinu na temat chińskiej gospodarki. Odczyty PKB za II kwartał potwierdziły oczekiwania analityków. Wzrost o 6,7 proc. to sporo, ale to nieznacznie słabszy wynik niż trzy miesiące wcześniej. Ujemne odczyty notowały parkiety na antypodach, a także w Seulu i w Szanghaju, co niestety nie było dobrym znakiem dla Europy. Azja zniżkowała, poza niezłym odczytem chińskiego PKB inwestorów mogły nieco niepokoić informacje o spadku dynamiki produkcji przemysłowej.

W poniedziałek po godz. 9 czołowe europejskie indeksy notowały

jedynie nieznaczne zmiany. DAX30 tracił 0,05 proc., odczyty w Paryżu czy Londynie były zbliżone. WIG20 zniżkowało 0,06 proc., co przynajmniej o poranku wpisywało nasz parkiet w spokojny europejski obraz.

Pół godziny później polepszyła się atmosfera na Giełdzie Papierów Wartościowych – WIG20 zyskiwał ponad 0,2 proc. ze znaczącym udziałem rosnących CD Projektu oraz Orlenu. Naftowa spółka drożała o 0,7 proc., a producent gier osiągnął kolejny rekordowy odczyt.

Europa także była na plusie. Indeks we Frankfurcie zwyżkował o prawie 0,4 proc., ponownie przekraczając 12,5 tys. pkt. Jednak impuls nie był zbyt silny, bo

po godz. 10 indeksy wyraźnie wyhamowały, na minusie znalazły się wskaźniki w Londynie i Zurychu. WIG20 zyskiwał zaledwie 0,05 proc., w drugim segmencie nieznacznie przecenę notowały walory Kruka i Banku Handlowego. Poprawę notował za to Budimex zyskujący 2,7 proc., czemu jednak nie towarzyszyła zbyt duża aktywność.

W południe, już po publikacji bilansu handlowego krajów strefy euro, który okazał się nieznacznie słabszy, niż zakładali analitycy, indeksy w Europie w dalszym ciągu poruszały się bardzo spokojnie, a skala wahań nie była zbyt duża. DAX30 był na plusie, podobnie jak mediolański Mibtel. Słabszy odczyt notował Londyn tracący ponad 0,4 proc., czemu jednak towarzyszyło umocnienie funta.

Na GPW indeks dwudziestki znalazł się na nieznacznym minusie, a mocny o poranku CD Projekt notował identyczny jak w piątek wynik, będąc przy tym najaktywniejszą spółką na parkiecie. Obroty na rynku po trzech godzinach giełdowej gry nie przekraczały jednak 130 mln zł. A to nawet jak na wakacyjny sezon bardzo mało.

W połowie giełdowych zmagani WIG20 tracił 0,15 proc. Sytuacja na kontynencie nie wskazywała zaś, że może dojść do znacznych zmian. Ten obraz wspierały stabilne odczyty amerykańskiego rynku terminowego.

Rafał Grodowski

Czy spotkanie w Helsinkach wpłynie na notowania ropy?

SUROWCE \ Polityka i publikowane dane rządzą notowaniami ropy. Miedź znalazła się pod kreską. Złoto nieznacznie do przodu, kawa zaś blisko kolejnego minimum.

Poniedziałkowy poranek nie przypominał dobrej końcówki ubiegłego tygodnia. Ropa tuż po godz. 8 traciła prawie 0,9 proc., schodząc poniżej 75 dol. Część analityków sugerowała, że ten spadek wynika z obaw (a może nadziei) związanych ze szczytem Trump-Putin w Helsinkach. Jakkolwiek spotkanie ma przede wszystkim charakter polityczny, to jednak przewidywania, że zostanie poruszony problem ropy czy amerykańskich cel, wpłynęło na obraz notowań. Ropa Brent traciła 0,9 proc., rano na minusie były także miedź i inne metale przemysłowe.

Pół godziny po otwarciu europejskich parkietów sytuacja na rynku wyraźnie zniżyła się na plus. Ropa

poprawiła swój odczyt, tracąc tylko 0,35 proc. Jednak metale przemysłowe nie notowały poprawy cenowej. Miedź traciła 0,3 proc., a spadek niklu przekroczył poziom 1,6 proc. – kurs metalu znalazł się blisko kwietniowego minimum.

Kolejne minuty giełdowej gry przyniosły umocnienie ropy. Co istotne, waluta amerykańska traciła do euro, co się przekładało na notowania złota i metali szlachetnych. Złoto zyskiwało 0,2 proc., co mogło wskazywać na wyhamowanie tendencji spadkowej. Metal wczoraj przed południem kosztował 1244 dol. za uncję, ale tydzień temu jego kurs był o ponad 20 dol. wyższy.

Po godz. 11 sytuacja ropy uległa potężnej zmianie. Medialne doniesienia o tym, że Saudi Aramco chce zwiększyć podaż surowca na rynku dalekowschodnim, a także o rosnącej podaży ze strony Libii czy Rosji, nie mogły pozostać bez wpływu na notowania. Ropa Brent przed godz. 13 traciła aż 1,9 proc., zniżkując o ponad 1,4 dol. na baryłce w ciągu dwóch godzin.

Spadek ropy popchnął do złego także miedź, która traciła 0,7 proc. Notowania złota i srebra także przyhamowały, a dolar zanotował spadek. W segmencie soft, w którym również przeważała podaż, słaby odczyt notowała kawa, która znowu kosztowała mniej niż 1,1 dol. za funta.

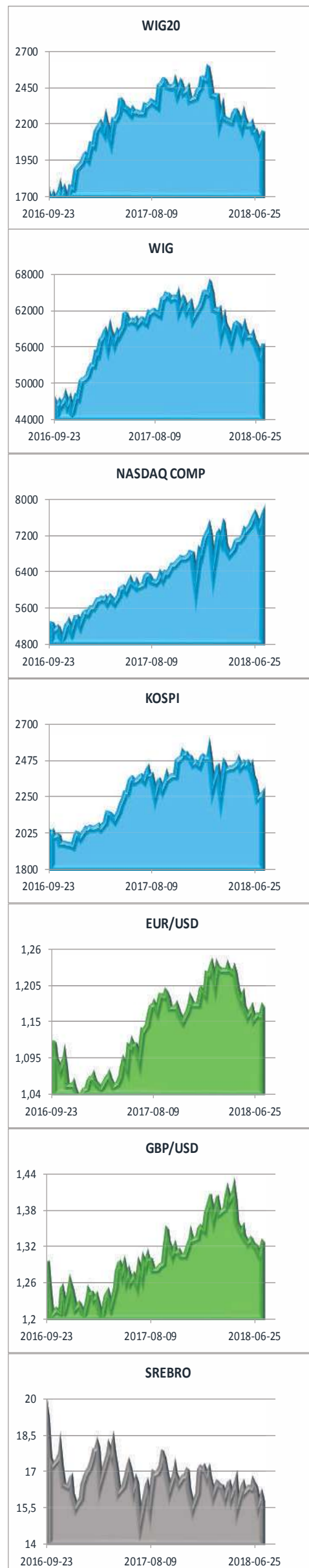
(rg)

W SKRÓCIE

NOVATURAS \ Niedawny debiutant giełdowy w I półroczu odnotował wzrost przychodów o 43 proc. w ujęciu rocznym. W I półroczu przychody wyniosły ponad 80 mln euro.

MIRBUD \ Oferta przedstawiona przez spółkę została uznana za najkorzystniejszą w zakresie budowy odcinka autostrady A1. Wartość kontraktu to prawie 690 mln zł.

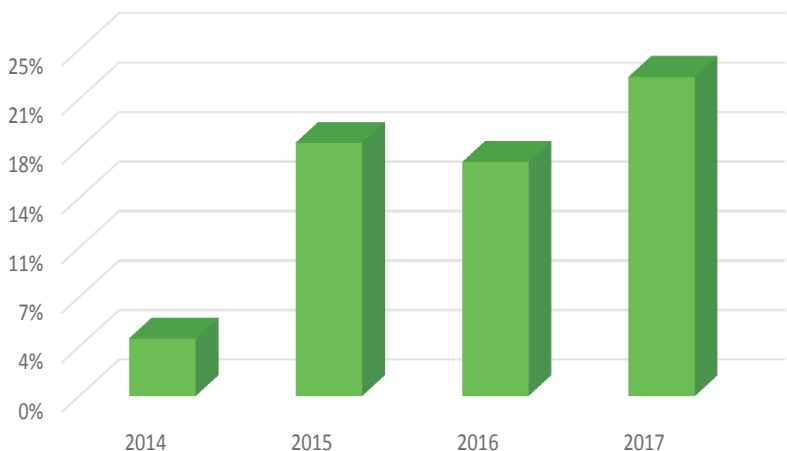
Materiały przygotowane przez NXF



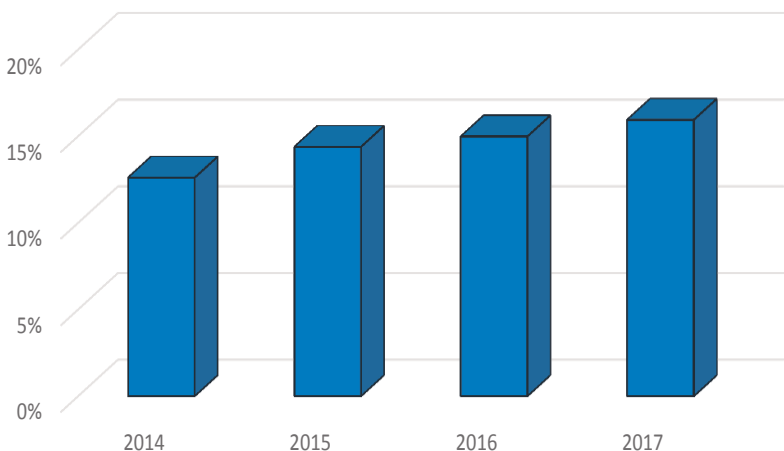
↑ 0,99844	-0,34%	EURUSD	↑ 15,84	0,16%	WTI	↓ 7603,25	-0,77%	FTSE250	Kursy NBP			
↑ 112,379	0,06%	GBPUSD	↑ 1244,6	0,28%	ZŁOTO	↑ 22597,35	0,00%	DAX	3,6828	-1,12%	EURC	
↑ 1,32667	0,25%	USDCHF	↓ 275,7	-0,67%	SREBRO	↑ 12550,93	0,08%	NASDAQ COMP	3,6816	-0,81%	DOLAR	
↑ 1,17131	0,26%	BRENT	↓ 73,81	-2,02%	NIKKEI225	↑ 25019,41	0,38%	SP500	4,3076	-0,52%	Franc	



Rentowność sprzedaży – Accor



Rentowność sprzedaży – Orbis



Wakacyjny biznes hoteli (4)

PRZEGLĄD BRANŻ \ W Europie rysuje się nieco inny obraz rynku hotelowego. Tu wakacje to zdecydowanie najlepszy dla hoteli czas roku. Wpływa na to zapewne turystyczna atrakcyjność naszego kontynentu.

Rafał Grodowski

Cykl o branży hotelowej kończymy na Europie. Jej liderem jest francuski Accor. Spółka z kapitalizacją 13 mld euro jest obecna w indeksie CAC40, w którym jej wynik za ostatnie trzy lata to niestety strata przekraczająca 7 proc. To umiejscawia Accor w grupie słabszych spółek. Gorszy od Accoru wynik notowało jedynie 12 firm. Indeks w tym czasie zyskał ponad 7 proc. Dla Accoru ostatnie 12 miesięcy, zakończone wzrostem notowań o ponad 4,7 proc. (dane na 11 lipca), było już lepszym okresem, firma okazała się bardziej zyskowna od 23 spółek w CAC40. Giełdowy wynik Accoru był symbolicznie lepszy od wyniku indeksu, który zwyżkował w tym czasie o 4,1 proc. Ostatnie cztery lata pokazały ciekawy trend wyników ekonomicznych Accoru. W 2014 r. przychody były

na poziomie ponad 5 mld euro, ale to dziś wydaje się już tylko epizodem. Kolejne lata przyniosły wyraźną zmianę, w okresie 2015–2017 przychody ze sprzedaży usług były znacznie niższe, choć od 2015 r. systematycznie rosną. Jednak wartość 1,9 mld euro w 2017 r. nie jest zapewne tym, co chciałaby osiągnąć spółka zarządzająca takimi markami, jak Mercure, Sofitel czy Ibis. Wynik netto w ostatnich trzech latach uległ poprawie, a rentowność prowadzonego biznesu w 2017 r. przekroczyła 20 proc. To niezły wynik, a zdecydowanie lepiej było w drugim półroczu, gdy zysk netto w relacji do przychodów wyniósł aż 35 proc. Został nam jeszcze nasz jedynak – Orbis. Spółka jest notowana na warszawskim parkiecie od prawie 21 lat. Ostatnie pięciolecie przyniosło jej wzrost notowań aż o 209 proc., co na tle indeksu WIG20, który w tym czasie stracił kilka procent,

jest ogromnym sukcesem. Macierzysty indeks Orbisu mWIG40 wykazywał zdecydowanie lepszy odczyt, choć tam akcje średnio zdrożały o 45 proc. Także bieżący rok daje powody do zadowolenia – Orbis jakkolwiek stracił 4 proc. ze swojej wartości, to na tle obu indeksów zdecydowanie... błyszczał. Wyniki ekonomiczne pokazują umiarkowany wzrost przychodów spółki, które w 2017 r. zbliżyły się do kwoty 1,5 mld zł, choć jeszcze cztery lata wcześniej były niewiele wyższe niż 700 mln zł. Zysk netto w tym czasie wzrósł z poziomu 90 mln zł do 232 mln zł, co pokazuje znaczący wzrost rentowności. Ta w 2017 r. wyniosła ponad 15 proc. Pierwszy kwartał bieżącego roku to niestety strata netto na poziomie 4,4 mln zł. Jednak w I kwartale 2017 r. strata przekroczyła 11 mln zł – wskazuje to, że pierwsze trzy miesiące roku dla Orbisu są z reguły trudne. W 2017 r. wakacyjny kwartał wypadł bardzo dobrze, zysk netto Orbisu przekroczył 105 mln zł, a rentowność wyniosła prawie 25 proc., co pokazuje

odmienność od wyników liderów światowego hotelarstwa. Jak się prezentuje branża hotelowa na świecie? Opisane przeze mnie spółki bez wątpienia odniosły sukces, zarówno pod względem wyników ekonomicznych, jak i swojej sytuacji na giełdzie. Jednak osiągi amerykańskich podmiotów czy chińskiego lidera pokazują, że wakacje (de facto III kwartał) wcale nie muszą być dla nich wyjątkowo udane. Nie wpisuje się w to francuski Accor, co wy-

rażnie wskazuje, że Europa wskazuje odmienny kierunek. Trudno się temu dziwić, bo nasz kontynent jest turystycznie znacznie bardziej atrakcyjny niż USA. Oczywiście – o czym nie można zapominać – część dochodów generowanych w wakacje może być uwidoczniona we wcześniejszych czy w późniejszych wpływach. Tymczasem hotelowy biznes nie podlega wielkim wahanom sezonowym, co zapewne wpływa na niezłe i dość stabilne notowania giełdowe.

Wtorek, 17 lipca 2018 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
10.00	Polska	Wynagrodzenia (r/r)	czerwiec	7%
11.00	Włochy	Inflacja CPI (r/r)	czerwiec	1,5%
15.15	USA	Wykorzystanie mocy produkcyjnych	czerwiec	78,2%
22.00	USA	Napływ kapitałów długoterminowych (USD)	maj	34,3 mld

Instrument	2018-07-06	Zmiana	2018-06-29
WIG	56 544,11	-0,09%	56 594,71
WIG20	2 154,06	-0,14%	2 157,14
mWIG40	4 207,34	-0,07%	4 210,19
sWIG80	12 633,07	0,05%	12 626,58
ALIOR	67,5	0,60%	67,1
BZWBK	338,2	0,18%	337,6
CCC	203,4	-0,29%	204
CD PROJEKT	193,9	0,99%	192
CYFRPLSAT	23,42	-1,51%	23,78
ENERGA	9,1	0,11%	9,09
EUROCASH	19,25	-0,82%	19,41
JSW	75,58	1,21%	74,68
KGHM	89,22	0,59%	88,7
LOTOS	57,18	0,39%	56,96
LPP	9090	-0,16%	9105
MBANK	400	0,00%	400
ORANGEPL	4,55	-0,66%	4,58
PEKAO	104,2	-0,71%	104,95
PGE	9,57	0,21%	9,55
PGNIG	5,89	0,00%	5,89
PKNORLEN	81,6	-0,46%	81,98
PKOBP	38,15	-0,63%	38,39
PZU	38,18	-0,08%	38,21
TAURONPE	2,2	0,00%	2,2

Materiały przygotowane przez NXF

Zmieniamy się dla Państwa



Niedziela w samo
południe

POLITYCZNA
kawa

Niedziela 12:00

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl



CIEKAWOSTKA \ Powstaje film o Janie Nowaku-Jeziorańskim. „Kurier” w reżyserii Władysława Pasikowskiego ma opowiadać o kilkunastu dniach poprzedzających wybuch Powstania Warszawskiego. To przedsięwzięcie Muzeum Powstania Warszawskiego i Pasikowskiego, dofinansowane także przez Polski Instytut Sztuki Filmowej. Obraz ma trafić do kin w przyszłym roku.



KINO \ Miłość i inne choroby przewlekłe

Sharon Stone, dziewczyna z sąsiedztwa

Między zdumieniem a zażenowaniem. To wachlarz emocji, który może towarzyszyć widzowi filmu „Czego życzy sobie kobieta” z Sharon Stone. Zdumienie, że ktoś namówił ikonę kina do zagrania w takiej szmirze, zażenowanie, że aktorka aż tak obniżyła loty.

Sylvia Krasnodębska

A może ten film powstał po to tylko, byśmy mogli się przekonać, jak wygląda 60-letnia niegdyś seks-bomba w bikini? To pytanie pozostanie bez odpowiedzi. Jak i to, co skłoniło aktorkę do roli w tym filmie. W ciemno można postawić, że nie scenariusz Susan Walter. Walter jest też reżyserką filmu, producentem wykonawczym i... nie ma właściwie żadnego dorobku filmowego. Co widać, słyszać i czuć.

Sennę (Sharon Stone) poznajemy, gdy kończy 46 lat. I towarzyszymy jej do 50. urodzin. Z jednej strony kobieta powtarza na każdym kroku, że małżeństwo to przytyk. Z drugiej desperacko szuka miłości. Tak zwanej prawdziwej. Fabuła opowieści to schizofreniczny rollercoaster. Kobieta kocha matkę i jest do niej bardzo przywią-



Fabuła filmu to schizofreniczny rollercoaster. Z jednej strony Senna nie wierzy w miłość, a z drugiej jej szuka. Ale tylko tak zwanej prawdziwej | fot. mat. pras/d

zana, ale unika jej jak ognia i kompletnie nie rozumie. Senna jest wyzwoloną kobietą, dla której największą wartością jest niezależność, ale na każdym kroku rozgląda się za upragnionym mężczyzną. Wierzy w miłość i zarazem w nią nie wierzy. „Mam

nadzieję, że kiedyś pójdę do łóżka z facetem na trzeźwo” – śmieje się w rozmowie z przyjaciółmi, ale gani mężczyzn za ich łatwość zmian partnerek. Więc dowodów na porażkę na podłożu fabuli, idei i ideologii nie trzeba. Choć film dostarcza ich

bez liku. Chciałoby się zatem choć nacieszyć oko główną bohaterką graną przez Stone. Tymczasem ta, ucharakteryzowana na szaloną dziewczynę z sąsiedztwa, w swojej roli w ogóle nie przekonuje. Trudno się oprzeć wrażeniu, że ta produkcja robi po prostu

krzywdę ikonicznej już bohaterce światowej kinematografii. Odziera ze stylu, z jakiego mogła być kojarzona. Uwypukla desperackie próby chirurgicznej walki aktorki z upływem czasu. Aktorsko nie wymaga od Stone nic. Więc i tyle samo dostaje widz.

Pomysł, by zrobić kobiecie film o meandrach miłości, pułapkach samotności i kompromisach, na które w życiu trzeba się godzić, jest zawsze dobry. Autorka scenariusza będąca pisarką tworzącą poradniki dla kobiet miała być może dobre intencje. Jednak wyłącznie z dużym wysiłkiem można odczytać tu choćby jedno mądre przesłanie. Na przykład takie, że to, iż się kochamy, nie oznacza, że we wszystkim się rozumiemy. I że romantyczna kolacja nie zastąpi szczerzej rozmowy. Dla jednego mądrego zdania warto zrobić film. Pod warunkiem że potrafi się go zrobić.

Jako Taco

MUZYKA \ „Cafe Belga” to kolejny prezent niespodzianka dla fanów 28-letniego rapera. I choć nadal jest to dawka przyzwyczajonych bitów, trudno o zachwyt towarzyszący „Trójkątowi warszawskiemu” czy „Umo-wie o dzieło”.

Tworzący pod pseudonimem Taco Hemingway raper Filip Szcześniak ponownie zafundował swoim fanom niespodziankę, umieszczając kilka dni temu w internecie cały materiał z nowej płyty pt. „Cafe Belga”. To samo uczynił z wcześniejszymi albumami – m.in. z „Marmurem” i „Szprycerem”. Warto też dodać, że raper jest połową duetu Taconafide, który kilka miesięcy temu albumem „Soma 0,5 mg” podbił listy przebojów.

Czy masowa, taśmociągowa wręcz produkcja muzyki przez Hemingwaya nie odbija się na jakości tego, co z taką systematycznością wypuszcza w świat (i sieć) młody muzyk? O ile w warstwie technicznej „Cafe Belga” osiąga jeszcze wyższy poziom od poprzednich albumów, sięgający do różnorodnych rozwiązań

warsztat Szcześniaka nasyca najbardziej wymagających fanów gatunku, o tyle teksty pozostawiają niedosyt. Znów, podobnie jak w przypadku „Szprycera”, zabrakło autentyczności „Trójkąta warszawskiego” czy „Umo-wy o dzieło”, a „Cafe Belga”, choć wielokrotnie ze smakiem odnosi się do świata kultury i popkultury (np. w świetnym „Reżyseria: Kubrick” czy w „Modiglianum”), zdaje się zarazem potwierdzać kierowany do rapera zarzut, że jest on „głosem pokolenia, które nie ma nic do do powiedzenia”. Podobnie jak w przypadku prozy Remigiusza Mroza – im bardziej autor zalewa rynek wydawanymi w zaskakującym tempie powieściami, tym większą przerwę chce się zrobić od jego twórczości...

Magdalena Fijołek

„Niecodzienna Gazeta Polska” zyskuje czytelników!

PRASA \ Nasz weekendowy magazyn „Niecodzienna Gazeta Polska”, dołączany do sobotnio-niedzielnich wydań „Gazety Polskiej Codziennie”, napędził nam wzrost sprzedaży. Dziękujemy! A co w kolejnym numerze?

Smartfon ratunkowy – to temat główny najbliższego numeru magazynu. W tekście Jarosława Molgi przeczytamy o tym, jak za pomocą telefonu zlokalizować dziecko, w jaki sposób zajrzeć do mieszkania, które opuszczamy na czas wyjazdu, i jak radzić sobie w razie niebezpieczeństwa w miejscach, gdzie nie ma zasięgu ani internetu. Gorąco polecamy tekst naszego reportera!

Jak zwykle będzie sporo popkultury. W najbliższy weekend wchodzi do kin „Sicario 2: Soldado”. Z polemiki filmowej dowiemy się o dziejach występujących w tym filmie. Kiedyś bowiem chciały one brudzić sobie ręce głównie piaskiem. Dziś nie boją się na nich... krwi.

Z meksykańsko-amerykańskiego pogranicza przeniesiemy się nad Wisłę – nasz specjalista od „Gwiazdnych wojen” Piotr Łuczuk wpadnie



na trop mistrza Jedi w Warszawie. Naturopata Justyna Pietrzykowska poradzi, jak w prosty sposób poradzić sobie z niestrawnościami na wakacyjnych wyjazdach. Poznamy też najbardziej szalone pomysły na hobby w naszym kraju. Magdalena Fijołek napisze, dlaczego Krzysztof Rutkowski ma kompe-

tencje, by wytropić pytona, a Tomasz Sakiewicz opowie kolejną bajkę dla dzieci. Tym razem o osiołku, który przynosił szczęście.

Gorąco polecamy weekendowy numer „Gazety Polskiej Codziennie”. Bądźcie z nami!

Sylvia Krasnodębska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

18

TV/NAUKA

19-20

SPORT



Finałowe starcie Francji z Chorwacją | fot. Kai Pfaffenbach/Reuters

\\ Rosyjski mundial obfitował w niespodzianki, a nawet w sensacje. O ile faworyci, poza Niemcami, przebrnęli jeszcze przez fazę grupową, to w kolejnych dwóch rundach żegnały się z turniejem piłkarskie potęgi: Hiszpania, Portugalia, Argentyna, Brazylia – jeden z kandydatów do złota. \\

WIDOWISKA SPORTOWE \ Zakończyły się mistrzostwa świata w piłce nożnej

Mundial zmęczonych piłkarzy

Ostatnie zagadki rosyjskiego mundialu zostały rozwiązane. Najpierw Belgowie w finale pocieszenia nie dali szans ekipie Harry'ego Kane'a. W ostatnim akordzie mundialu, po obfitującym w wymianę ciosów widowisku, Francja pokonała Chorwację 4:2. Trójkolorowi z przekroju całego turnieju całkowicie zasłużyli na zdobyciu mistrzostwa świata po 20 latach. Dla Chorwacji wicemistrzostwo to największy sukces w historii.



Leszek Galarowicz

Miał być piłkarskie szachy, piłka wyrachowana, z zabezpieczeniem dostępu do własnej bramki. Finały mundialu niejednokrotnie były widowiskiem rozczerwającym. Tym razem na szczęście emocji i goli było pod dostatkiem.

Od początku spotkania obserwowaliśmy starcie godnych siebie rywali. Jeszcze raz okazało się, że w futbolu statystyki nie grają. Chorwaci dominowali w pierwszej części spotkania. Francuzi oddali jeden strzał, a prowadzili w spotkaniu 2:1. W drugiej połowie An-

toine Griezmann i spółka bezlitośnie wypunktowali Chorwatów, choć ci walczyli do końca po prezencie Hugona Llorisa, który wdał się w drybling z Mariem Mandżukiciem. Finał wynagrodził przeciętny turniej, który nie zachwycał zapewne ani futbolowych koneserów, ani zwykłych fanów futbolu.

Niewiele spotkań stało na bardzo wysokim poziomie, niewiele zapadnie w pamięć na lata, jak na lekarstwo było porywających spektakli piłkarskich, z dużą dawką dramaturgii. Były mecze, które trzymały w napięciu do końcowego gwizdka. Choćby starcie Rosjan, którzy doprowadzili do remisu w ostatnich minutach dogrywki, by w rzutach karnych ulec Chorwacji. Albo pojedynek w fazie grupowej Szwedów

z Niemcami, w którym nasi zachodni sąsiedzi przechylili szalę zwycięstwa w ostatniej akcji doliczonego czasu. Była też niesamowita pogoń Belgów za Japonią, w której ekipa Edena Hazarda wyrwała zwycięstwo dzielnym Azjatom w samej końcówce. Nie brakło też sensacji, jak porażka Niemców z Koreą Południową na etapie grupowym.

W rywalizacji o ćwierćfinał byliśmy świadkami najlepszych piłkarskich spektakli. Niepowtarzalne widowisko stworzyły Francja i Argentyna. Leo Messi, który w fazie grupowej niczym specjalnym się nie wyróżnił, w spotkaniu z Trójkolorowymi wreszcie pokazał swój kunszt. Jednak to nie wystarczyło na świetnie dysponowaną ekipę Didiera Deschamps. Oczarowa-

ła druga połowa spotkania naszpikowanej gwiazdami Belgii ze skazywaną na pożarcie Japonią. Azjaci prowadzili różnicą dwóch bramek, by ostatecznie przegrać marzenia o awansie w ostatnich sekundach meczu.

Europa rządzi

Zakończone mistrzostwa świata dowiodły, że w światowej piłce wciąż dominuje Europa. Wystarczy spojrzeć na listę półfinalistów, w której znalazły się same ekipy ze Starego Kontynentu. W najlepszej ósemce były jeszcze dwie drużyny z Ameryki Południowej – Brazylia i Urugwaj. Mimo ambitnej postawy Japonii czy Iranu, żadna z nich nie zrobiła w turnieju furory, choć Irańczycy mieli bardzo trudnych rywali grupowych. Nie udało się ten mundial drużynom

z Czarnego Łądu, które solidarnie zakończyły swoje występy na rozgrywkach grupowych – choć Senegalowi do awansu zabrakło mniej liczby żółtych kartek, a Maroko zebrało wiele pochwał za postraszenie faworytów.

Rosyjski mundial obfitował w niespodzianki, a nawet sensacje. O ile faworyci, poza Niemcami, przebrnęli jeszcze przez fazę grupową, to w kolejnych dwóch rundach żegnały się z turniejem piłkarskie potęgi. Do najlepszej ósemki nie awansowały reprezentacje Hiszpanii, Portugalii i Argentyny. Po ćwierćfinale walizki mogli pakować Brazylijczycy, którzy po wcześniejszych występach wydawali się jednym z kandydatów do złota. Chyba niewielu było ekspertów, którzy przed rozpoczęciem turnieju



fot. Wikipedia/d

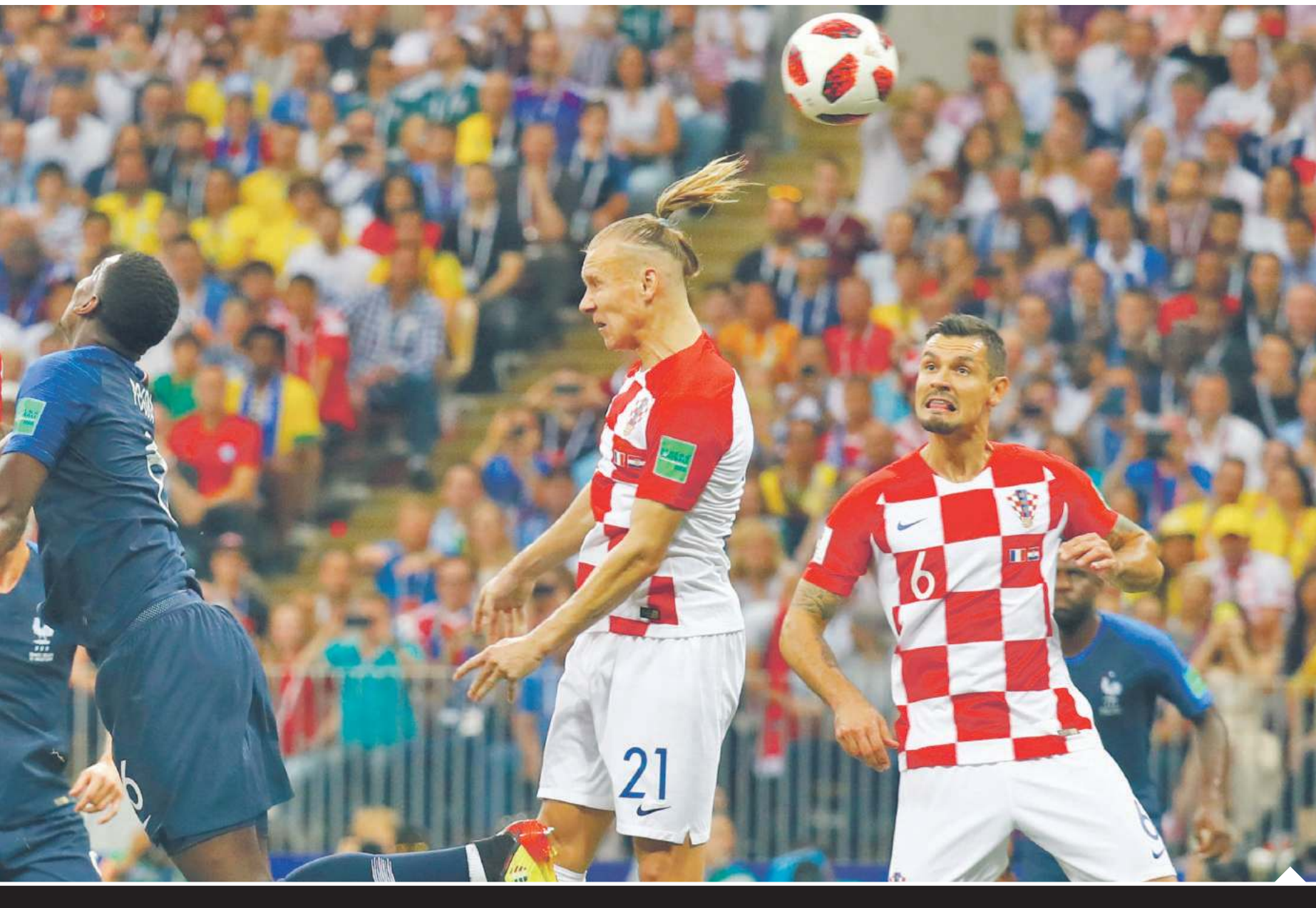
Bolesław Prus

(1847–1912) polski pisarz, prozaik, nowelista i publicysta okresu pozytywizmu

\\ Prawdziwy patriotyzm nie tylko polega na tym, ażeby kochać jakąś idealną ojczyznę, ale ażeby kochać, badać i pracować dla realnych składników tej ojczyzny, którymi są ziemia, społeczeństwo, ludzie i wszelkie ich bogactwa. \\

PUBL...

15



wytypowaliby prawidłowo stawkę półfinalistów – może poza Francją, która przynajmniej na papierze była nie tylko najdroższą, ale i jedną z najmocniejszych ekip.

Przynajmniej część nadziei spełniło pokolenie niezwykle utalentowanych piłkarzy belgijskich, którzy już nieraz mieli sięgać po piłkarskie laury. Mimo że Eden Hazard, Romelu Lukaku, Kevin De Bruyne i spółka mundialu nie wygrali, to w końcu osiągnęli sukces w wielkiej piłkarskiej imprezie. „Czerwone Diabły” szły przez turniej jak burza, wygrywając sześć spotkań, a w półfinale nieznacznie ulegli późniejszemu triumfatorowi imprezy.

Gdzie te gwiazdy?

Mundial w Rosji nie był imprezą, która wykreowała nowe gwiazdy futbolu. Nie mieliśmy do czynienia z piłkarskimi olśnieniami. Nie było za wiele okazji, by się zachwycać popisami największych gwiazd piłkarskich aren. Wyglądało to tak, jakby wielcy byli przemęczeni trudami sezonu. Cristiano Ronaldo błysnął w meczu z Hiszpanią, w którym ustrzelił hat tricka, ale w fazie pucharowej nie pomógł

\\ Z perspektywy polskich kibiców negatywnym bohaterem zbiorowym okazali się Biało-Czerwoni. Znamienne, że według znanego magazynu dwaj z nich, Robert Lewandowski i Piotr Zieliński, znaleźli się w jedenastce rozczerowań turnieju. Graliśmy na zwolnionych obrotach, bez pomysłu, niedokładnie. \\

drużynie. Leo Messi w fazie grupowej był jakby przygaszony, męczył się podobnie jak cała ekipa „Albicelestes”. Najlepszy mecz rozegrał w walce o ćwierćfinał, ale było to i tak za mało na rozpędzoną Francję.

Harry Kane został królem strzelców, ale w najważniejszych meczach nie pomógł drużynie, a bramkowy dorobek wysrubował na słabej Panamie. Neymar balansował na granicy geniuszu i błazenady: raz napędzał grę Brazylijczyków, innym razem irytował turlaniem się po murawie, by wymusić faule. Nie zawiódł lider Belgów Eden Hazard, który kierował ofensywnymi poczynaniami swojej ekipy.

Na miano jednej z największych gwiazd rosyjskiej imprezy zasłużył Luka Modrić, który otrzymał wyróżnienie dla najlepszego zawodnika rosyjskiej imprezy. To w dużej mierze jemu Chorwaci zawdzięczają awans do finału. Pomocnik Realu Madryt bramek nie strzelał, ale był prawdziwym reżyserem środka pola.

Bohaterowie i antybohaterowie

Rosyjski turniej miał pozytywne i negatywne

bohaterów. Z perspektywy polskich kibiców negatywnym bohaterem zbiorowym okazali się Biało-Czerwoni. Znamienne, że według znanego magazynu dwaj z nich, Robert Lewandowski i Piotr Zieliński, znaleźli się w jedenastce rozczerowań turnieju. Graliśmy na zwolnionych obrotach, bez pomysłu, niedokładnie. Na domiar złego fani naszej drużyny musieli się męczyć, obserwując niestrawną końcówkę spotkania z Japonią, w której zagraliśmy niskim „pressingiem wstydu”. Jednak w żenujących popisach mundialowych nie miał sobie równych Diego Maradona. Legenda światowego futbolu podczas spotkania Argentyny z Nigerią był z nadto ożywiony, reagował bardzo impulsywnie, potem pokazywał obraźliwe gesty, aż w końcu... osunął się na ziemię.

Bohaterem pozytywnym mundialu został VAR. Nowoczesny system, umożliwiający weryfikację spornych sytuacji w trakcie meczu, niejednokrotnie poprawiał pierwotnie błędne decyzje sędziowskie, utwierdzał w prawidłowych werdyktach bądź

rozstrzygał niejasne sytuacje. Wątpliwe, by w finale sędzia dostrzegł zagranie ręką Chorwata, gdyby nie sugestia VAR. Oczywiście błędów nie wyeliminował, bo mylili się rozjemcy, którzy nie chcieli w danej chwili z niego skorzystać. Czasem arbiter główny za bardzo ufał sędziemu od VAR, jak w ćwierćfinałowym pojedynku Belgii z Brazylią, po którym prasa huczała o okradzeniu Brazylii z rzutu karnego. Nowoczesna technologia zdała egzamin na wielkiej światowej imprezie i po nieznacznych udoskonaleniach stanie się przyszłością futbolu.

„Już za cztery lata, już za cztery lata Polska będzie...” – możemy ironicznie zanucić po zakończonych dla nas klęskach finałów mundialu. Na razie puchar trafił w godne ręce ekipy Trójkolorowych i to oni przez cztery lata będą się określali najlepszą drużyną globu. My będziemy się starać jak najszybciej zapomnieć o występie Polaków w Rosji, z nadzieją oczekując nowego rozdania pod wodzą Jerzego Brzęczka – szkoleniowca, który poprowadzi Biało-Czerwonych do sukcesów.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

18

TV/NAUKA

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

John H. Hallowell

(1913 – 1991) amerykański politolog, autor „Moralnych podstaw demokracji”

Ze względu na wielkość i złożoność współczesnego społeczeństwa demokracja bezpośrednia nie jest możliwa, chyba że na szczeblu lokalnym w postaci zgromadzenia miejskiego.

FELIETON \ Przegląd tygodnia

Kto psuje demokrację?

Posłowie i senatorowie 550 lat polskiego parlamentaryzmu postanowili obejść w sposób charakterystyczny dla swoich partii. PiS i Kukiz'15 wzięli więc udział w całym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego. Platforma obraziła się i nie przyszła, zaś politycy Nowoczesnej i PSL łaskawie przyszli do namiotu, w którym zorganizowano uroczystość, zaśpiewali hymn i wyszli.

Krzysztof
Karnkowski

How na użytek telewizji i zagranicznych gości można więc uznać za udany, zaś politycy, zwłaszcza ludowcy, pozostają w przekonaniu, że zachowali się jak trzeba. Tymczasem PO wraz z Nowoczesną miały własne obchody. Zważywszy na tematykę wystąpień mówców na tej imprezie, można by uznać, że opozycja świętuje jakąś rocznicę związaną z Prawem i Sprawiedliwością, to ta partia była bowiem głównym tematem dla Radosława Sikorskiego, Bronisława Komorowskiego i innych. Było to na tyle nużące, że sam były prezydent swoim zwyczajem zdrzemnął się w pierwszym rzędzie. Tymczasem Grzegorz Schetyna to podzielenie święta na opozycyjne i państwowe tłumaczył niezgodą na... dzielenie parlamentarzystów, jakiego rzekomo dokonywać ma PiS. Impreza miała jeszcze swój ciąg dalszy na warszawskich ulicach, gdzie skromna grupa opozycyjnych celebrytów, w której poza politykami mogliśmy zobaczyć też Zbigniewa Hołdysa i uczestników niedawnych protestów rodzin osób niepełnosprawnych w Sejmie, prowadziła rozmowy z warszawiakami. Tłumów nie było, szalu też, ale i tak jedna z posłanek opozycji uznała, że to właśnie tam trwało „prawdziwe Zgromadzenie Narodowe”.

Duda tak, ale...

Jednak prawdziwe Zgromadzenie Narodowe odbyło się tego dnia na dziedzińcu Zamku Królewskiego, kto zaś się z niego na własne życze-

nie wykluczył, ten wskazał jedynie, że nie czuje się częścią wspólnoty, do której tak często się przecież odwołuje. Nie pierwszy raz zresztą, bowiem i podczas obchodów 1050-lecia chrztu Polski politycy opozycji mieli bardzo poważny dylemat, czy wysłuchać orędzia prezydenta podczas wyjazdowej sesji ZN, czy je zbojkotować.

Tym razem nie było już żadnych wątpliwości i swoje okolicznościowe przemówienie Andrzej Duda wygłosił do bardzo szerokiego, lecz pozbawionego przedstawicieli PO, Nowoczesnej i ludowców grona. Szkoda, ponieważ były to słowa mocne, ważne i w bardzo dużym stopniu do nich właśnie skierowane. Warto zauważyć, że, przynajmniej w sferze werbalnej, mieliśmy powrót Andrzeja Dudy z czasów sprzed prezydenckich wet oraz rozmijania się w wielu sprawach z nastrojami wyborców Prawa i Sprawiedliwości. W piątek prezydent był zdecydowany, energiczny i stanowczy. Omawiając historię parlamentaryzmu polskiego, nie uciekał od współczesnych wyzwani i powinności stojących przed Sejmem i Senatem. Bronił prawa osób wybranych przez obywateli do sprawowania władzy, do decydowania i wprowadzania nawet daleko idących zmian w ramach programu wyborczego. Co więcej, przedstawił je nie tylko jako przywilej, ale wręcz obowiązek. „Podważanie tych zasad jest zaś sprzeczne z samymi podstawami demokracji przedstawicielskiej. Podmywa fundamenty parlamentaryzmu i w żadnym przypadku nie służy dobru państwa i nie służy dobru społeczeństwa. Łamie podstawowe zasady demokracji” – powiedział prezydent. Niestety adresaci tej lekcji wybrali akurat wagary.

Ciekawe, na ile ten fragment wystąpienia, dla nas przecież oczywisty, jest elementem podkreślenia lub odnowienia relacji Andrzeja Dudy z jego naturalnym politycznym zapleczem. Tydzień temu w rozmowie z tygodnikiem „Sieci” Jarosław

„We wzajemnych relacjach prezydenta i PiS wydarzyło się w ciągu ostatniego roku, dokładnie zaś od wet w sprawach reformy sądownictwa, wiele złego. Nie pozostało to bez wpływu na wyborców, co widać nie tylko w tekstach niektórych rozzaczonych publicystów, lecz i w żywych dyskusjach w mediach społecznościowych. Wydaje się jednak, że obie strony są na siebie skazane.”

Kaczyński zadeklarował, że według niego Duda będzie kandydatem PiS w wyborach prezydenckich w 2020 r. Zaznaczył jednak, że potrzebne będą decyzje odpowiednich ciał partyjnych. We wzajemnych relacjach prezydenta i PiS wydarzyło się w ciągu ostatniego roku, dokładnie zaś od wet w sprawach reformy sądownictwa, wiele złego. Nie pozostało to bez wpływu na wyborców, co widać nie tylko w tekstach niektórych rozzaczonych publicystów, lecz i w żywych dyskusjach w mediach społecznościowych. Wydaje się jednak, że obie strony są na siebie skazane. PiS nie znajduje mającego równie duże szanse kandydata do Pałacu Prezydenckiego, a Andrzej Duda równie mocnego zaplecza politycznego. Jednak samo to, że trzeba pisać o tym w kontekście kalkulacji i braku alternatyw, jest mało budujące, zwłaszcza w kontekście szczerzego entuzjazmu i zaangażowania z kampanii wyborczej w 2015 r.

Jaki kontra nijaki (Trzaskowski)

Do końca pierwszej kadencji Andrzeja Dudy wciąż zostało jednak sporo czasu, natomiast zbliżające się wybory samorządowe budzą coraz więcej emocji. Również tutaj możemy zobaczyć, jak „demokratyczna”, przynajmniej w sferze własnych deklaracji, opozycja demokrację rozumie.

O ile w parlamencie mamy odmawianie prawa do wypełniania przez rządzących zobowiązań wobec wyborców, o tyle w kampanii samorządowej pojawia się coraz wyraźniej element zwykłej, już nie tylko werbalnej, lecz jak najbardziej dosłownej przemocy. Gdy się okazało, że na spotkania z Patrykiem Jakim mieszkańcy Warszawy stawiają się tłumnie, zaś wysiłki stałej, lecz lotnej brygady przeciwników nie wystarczają, by zdominować i zakrzyczyć dyskusję, zaczęli oni doprowadzać do przepychanek. W internecie krążą filmy, na których widać fizyczne napaści na zwolenników Jakiego, w których biorą udział osoby często

widywane w towarzystwie znanych polityków opozycji, nieraz parlamentarzystów. Ci zaś do tych napaści w żaden sposób się nie odnoszą, nie dostrzegając w brutalizacji życia publicznego żadnego problemu. I choć weekend upłynął nam głównie na kpinach z nadętego narcystycznego wpisu Rafała Trzaskowskiego, który wspominając prof. Bronisława Geremka, skupił się na wykazywaniu własnej wyjątkowości, nie możemy zapominać, że brzydkie cechy charakteru kandydata PO to tylko jeden z problemów. Platforma jest w Warszawie gwarantem interesów mafii reprivatyzacyjnej, zaś kompromitujące decyzje i podejrzane interesy dałoby się znaleźć zapewne również w każdej innej dziedzinie, za jaką odpowiada warszawski ratusz. Miasto walczy z komisją weryfikacyjną, więc i z Patrykiem Jakim, wszelkimi metodami.

Skoro zaś tkwimy w samym środku historii o korupcji, gangsterach i wielkich pieniądzach, przemoc jako element politycznej walki nie jest wcale trudna do wyobrażenia. Jaki stał się dla wielu osób wrogiem nr 1, zaraz po prezesie PiS, ponieważ ośmielił się nie tylko rzucić wyzwanie warszawskiej siłwie, lecz i zdobyć popularność, która czyni jego wygraną w wyborach o wiele mniej abstrakcyjną (choć wciąż jednak trudną do wyobrażenia), niż kilka miesięcy temu. Z drugiej strony jest też ciekawym zjawiskiem, że wielu osobom czy mediom wszystkie przywołane zjawiska i wydarzenia z udziałem politycznego zaplecza Rafała Trzaskowskiego nie przeszkadzały, ale nad autokompromitacją z portretem Geremka w tle nie mogły przejść do porządku dziennego. Zauważenie słabości medialnej rzekomo znakomitego przecież medialnie kandydata może go kosztować kilka kolejnych punktów procentowych.

A w terenie...

Warto odnotować również to, co się stało w Krakowie. Dogadany już z opozycją prezydent Jacek Majchrowski, całkowicie pewny swojej reelekcji, zerwał porozumienie, uznając PO i Nowoczesną za obciążenie, a nie atut swojej kampanii. Upokorzeni tym działacze i tak będą musieli poprzeć go w drugiej turze, wcześniej zaś powalczyć o najwyższe trzecie miejsce. Podobnie może się stać również w Gdańsku, choć tu od razu było wiadomo, że tym razem PO nie postawi na Pawła Adamowicza.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

18

TV/NAUKA

19-20

SPORT



RZEŹ WOŁYŃSKA \ 16–17 lipca 1943 r. oddział Ukraińskiej Powstańczej Armii dokonał zbrodni w Kupowalcach na ludności narodowości polskiej. Ukraińscy nacjonaliści zamordowali w sumie ok. 150 Polaków. Następnie Kupowalce spalono, wysadzono w powietrze także budynek szkoły. UPA dokonała napadu, mimo że wieś miała dobre stosunki z Ukraińcami.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

WTOREK 17 LIPCA 2018

17

WYWIAD \ Z MARCINEM MARCISZAKIEM, prezesem Stowarzyszenia Patriotyczny Głogów, rozmawia JAROSŁAW WRÓBLEWSKI

Nie damy poniżać „Inki”

Czy naprawdę ktoś wierzy w to, że słowa: „Przecież ona brała udział w zabijaniu Polaków”, odnoszące się do sanitariuszki Danusi Siedzikówny, mają coś wspólnego z wolnością słowa? To naprawdę mała szkodliwość czynu?

Kim dla Stowarzyszenia Patriotyczny Głogów jest postać „Inki”?

W naszym biurze, w centralnym miejscu na ścianie, wisi duże płótno, a na nim napis: „Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”. To płótno wisi tam od początku, od ponad pięciu lat, czyli od chwili powstania naszej organizacji. „Inka” towarzyszy nam od samego początku. Bardzo ją pokochaliśmy. Co więcej, mamy poczucie, że pokochała ją spora część naszego miasta. Trzy lata temu z inicjatywy mieszkańców Głogowa powstała w naszym mieście piękna Aleja Pamięci. W środku duży pomnik w kształcie znaku Polski Walczącej, a dookoła niego popiersia żołnierzy podziemia niepodległościowego. Wśród nich dumna i piękna sanitariuszka „Inka”.

O Danusi Siedzikównie opowiadamy w szkołach na lekcjach o Żołnierzach Wyklętych. Mamy w swoim repertuarze stowarzyszeniowym przedstawienie pt. „Zachowali się jak trzeba”, ukazujące ostatnie chwile życia „Inki” i „Zagończyka”. W rocznicę śmierci Danusi organizujemy uroczystą mszę św. w jej intencji oraz spotykamy się przy jej popiersiu. Zapalamy znicze, składamy kwiaty, śpiewamy hymn narodowy.

28 sierpnia 2016 r. uczestniczyliśmy dużą grupą w jej pogrzebie. To był piękny dzień. Nasza „Inka” wreszcie wróciła do domu... Kiedy w zeszłym roku pracowaliśmy jako wolontariusze na Łączce, prof. Krzysztof Szwaagrzyk opowiadał nam o niezwykłych wydarzeniach związanych z odnalezieniem jej szczątków – często pojawiała się słowo „cud”.

Tam, na Łączce, bardzo często wspominaliśmy pogrzeb „Inki” i „Zagończyka”. Odnalezienie jej dodawało nam jeszcze większej energii do pracy. „Ince” udało się wrócić, może uda się też innym – mówiliśmy wówczas.

Przed tegorocznym Głogowskim Marszem Żołnierzów Wyklętych rozdawaliśmy uczestnikom ich portrety. Podchodzi do nas mała dziewczynka. W rękach



Marcin Marciszak: Naszego stowarzyszenia nie stać na długotrwałe procesy sądowe ani na wynajmowanie adwokatów. Wierzymy jednak, że żyjemy w państwie, które dba o swoich bohaterów. Że z pomocą państwa my tych bohaterów wspólnie obronimy
| fot. archiwum Stow. Patriotyczny Głogów/d

trzymać biało-czerwoną flagę. Obok niej rodzice z biało-czerwonymi opaskami na ramieniu. „Proszę pana, czy mogłabym dostać portret »Ineczki«” – zapytała dziewczynka. Po chwili dodała: „Jest dla mnie bardzo ważna. Kiedyś chciałabym być taka odważna jak ona”.

Kolega szeptem powiedział do mnie: „Nasi bohaterowie wracają, oni naprawdę wracają”.

Dlaczego musicie dziś walczyć o jej dobre imię? Co się wydarzyło?

Kilka tygodni temu uczestniczyliśmy w uroczystościach nadania Szkole Podstawowej w Starych Drzewcach, znajdujących się ok. 20 km od Głogowa, imienia Danuty Siedzikówny ps. „Inka”. To było ogromne przedsięwzięcie z udziałem wielu zacnych gości. Nasze stowarzyszenie zaprezentowało tam przedstawienie „Zachowali się jak trzeba”. Na ścianie szkoły pojawiła się piękna tablica pamiątkowa z symbolicznym srebrnym sercem „Inki”, podarowanym przez ks. Jarosława Wąsowicza SDB.

Niestety, kilka dni później w jednym z internetowych

serwisów informacyjnych ukazał się opis tego wydarzenia, a pod nim komentarze internautów, m.in.: „Ta Inka była sanitariuszką w bandzie i zamiast ratować, to zabijała”. Inny komentarz: „To ma być przykład? Przecież ona brała udział w zabijaniu Polaków”. Te haniebne komentarze, choć anonimowe, w sposób dobitny uwiidocznily pogardę niektórych w stosunku do osoby nieskazitelnej i niezłomnej. Jej życiorys i działalność, tak bardzo związane ze służbą dla narodu, dla wolnej Polski, powinny stanowić przykład. Nie wolno jej pomawiać w tak obrzydliwy sposób. Uznaliśmy, że naszym obowiązkiem jest interweniować. Ten tchórzliwy czyn musi się spotkać z naszą stanowczą interwencją.

„Inka”, rtm Pilecki, „Ogień” czy „Zapora” już nie mogą się bronić. My musimy to zrobić za nich. Tyle i aż tyle możemy dla nich zrobić.

Jakie podejmiecie działania?

Przede wszystkim prawne. Właśnie wysłaliśmy zawiadomienie do Prokuratu-

ry Rejonowej we Wschowie o możliwości popełnienia przestępstwa. Mamy świadomość, że sprawa nie będzie prosta. Rok temu składaliśmy podobne zawiadomienie, chodziło o pomówienie Hieronima Dekutowskiego „Zapory”. Wówczas Prokuratura Rejonowa w Głogowie umorzyła postępowanie. Głęboko wierzymy, że tym razem będzie inaczej. Jesteśmy do sprawy „Inki” dużo lepiej przygotowani. Mamy kilka opinii ekspertów oraz biegłych, które dołączyliśmy do zawiadomienia. Odwołujemy się także do nowej ustawy o IPN, która daje nam większe możliwości w walce o prawdę i pamięć.

Wierzymy, że nasza sprawa stanie się niejako precedensem i że uda się doprowadzić do rozprawy sądowej, a wówczas wyrok mógłby być tylko jeden. Jednak żeby tak się stało, prokuratura musi wziąć wreszcie naszych bohaterów w obronę. Jak długo jeszcze tak haniebne i krzywdzące komentarze będą traktowane jako „mała szkodliwość czynu” lub „wolność słowa”? Jak długo jeszcze pomawianie bohaterów będzie uchodziło wszystkim bezkarnie?!

Co robią inne środowiska patriotyczne w takich sytuacjach?

Rozmawiamy z ludźmi w Polsce, kontaktujemy się z podobnymi organizacjami – wszyscy mają podobny problem w swoich miastach. Nie reagują, gdyż uważają, że prokuratura i tak nic z tym nie zrobi. Ludzie, którzy wszem wobec ogłaszają, że „Inka» zabijała”, działają zupełnie swobodnie.

Chcielibyśmy, aby sprawa „Inki” stała się pretekstem do wspólnej, ogólnonarodowej debaty. Mamy pięknych bohaterów. Stawiamy im pomniki. „Inka” miała przecież pogrzeb z największymi honorami! A nie umiemy ich obronić przed zwykłymi, tchórzliwymi pomówieniami. Czy naprawdę ktoś wierzy w to, że słowa: „Przecież ona brała udział w zabijaniu Polaków”, odnoszące się do sanitariuszki Danusi Siedzikówny, mają coś wspólnego z wolnością

słowa? To naprawdę mała szkodliwość czynu? Nie chodzi o wydanie wielkiego wyroku. Wystarczy wskazanie winnych i jasny sygnał – tak czynić nie wolno. Naszego stowarzyszenia nie stać na długotrwałe procesy sądowe ani na wynajmowanie adwokatów. Wierzymy jednak, że żyjemy w państwie, które dba o swoich bohaterów. Że z pomocą państwa my tych bohaterów wspólnie obronimy. Jesteśmy przecież im to winni.

Macie jakieś wsparcie?

Zebraliśmy kilka bardzo ważnych opinii – m.in. od wiceprezesa IPN prof. Krzysztofa Szwaagrzyka, od prof. Piotra Niwińskiego z Uniwersytetu Gdańskiego, od dyrektora Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie Jacka Pawłowicza – które dołączamy do zawiadomienia. W tej sprawie kontaktowaliśmy się także z redaktorem Tadeuszem Płużańskim oraz ks. Jarosławem Wąsowiczem SDB, którzy obiecali nam pomóc.

Serdeczne podziękowanie składamy „Gazecie Polskiej Codziennie”. Dzięki wam ta sprawa ma szansę dotrzeć do wielu osób. Być może dzięki wam społeczność patriotyczna w Polsce z większą wiarą będzie interweniowała w podobnych sprawach.

Zawiadomienie wysyłamy także do prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry z prośbą, aby się przyjrzał tej sprawie.

Jakie macie najbliższe plany?

Trwają głogowskie obchody 75. rocznicy rzezi wołyńskiej. W naszym rejonie mieszka dużo ludzi z tamtych terenów, to dla nich bardzo ważne. Początek sierpnia to oczywiście rocznica Powstania Warszawskiego. Po raz trzeci organizujemy powstańcze gry terenowe oraz zbiórkę krwi „Przelej krew za bohaterów”, która cieszy się dużym zainteresowaniem. Pod koniec sierpnia przypada kolejna rocznica śmierci „Inki” i „Zagończyka”. Będzie bardzo uroczyste.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

18

TV/NAUKA

19-20

SPORT



fot. mat. pras/d

„ROCKY IV” \ Rocky Balboa cieszy się sławą, pieniędzmi i kochającą rodziną. Jego przyjaciel Apollo staje na ringu z bokserem ze Związku Sowieckiego. Walka kończy się zwycięstwem bezwzględniego Rosjanina. Gdy Apollo umiera, Rocky zamierza pomścić jego śmierć.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Alarm! 09:05 Ranczo (1) - serial 10:05 Komisarz Alex (66) - serial 11:05 Dr Quinn 6 (10) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:45 Natura w Jedyńce: Wyjątkowe maluchy w świecie zwierząt 13:45 Elif (281) - serial 14:40 Opole 2018 na bis 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:40 Leśniczówka (1) - serial 16:05 Wspaniałe stulecie: Sultanka Kösem - Murat IV (144) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Korona królów (23) - serial 18:25 Korona królów (24) - serial 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:06 Alarm! 20:20 Sport 20:25 Leśniczówka (2) - serial 20:50 Piłka nożna: Eliminacje Ligi Mistrzów S.W.A.T. - jednostka specjalna (10) - serial 23:55 Magazyn kryminalny 997 00:50 Snajper. Broń odwetu (1) - serial	06:00 Na dobre i na złe (669) - serial 07:00 Śpiewać z serca 07:20 Makłowicz w podróży 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:15 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (183) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1873) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Tylko z tobą (161) - serial 13:55 W słońcu i w deszczu (6) - serial 14:55 Bake off - Ale ciacho! 3 (2) - widowisko 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Czarna perła (39) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (117) - serial 19:00 Wszystko przed nami (2) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1873) - serial 20:05 Barwy szczęścia (1874) - serial 20:40 Rocky 4 - dramat obycz., USA 1985. Rocky wyjeżdża do ZSRR, by stoczyć walkę z tamtejszym mistrzem i pomścić swojego zmarłego przyjaciela. 22:25 Rozmowy kontrolowane - komedia, Polska 1991 00:05 Instynkt (11) - serial 00:55 Instynkt (12) - serial	05:35 Mango - telezakupy 06:50 W-11 - Wydział Śledczy (1047) - serial 07:35 W-11 - Wydział Śledczy (1048) - serial 08:30 Kuchenne rewolucje 09:30 Szkoła (323) - serial 10:30 Ukryta prawda (581) - serial 11:30 SOS. Ekipy w akcji (51) - serial 12:30 19+ (220) - serial 13:00 19+ (221) - serial 13:30 W-11 - Wydział Śledczy (1049) - serial 14:15 W-11 - Wydział Śledczy (1050) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (324) - serial 17:00 SOS. Ekipy w akcji (52) - serial 18:00 Ukryta prawda (582) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:40 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (2714) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Krawiec z Panamy - dramat sensacyjny, Irlandia/USA 2001, reż. John Boorman, wyk. Pierce Brosnan, Geoffrey Rush 23:45 Kuba Wojewódzki - talk-show 00:45 Lista klientów 2 (14) - serial 01:45 Mroczne zagadki Los Angeles 3 (8) - serial 02:45 Uwaga! 03:10 Moc magii	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:45 Trudne sprawy (547) - serial 08:45 Malanowski i partnerzy (556) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (557) - serial 09:45 Dzień, który zmienił moje życie (79) - serial 10:45 Dlaczego ja? (692) - serial 11:45 Gliniarze (203) - serial 12:45 Trudne sprawy (600) - serial 13:45 Sekrety rodziny (26) - serial 14:45 Dlaczego ja? (655) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:40 Gliniarze (145) - serial 17:40 Sekrety rodziny (27) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (60) - serial 20:10 X-Men: Pierwsza klasa - film SF, USA 2011 23:00 Zabić, jak to łatwo powiedzieć - thriller, USA 2012. Jackie Cogan, płatny zabójca, zostaje wynajęty, by odzyskać pieniądze skradzione podczas mafijnej gry w pokera i wymierzyć karę sprawcom. 01:10 Hitch: Najlepszy doradca przeciętnego faceta - komedia romant., USA 2005	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Tweet UP 11:55 Telezakupy 12:10 Ekonomia raport - flesz 12:30 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 12:55 Telezakupy 13:10 Polska na dzień dobry 13:20 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 16:30 Telezakupy 16:45 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Magazyn wojskowy 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:30 Prognoza pogody 19:40 Świat wieczorem 20:00 Pilnujmy Polski! 20:30 Rozmowa ściśle jawna 20:50 Sport w Republice 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Rozmowa ściśle jawna 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo Życia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do rodaków 09:50 Biblia paulistów 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 100 cudownych miejsc na świecie 11:45 Grunt to droga 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Spektakl teatralny: Pupil pupila. Komedia w jednym akcie 12:55 Święty nie rodzi się po śmierci 14:00 Mojżesz - 10 przykazań 14:50 Ogniska Miłości 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop młodych 16:50 Express studencki 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Krewniaki 23:50 Lusaka Bauleni
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Polskie węże. Nie ma się czego bać



W numerze 28/2018 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniewicza „Święta wojna”. Te zwierzęta nie mają dobrego PR. Nic dziwnego, od wieków kojarzą się z plagami, śmiercią i wszystkim co złe. Tymczasem tak naprawdę nie ma się czego bać. Przynajmniej w Polsce. Na świecie żyje ok. 3,6 tys. gatunków węży. Ich długość waha się od 10 cm do 7 m.

Czy nasze dzieci będą jadły banany?

ŚRODOWISKO \ To, czy przyszłe pokolenia będą mogły nadal jeść banany, nie jest wcale ani tak oczywiste, ani proste. Okazuje się, że obecne uprawiany gatunek bananowca jest bardzo jednolity genetycznie, co oznacza, że jeśli wybuchnie jakaś choroba, dotknie ona niemal wszystkie plantacje. Ratunkiem jest dziki bananowiec, ale na świecie rośnie jedynie pięć drzew tego gatunku, i to tylko na Madagaskarze.

Jacek Szpakowski

Media właśnie poinformowały, że dziki bananowiec został wpisany na listę gatunków zagrożonych wymarciem. Okazuje się, że roślina ta rośnie tylko na Madagaskarze i to jedynie pięć w pełni dojrzałych drzew. Naukowcy alarmują, że ich zachowanie i przetrwanie jest kluczowe dla wszystkich upraw banana na całym świecie. Dlaczego? Ponieważ duża część uprawianych na świecie bananowców pochodzi z tego samego genetycznego gatunku zwanego Cavendish, który jest narażony na różnego rodzaju choroby, czy to wywołane przez szkodniki, czy też grzyby. Obecnie trwają prace nad wyhodowaniem nowego gatunku bananowców, który byłby zarówno smaczny, jak i odporny na przykład na tzw. chorobę panamską, która w latach 50. niemal



Wysoka jakość owoców zależy od dużej ilości wody i wysokiej temperatury. Najlepsze wyniki osiąga się przy opadach wynoszących 120–150 mm miesięcznie | fot. Pixabay/d

całkowicie zniszczyła uprawy tego drzewa na całym świecie. Choroba ta, odkryta w 1920 r. w Surinamie, w następnych latach zniszczyła

plantacje w Ameryce Środkowej. W 1950 r. epidemia choroby panamskiej prawie całkowicie wyniszczyła odmianę banana Gros Michel. Wówczas do upraw

wprowadzono pochodzącą z Azji Południowo-Wschodniej odmianę Cavendish. Była ona odporna na chorobę panamską, ale jednocześnie wrażliwa na inne patogeny,

co zwiększało koszty produkcji.

Tymczasem pod koniec lat 80. na Tajwanie pojawiła się nowa odmiana grzyba *Fusarium oxysporum*, oznaczona jako TR4, która zniszczyła 70 proc. upraw odmiany Cavendish na wyspie i zaczęła się rozprzestrzeniać w całej Azji Południowo-Wschodniej. Początkowo TR4 zaatakowało uprawy w Indonezji, a potem w Malezji, Chinach, na Filipinach i w Australii. Na początku XXI w. szczep TR4 zaczął rozprzestrzeniać się w kierunku Afryki i na Bliski Wschód. W początkach XXI w. odmiana Cavendish stanowiła prawie połowę globalnej produkcji bananów.

Dziki bananowiec z Madagaskaru, mimo że jego owoce mają pestki i nie nadają się do spożycia, może więc być pomocny w wyhodowaniu smacznego i odpornego na choroby gatunku. I to właśnie od niego w dużej mierze zależy, czy nasze dzieci nadal będą mogły się cieszyć smakiem bananów.

.....
źródło: BBC



TRENERZY BEZ PRACY

7 \ Tylu trenerów, którzy prowadzili swoje reprezentacje na mistrzostwach świata w Rosji, straciło już pracę. Są to: Adam Nawałka (nowy – Jerzy Brzęczek), Fernando Hierro (Luis Enrique – Hiszpania), Akira Nishino (Japonia), Óscar Ramírez (Kostaryka), Héctor Cúper (Egipt), Bert van Marwijk (Graham Arnold – Australia) oraz Jorge Sampaoli (Argentyna).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 17 LIPCA 2018

SPORT

19

MUNDIAL ZAKOŃCZONY \ Didier Deschamps po 20 latach znowu został mistrzem świata

Dede doścignął wzór z 1998 r.

12 lipca 1998 r. i 15 lipca 2018 r. – Francja niemal równo po 20 latach po raz drugi w historii wywalczyła mistrzostwo świata. Osobą łączącą oba te sukcesy jest selekcjoner reprezentacji Didier Deschamps. 20 lat temu w Paryżu jako kapitan Trójkolorowych odebrał trofeum, w niedzielę zaś wznosił je także jako szkoleniowiec.

Artur Szczepaniak

Tylko trzech ludzi w historii zostało mistrzami świata jako piłkarze, a później także jako trenerzy. Pierwszy dokonał tej sztuki Brazylijczyk Mário Zagalo, który jako piłkarz triumfował w 1958 i 1962 r., a jako trener – w 1970 r. Jako selekcjoner „Canarinhos” miał szansę zatriumfować także po raz drugi, ale w finale w 1998 r. Brazylię zatrzymali Francuzi. Trenerem, który poszedł w ślady Zagalo, był Franz Beckenbauer. „Cesarz” został mistrzem świata w 1974 r. jako piłkarz, a w 1990 r. wygrał na mistrzostwach świata we Włoszech jako trener drużyny Niemiec. W niedzielę do tego wąskiego grona dołączył Deschamps – najmniej z nich utalentowany jako piłkarz, ale mający na koncie znacznie więcej trofeów.

Przewietrzył szatnię

Defensywny pomocnik, wyrobnik od czarnej roboty – „Dede” na boisku osiągnął prawie wszystko: mistrzostwo świata w 1998 r., Europę w 2000 r., Puchar Mistrzów dwukrotnie – z Olympique Marsylia w 1993 r. i z Juventusem Turyn w 1996 r., w tym samym roku z włoskim klubem sięgnął także po Superpuchar Europy i Puchar Interkontynentalny. Z Marsylią mistrzem Francji był dwa razy, a z „Juve” mistrzem Włoch – trzy. Do tego w Chelsea Londyn zdobył w 2000 r. Puchar Anglii.

Przy tych osiągnięciach dokonania trenerskie Deschamps są do tej pory dosyć skromne. Zanim w 2012 r. objął reprezentację Francji, zdobył tylko mistrzostwo kraju z Marsylią w 2010 r. i cztery razy Puchar Ligi – raz z Monaco, trzy razy z Marsylią. Jako selekcjoner sprawdza się jednak doskonale. Pracę rozpoczął po zakończeniu polsko-ukraińskiego Euro 2012. Był to trudny czas dla „Tricolorów”, bo minęły dopiero dwa lata od buntu kadrowiczów na mistrzostwach świata w RPA.

Deschamps zdawał sobie sprawę z tego, co się tam stało, i swoją pracę rozpoczął od oczyszczenia reprezenta-



Didier Deschamps drużynę na mundial zbudował według sprawdzonego wzorca – powtórzył konfigurację ze zwycięskich dla Francji mistrzostw w 1998 r. | fot. Kai Pfaffenbach/Reuters

cji z piłkarzy psujących atmosferę. Przestał powoływać piłkarzy o północnoafrykańskich korzeniach, takich jak Karim Benzema, Hakem Ben Arfa czy Samir Nasri. Éric Cantona, była piłkarska gwiazda Francji, oskarżył nawet Deschamps o rasizm, ale ten niewiele sobie z tego robił i konsekwentnie pomijał graczy, którzy podpadli. Rok przed Euro 2016 „Dede” przekonał do siebie prawie wszystkich kibiców. Francja była zjednoczona przed turniejem, który miała zorganizować. Wicemistrzostwo Europy uznano za sukces, a Deschamps – za właściwego człowieka na właściwym miejscu.

Dobre wzorce

Selekcjoner zaczął więc budowę zespołu na mistrzostwa świata – i robił to po swojemu, wzorując się na drużynie z 1998 r. Rolę Zinedine’a Zidane’a odgrywał w kadrze „Grizou”, czyli Antoine Griezmann, uznany przez FIFA za najlepszego piłkarza finału (nagrodę MVP całych mistrzostw przegrał jednak z Chorwatami Luką Modrićem). Najlepszym strzelcem zespołu, z czterema golami, został Kylian Mbappé – 19-latek szturmował się do światowej piłki, tak jak 20 lat temu młodzieńcy Thierry Henry. W 1998 r. Fran-

cja została mistrzem dzięki skuteczności obrońców. Gole Laurenta Blanca i Liliana Thurama pozwoliły wtedy wygrać w ćwierćfinale i półfinale. Teraz ważne gole również strzelali obrońcy – Benjamin Pavard, Raphaël Varane i zdobywca jedyne go gola w półfinale z Belgią – Samuel Umtiti. W końcu Deschamps, tak jak jego trener sprzed 20 lat Aimé Jacquet, wystawił do pierwszego składu tylko jednego napastnika, który... nie strzelił żadnego gola. W Rosji takim piłkarzem był Olivier Giroud, a 20 lat temu – Stéphane Guivarc’h. Wreszcie w rolę harującego w środku pola Deschamps w tym roku wcieliło się aż dwóch graczy – niezmordowany N’Golo Kanté i Paul Pogba. Dobra forma tego ostatniego to też zasługa „Dedego”, który potrafił zmusić gwiazdę Manchesteru United do większej pracy na rzecz zespołu oraz ukrócić popisywanie się sztuczkami i dryblingami nieprzynoszącymi żadnych korzyści. Gol w finale był dla Pogby nagrodą za świetny turniej.

– To niesamowite – cieszył się Deschamps. – Mamy niezwykle młody zespół, który już jest najlepszy na świecie. To nie był wielki mecz w naszym wykonaniu, ale zaprezentowaliśmy przede wszystkim odporność psy-

chiczną. Zdobyliśmy cztery bramki, więc zasłużyliśmy na zwycięstwo. Cała grupa pracowała bardzo ciężko. Mieliśmy trudne momenty na tym mundialu, jednak je przezwyciężyliśmy. Porażka w finale Euro dwa lata temu bardzo nas zabolowała, ale również wiele nauczyła – przypomniał.

Nasz Didier Deschamps

Kiedy Francuzi wczoraj późnym popołudniem wylądowali w Paryżu i pojechali spotkać się z fanami na Polach Elizejskich, tamtejsza stacja metra została przemianowana na jeden dzień na przystanek Deschamps-Élysée, a stację Notre-Dame-des-Champs zmieniono w poniedziałek na Notre Didier Deschamps.

Niestety, świętowanie tytułu wymknęło się spod kontroli. W Paryżu zabawa w poniedziałek trwała już trzeci dzień. 14 lipca to Święto Narodowe Francji, 15 lipca Trójkolorowi ograli 4:2 Chorwatów, a wczoraj piłkarze przywieźli Puchar Świata. W nocy z niedzieli na poniedziałek na słynnej Avenue des Champs-Élysées w Paryżu plądrowano sklepy i walczono z policją, do zamieszek doszło też m.in. w Lyonie i Marsylii. Zatrzymano setki osób, kilka zginęło, rannych zostało ok. 100 policjantów.

Drużyna mistrzów świata 2018

(numer na koszulce, piłkarz, data urodzenia, klub)

bramkarze

1 Hugo Lloris 26.12.1986 Tottenham Hotspur
16 Steve Mandanda 28.03.1985 Olympique Marsylia
23 Alphonse Aréola 27.02.1993 Paris Saint-Germain

obrońcy

2 Benjamin Pavard 28.03.1996 VfB Stuttgart
3 Presnel Kimpembe 13.08.1995 Paris Saint-Germain
4 Raphaël Varane 25.04.1993 Real Madryt
5 Samuel Umtiti 14.11.1993 FC Barcelona
17 Adil Rami 27.12.1985 Olympique Marsylia
19 Djibril Sidibé 29.07.1992 AS Monaco
21 Lucas Hernández 14.02.1996 Atletico Madryt
22 Benjamin Mendy 17.07.1994 Manchester City

pomocnicy

6 Paul Pogba 15.03.1993 Manchester United
8 Thomas Lemar 12.11.1995 AS Monaco
11 Ousmane Dembélé 15.05.1997 FC Barcelona
12 Corentin Tolisso 03.08.1994 Bayern Monachium
13 N’Golo Kanté 29.03.1991 Chelsea Londyn
14 Blaise Matuidi 09.04.1987 Juventus Turyn
15 Steven N’Zonzi 15.12.1988 FC Sevilla
18 Nabil Fekir 18.07.1993 Olympique Lyon
20 Florian Thauvin 26.01.1993 Olympique Marsylia

napastnicy

7 Antoine Griezmann 21.03.1991 Atletico Madryt
9 Olivier Giroud 30.09.1986 Chelsea Londyn
10 Kylian Mbappé 20.12.1998 Paris Saint-Germain

trener

Didier Deschamps 15.10.1968

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

18

TV/NAUKA

19-20

SPORT

DZIŚ LEGIA ZAGRA Z CORK CITY

4 \ Tylu rywali musi wyeliminować Legia Warszawa, aby się zakwalifikować do fazy grupowej Ligi Mistrzów. Dziś mistrzowie Polski zagrają na Łazienkowskiej rewanżowy mecz z irlandzkim Cork City. W pierwszym spotkaniu Legia wygrała 1:0. Kolejnym rywalem zwycięskiej drużyny z tego dwumeczu będzie drużyna z pary Spartak Trnawa-Zrinjski Mostar (pierwszy mecz 1:0).

LEKKOATLETYKA \ Polska reprezentacja zajęła drugie miejsce w Pucharze Świata

Jesteśmy potęgą, lepsze tylko USA

Polska drugą lekkoatletyczną potęgą świata! Nasi lekkoatleci uzyskali 162 pkt i dzięki zajęciu drugiego miejsca w Pucharze Świata w Londynie zarobili 400 tys. dol. Wygrali Amerykanie z 219 pkt. Podczas dwudniowych zmagani najlepszy w tym roku na świecie wynik uzyskała w rzucie młotem Anita Włodarczyk – 78,74 m.

Artur Szczepanik

Anglicy przygotowali zawody z wielkim rozmachem. Zaprosili osiem najsilniejszych na świecie ekip: Polskę, Stany Zjednoczone, Jamajkę, Chiny, RPA, Niemcy, Francję oraz wspólną Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Nie wszystkie reprezentacje przyjechały w najmocniejszych składach, niektórzy lekkoatleci wybrali udział w mityngu Diamen-towej Ligi w Rabacie.

Oprócz puli nagród, która wynosiła 2 mln dol., organizatorzy wzięli też na siebie koszty pobytów drużyn. Zwycięski zespół otrzymał czek w wysokości 450 tys. dol. oraz platynowe trofeum warte... 300 tys. funtów. Jak zapew-niono, to najbardziej wartościowy puchar, o który kiedykolwiek walczone w sporcie. Lekkoatleci w Londynie zdobywali medale za pierwsze trzy lokaty, ale przede wszystkim punktowali dla swoich reprezentacji. Zwycięzca konkurencji dostawał 8 pkt, 7 pkt za drugie miejsce, a 6 pkt za trzecie itd.



Niespodziankę sprawił Karol Hoffmann. Trójskoczek uzyskał swój najlepszy tegoroczny wynik (16,74 m) i wygrał rywalizację w Londynie
| fot. John Sibley/Reuters

Przed ostatnią konkurencją, sztafetą 4 x 400 m mężczyzn, Biało-Czerwoni mieli tyle samo punktów, ile Wielka Brytania. Amerykanie zwycięstwo zapewnili sobie już wcześniej. Tymczasem Brytyjczycy na starcie stanęli we trzech, ich czwarty biegacz był kontuzjowany. Sztafeta Jej Królewskiej Mości została więc zdyskwalifikowana.

– Londyn to dla mnie szczęśliwe miejsce. Zdobyłam

tu złoto igrzysk i mistrzostw świata. Wspomnienia wróciły i pomyślałam, że fajnie byłoby schodzić ze stadionu znowu zwycięska. Forma przed mistrzostwami Europy idzie w górę i mam nadzieję, że apogeum przyjdzie za niecały miesiąc – cieszyła się Włodarczyk, która uzyskała najlepszy wynik z naszych lekkoatletów. Nie dość, że wygrała konkurencję rzutu młotem kobiet, to jeszcze

rzuciła najdalej na świecie w tym sezonie.

Zwycięstwo w tej konkurencji odniósł także Wojciech Nowicki (77,94 m), ale brązowy medalista ostatnich igrzysk był mniej zadowolony. – Fajnie jest wygrać. Konkurs poszedł trochę nie po mojej myśli. Jestem teraz w trakcie ciężkiego treningu i przez to trochę wolniejszy. Nawet w sobotę zrobiłem dwa treningi. Rzuty paliłem, bo nie było sensu tego mierzyć

– przyznał. W niedzielę tylko jedną próbę miał udaną.

Biało-Czerwoni wygrali też oba biegi na 1500 m. Sofii Ennaoui zmierzono 4 min 7,06 s, a Marcinowi Lewandowskiemu – 3 min 52,88 s. – Dopiero zjechałam ze zgrupowania w Zakopanem i czuję jeszcze ciężki trening w nogach. Świeżości nie mam i trochę sknociłam taktykę, ale najważniejsza jest wygrana – podkreśliła Ennaoui.

Satysfakcję miał także Michał Haratyk. Rekordzista Polski w pchnięciu kulą uzyskał 21,95 m i zapisał 8 pkt dla drużyny. – Pozostał jednak niedosyt. Miałem nadzieję, że jeszcze trochę dorzucę do tego wyniku. Czułem, że jestem w stanie tutaj wygrać, i fajnie się złożyło – ocenił kulomiot.

Niespodziankę sprawił Karol Hoffmann. Wicemistrz Europy z Amsterdamu z 2016 r. uzyskał swój najlepszy tegoroczny wynik (16,74 m) i wygrał rywalizację trójskoczków. – Jestem trochę zaskoczony, ale chyba należy przestać tak uważać i w końcu przyzwyczajać siebie oraz kibiców, że mogą walczyć z najlepszymi. Gdybym nie myślał o najwyższych lokatach, to skończyłbym karierę – przyznał syn znakomitego niegdyś trójskoczka, mistrza świata z 1983 r. Zdzisława Hoffmanna.

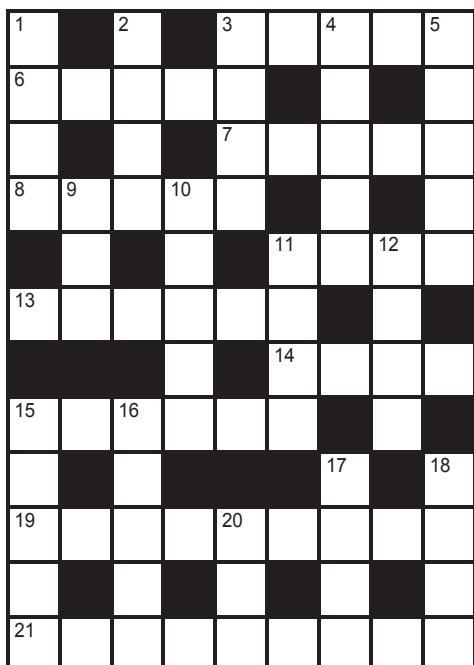
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) chmura z powieści Lema
- 6) kwiat na Nilu
- 7) przyprawa do piwa
- 8) ojczyzna Pinocheta
- 11) boa na szyję
- 13) zwrotka piosenki
- 14) syn Nyksu i Erebu
- 15) ośladza herbatę
- 19) awanturnik, zabijaka
- 21) zmiana miejsca

15) Gajusz Juliusz

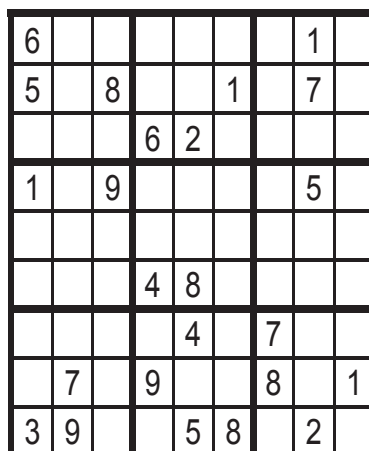
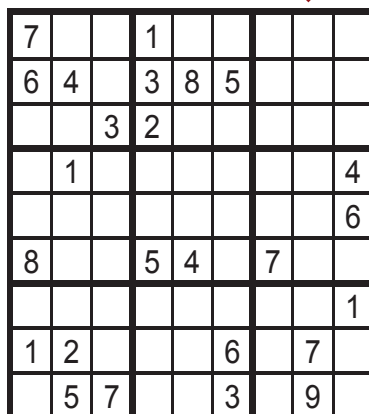
- 16) podkuwa konie
- 17) taniec z Wiednia
- 18) dwoje ludzi
- 20) suchy w stoczni



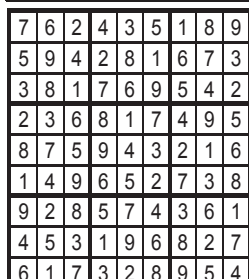
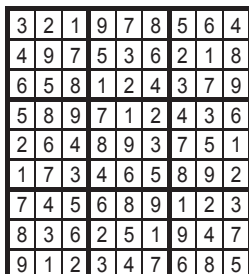
PIONOWO

- 1) zabaw lub defilad
- 2) futerał na okulary
- 3) dwie w podwoziu
- 4) chuligan, nicpoń
- 5) niejeden w rafie
- 9) szczekanie psa
- 10) palone w karczmie Rzym
- 11) kierownica statku
- 12) wezwanie, odezwa

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasiak
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Drózd, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

**Wtorek
17/07/2018**
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

LUBIN PREZYDENT MIASTA WCIAŻ NIE SPOTKAŁ SIĘ Z PROTESTUJĄCYMI

Trwa walka ze szkolnym bezprawiem

Mieszkańcy Lubina domagają się przestrzegania prawa | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W dalszym ciągu trwa rozpoczęty 3 lipca protest rodziców, uczniów i nauczycieli III LO w Lubinie. Okupujący jedną z sal w miejskim ratuszu domagają się funkcjonowania szkoły w pełnym zakresie, a nie ograniczenia rekrutacji do jednego oddziału, w dodatku z łamaniem prawa. Protestujący obawiają się, że jest to wstęp do likwidacji placówki.

Janusz Wolniak

Jak informował „Dodatek Dolnośląski”, protestujący domagają się spotkania z prezydentem Lubina Robertem Raczyńskim. Wczoraj rozpoczął się trzeci tydzień protestu, a prezydent nadal nie pojawia się w urzędzie. Przewodniczący komisji międzyzakładowej Solidarności Ryszard Lis wystosował pismo do dyrektora szkoły Andrzeja Pastucha i do wiadomości Andrzeja Pudelki, odpowiadającego za oświatę w mieście. Domaga się w nim zapisania w arkuszu organizacyjnym czterech oddziałów w czterech profilach nauczania. Zdaniem związkowców takie będzie zapotrzebowanie, a ponadto uruchomienie dodatkowych klas ułatwi szkole funkcjonowanie. Nie będzie też

groźby zwolnień, na które narażeni są nauczyciele wygaszanego Gimnazjum nr 4.

Przypomnijmy, że w trakcie rekrutacji do tego liceum Andrzej Pudelko zmienił jej zasady. Wcześniej, by dostać się do szkoły, wystarczyło mieć 80 pkt, teraz próg wynosi 110 pkt. Oznacza to wyeliminowanie wielu kandydatów. Dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk już 6 lipca wystosował pismo do organów prowadzących i dyrektorów publicznych szkół ponadgimnazjalnych. Przypomniął w nim, że przepisy nie przewidują możliwości swobodnego ustalania kryteriów rekrutacyjnych przez organy prowadzące czy dyrektorów szkół – w szczególności ustalania progów rekrutacyjnych czy progów punktowych do poszczególnych szkół. Takie działanie jest zatem

bezprawne. Ponadto kurator ostrzegł, jakie mogą być konsekwencje łamania prawa: „Naruszanie wskazanych przepisów skutkować może unieważnieniem wyniku postępowania rekrutacyjnego przez sąd administracyjny”.

Kiedy podczas posiedzenia komisji oświaty lubińskiej rady miejskiej ten fakt przypomniła Danuta Utrata, przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, Pudelko przyznał z rozbrajającą szczerością, że w Lubinie takie praktyki stosowano w poprzednich latach i nikt tego nie kwestionował. Tym razem jednak środowisko zdobyło się na odwagę i wystąpiło przeciwko łamaniu prawa, mając poparcie kuratora. Na razie jednak władze nie ustępują. Protestująca społeczność III LO zyskuje coraz większe poparcie mieszkańców Lubina, co było doskonale widać podczas czwartkowego protestu w Rynku, który zgromadził nie tylko nauczycieli, uczniów i rodziców.

POLITECHNIKA

Bolid wrocławskich studentów najszybszy

Zwycięstwo w teście przyspieszenia, trzecie miejsce w prezentacji biznesowej i ostatecznie trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej – takie wyniki uzyskał zespół Politechniki Wrocławskiej PWR Racing Team w zawodach Formuły Student, które w niedzielę zakończyły się we Włoszech. Jak informuje uczelnia, o zwycięstwo na torze Riccarda Paletiego we włoskim Varano walczyło 47 zespołów, a tytułu bronili studenci z Politechniki Wrocławskiej, którzy przed rokiem ze swoim bolidem RT08 zwyciężyli w klasyfikacji generalnej z przewagą ponad czterdziestu punktów nad

drugą w tabeli ekipą Politechniki z Mediolanu. Nowa wersja bolidu młodych inżynierów jest rozwinięciem poprzedniego modelu. Konstrukcja jest lżejsza, bardziej ergonomiczna, ma też mocniejszy silnik. Formuła Student to międzynarodowe zawody inżynierskie, w których rywalizują studenckie zespoły z całego świata. Uczestnicy zawodów muszą zaprojektować bolid, zbudować go i osiągnąć nim jak najlepsze wyniki na torze, a także przedstawić koncepcję biznesową swojego pojazdu. Zespół PWR Racing Team jest pierwszą polską drużyną, która zaczęła rywalizować w tych zawodach. Studenci wrocławskiej uczelni zadebiutowali w nich w 2009 r.

(oprac. ag)


fot. mat. pras. / p



MOST SIKORSKIEGO DO NAPRAWY

WROCŁAW Kolejne utrudnienie komunikacyjne w zakorkowanym centrum miasta to wstrzymany wczoraj ruch tramwajowy na moście Sikorskiego. Jego konstrukcja została uszkodzona po kolizji, a naprawa – wymagająca całkowitego wyłączenia z ruchu – potrwa co najmniej do połowy sierpnia. Na katastrofalny stan wrocławskich przepraw radni PIS zwracali uwagę wiele miesięcy temu, przedstawiając ekspertyzy.

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

KONSULTACJE



Szukamy rozwiązań systemowych w polityce surowcowej: prostych, trwałych i transparentnych – zaznacza prof. Jędrysek

| fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

Trzęsienie ziemi w polskiej geologii

Zakończył się cykl regionalnych konsultacji społecznych projektu Polityki Surowcowej Państwa, który powstał pod kierownictwem dolnośląskiego naukowca prof. Mariusza Oriona Jędryska – głównego geologa kraju i wiceministra środowiska.

Przez kilka ostatnich miesięcy eksperci, przedsiębiorcy, naukowcy i politycy spotykali się podczas konferencji w całej Polsce. Dyskutowali o nowej polityce surowcowej państwa. Wkrótce krajową geologię czekać ogromne zmiany – powstanie m.in. Polska Agencja Geologiczna, która będzie stała na straży polskich złóż. Resort zapowiada także ograniczenie biurokracji i wiele nowych zmian systemowych. – Polityka surowcowa państwa będzie wspierała budowę silnego kraju, rozwijając w Polsce technologie, obniżając ryzyka inwestycyjne z poszanowaniem ochrony środowiska. Państwo powinno mieć udział w zysku inwestora poprzez system podatkowy, dopiero gdy inwestor osiąga zyski. Chcemy usprawnić system podatkowy i opłaty w branży surowcowej, aby były bardziej przyjazne dla przedsiębiorców. Wszelkie wydatki inwestora, zanim osiągnie on zyski, stanowią barierę i go zniechęcają – mówi prof. Mariusz Jędrysek.

W Ministerstwie Środowiska trwają w tym celu prace nad kompleksową reformą prawa geologicznego i górniczego oraz innych ustaw. Uproszczeniu mają ulec m.in. zasady i tryb ustalania wynagrodzenia za korzystanie z informacji geologicznej. Planowane są również wprowadzenie prze-

zystych zasad ustalania opłat za użytkowanie górnictwa oraz zmiana sposobu ustalania opłat eksploatacyjnych. Do efektywnego przeprowadzania rekultywacji (przywrócenia terenom pogórnym walorów przyrodniczych) przedsiębiorców mają zachęcać ulgi podatkowe lub obniżone stawki opłat eksploatacyjnych.

– Szukamy rozwiązań systemowych w polityce surowcowej: prostych, trwałych i transparentnych – zaznacza prof. Jędrysek. – Nieodwołalne są także zmiany organizacyjne – powstanie Polska Agencja Geologiczna, która ma być gospodarzem geologiczno-surowcowym i pełnić służbę, która dzisiaj przypisana jest jednostce naukowej – Państwowemu Instytutowi Geologicznemu – Państwowemu Instytutowi Badawczemu (PIG-PIB). PAG ma być jednostką wykonawczą. Musimy oddzielić interesy naukowe od państwowych. Bez spójnego programu zabezpieczania bazy surowcowej staniemy za kilka lat w obliczu braku surowców. Potrzebny jest PAG, który zostanie wydzielony z PIG-PIB – dodaje prof. Mariusz Orion Jędrysek.

Resort zapewnia także, że będzie stał na straży polskich złóż. Nie będzie rozdawnictwa koncesji. – Polityka surowcowa narzuci pewne wymagania dla polityki koncesyjnej. Przy jej wydawaniu ważny będzie interes publiczny

i racjonalne gospodarowanie surowcami – zapewniał podczas regionalnych konferencji Rafał Misztal z Ministerstwa Środowiska. Projekt Polskiej Agencji Geologicznej przygotowany przez prof. Mariusza Oriona Jędryskę otrzymał już zielone światło od rady legislacyjnej i wkrótce trafi pod obrady Sejmu. Ostateczny kształt polityki surowcowej państwa poznamy wkrótce – projekt zostanie uzupełniony o sugestie z konsultacji społecznych.

Potrzebę zmian widzi także Najwyższa Izba Kontroli. Opublikowała ona właśnie raport „Gospodarka złożami strategicznych surowców kopalnych”, w którym stwierdza się, że niski poziom zagospodarowania posiadanych złóż jest jedną z konsekwencji wieloletniego rozproszenia kompetencji i przepisów, a także braku wykazu oraz planów wykorzystania złóż kopalin o strategicznym znaczeniu dla gospodarki. NIK podaje, że dopiero powołany w 2016 r. Międzyresortowy Zespół ds. Polityki Surowcowej Państwa rozpoczął prace w tym obszarze. Od 2016 r. minister środowiska realizuje działania wskazane w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do 2020 r. (z perspektywą do 2030 r.) dotyczące opracowania polityki surowcowej, zaś główny geolog kraju prof. Mariusz Orion Jędrysek (pełnomocnik rządu ds. polityki surowcowej państwa) przygotował projekt polityki surowcowej. Oprócz kontynuacji dotychczasowych prac w tym obszarze Izba widzi też potrzebę powołania założeń tej polityki z przygotowywaną równocześnie polityką energetyczną państwa oraz innymi dokumentami strategicznymi, określającymi perspektywę rozwoju polskiej gospodarki.

Magda Groń

KOŚCIÓŁ

Wakacje z B u salwatoria nie tylko dla

Ponad 400 młodych ludzi wzięło udział w XXV Salwatoriańskim Forum Młodych, kulturalno-ewangelizacyjny organizują salwatorianie.



W Salwatoriańskim Forum Młodych uczestniczą młodzi ludzie z całej Polski | fot. Tm/Gazeta Polska

Nikodem Prokocimski

Niewielka dolnośląska wioska Dobroszyce zamienia się w lipcu każdego roku w tętniącą życiem miejscowość. Salwatoriańskie Forum Młodych już od 25 lat przyciąga młodzież z całej Polski swoją ofertą i pomysłem na spędzanie wolnego czasu. Przede wszystkim wydarzenie ma charakter formacyjny, ma zbliżać uczestników do Boga, stąd w programie nie brakuje czasu na modlitwę, mszę św. czy adorację. Jednak księża salwatorianie doskonale zdają sobie sprawę, że klęczenie w kościele nie jest ulubionym zajęciem młodzieży, szczególnie na wakacjach. Chcą więc zachęcić młode pokolenie poprzez bogatą ofertę warsz-

tatów i spotkań z niezwykle mi gośćmi. W tym roku zorganizowano aż 27 różnych grup warsztatowych, w których uczestnicy pod okiem profesjonalistów rozwijali swoje talenty. Program zajęć był naprawdę bardzo bogaty: od sportowych (piłka nożna, siatkówka, fitness) przez artystyczne (mozaika, decoupage), kulturalne (dyskusyjny klub filmowy, język migowy), muzyczne (beat-box, didżejowanie, gospel), rozrywkowe (iluzja karciana) po praktyczne (samoobrona, terapia manualna, wojskowość, pierwsza pomoc). Jest to jedyne chrześcijańskie spotkanie w Polsce z takim programem.

– Chcemy pokazać, że człowiek oprócz ducha ma także ciało. Pan Bóg dał nam określone talenty, które powinniśmy rozwi-

SĄ PIENIĄDZE NA BUSY

NIEPEŁNOSPRAWNI \ Legnica otrzymała ponad pół miliona złotych dofinansowania z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na zakup pięciu busów. 460 tys. zł dołożyła gmina.

fot. mat. pras./d



ZATRZYMANY ZA FAŁSZYWY ALARM

POLICJA \ Głogowscy policjanci zatrzymali 27-letniego mieszkańca Lubina. Mężczyzna usłyszał zarzut wywołania fałszywego alarmu o ładunku wybuchowym w sądzie, co spowodowało konieczność ewakuacji.

fot. Policja.gov.pl/d

Bogiem anów a ducha

Forum Młodych w Dobroszycach. Dziewięciodniowy festiwal



narkotyki, pieniądze zniszczyły moją duszę. Dla mnie najważniejsze było to, w co się ubiorę wieczorem na imprezę. Jednego mężczyznę żegnałam w oknie i wypatrywałam już drugiego, z którym szłam na kolację. Nie szanowałam siebie, swojego ciała – opowiadała młodzieży Goleździnowska. Kiedy uwierzyła w Boga, zbliżyła się do religii, jej podejście zmieniło się diametralnie. Zostawiła bogactwo i świat show-biznesu w jednym momencie. Odcięła się od towarzystwa celebrytów i postanowiła żyć według zasad Ewangelii.

Salwatoriańskie Forum Młodych to spotkanie z Bogiem, ale także integracja z rówieśnikami, wyrwanie ze świata smartfonów i tabletów, wzbudzanie w młodzieży potrzeb kulturalnych. Na scenie wystąpili m.in. łączący muzykę klasyczną z kabaretem artyści, czyli Grupa MoCarta oraz zespoły: Maleo Reggae Rockers i Sound'n'Grace. – Młodzi potrzebują rozrywki, szaleństwa, a chrześcijaństwo tego nie wyklucza. To religia radości, dlatego jest u nas czas na modlitwę, czas na spotkanie z drugim człowiekiem, ale i czas na zabawę – tłumaczy ks. Anioł. Uczestnicy byli podzieleni na grupy, w których codziennie dyskutowali i dzielili się spostrzeżeniami. – Spotkania zapadają na długo w pamięci, ponieważ panuje tu niezwykła atmosfera. Nie ma toksycznych relacji, szybko zawiązują się przyjaźnie. Ludzie są otwarci i uprzejmi. Oprócz tego atrakcyjny plan dnia sprawia, że człowiek może się rozwijać, a jednocześnie wspaniale się bawić – mówi Nina Woynarowska, która przyjechała do dolnośląskich Dobroszyc aż z Węgorzewa na Mazurach.

Jak podkreślają organizatorzy, z roku na rok przybywa uczestników, którzy po pierwszym Forum chcą przyjechać po raz kolejny.

– Organizujemy młodzieży kreatywny wypoczynek. Pokazujemy także, że od Pana Boga nie ma wakacji, ale można spędzić z nim fascynującą przygodę właśnie na wakacjach. Wśród ludzi uśmiechniętych, energicznych i pogodnych – mówi ks. Szeszko. Do Dobroszyc zaglądają tzw. dinozaury, czyli pierwsi uczestnicy sprzed 25 laty i są pod wrażeniem rozwoju tego wydarzenia. Co ciekawe, początki SFM związane są z Piosną Pielgrzymką Wrocławską. Pielgrzymi, którzy szli na Jasną Górę, spotykali się także później i wkrótce zrodziła się z tego grupa zapaleńców, która utworzyła Ruch Młodzieży Salwatoriańskiej. Ten z kolei zaczął oficjalnie organizować Forum Młodych. Dzisiaj wie o nim młodzież z każdego zakątka Polski.

**\\ Salwatoriańskie Forum Młodych to spotkanie z Bogiem, ale także integracja z rówieśnikami, wyrwanie ze świata smartfonów i tabletów, wzbudzanie w młodzieży potrzeb kulturalnych **

jać, żeby potem służyć innym – mówi ks. Maciej Szeszko, organizator. Salwatorianin podkreśla, że spotkanie nie ma na celu nawracania, uczenia modlitwy na siłę, ale jest po to, by zainspirować, pokazać, że Kościół to

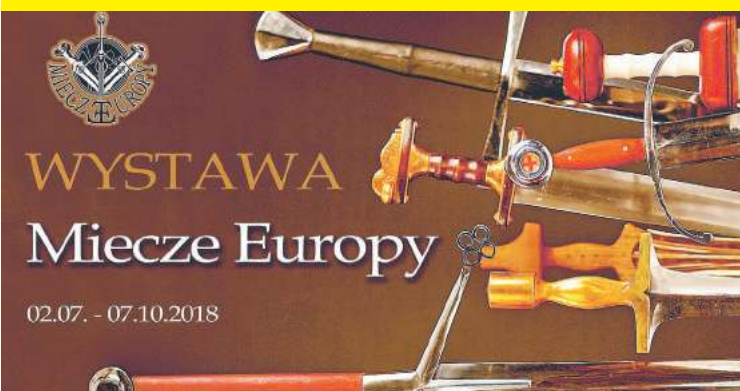
ludzie z pasjami, radością i zapalem do czynienia dobra. Stąd tegoroczne hasło spotkania: „Można inaczej”. – Inaczej niż proponuje dzisiejszy świat, który poleca nam piękne rzeczy, ale w środku puste, bezwartościowe. Zachęcamy młodzież do tego, by żyła inaczej, nawiązywała relacje inaczej, patrzyła inaczej, czyli tak jak mówi nam Bóg, według wartości chrześcijańskich – tłumaczy ks. Łukasz Anioł, organizator.

Podczas forum młodzież odwiedzała goście specjaliści, którzy opowiadali swoje historie. Wśród nich była Anna Goleździnowska, aktorka, modelka, prezenterka telewizyjna, która zrobiła karierę we Włoszech, jednak w pewnym momencie zdała sobie sprawę, że jej życie zmierza do autodestrukcji. – Alkohol,

KULTURALNY FLESZ

MILITARIA

3400 lat miecza



Wystawa przygotowana przez Igora Górewicza prezentuje dzieje miecza na przestrzeni 3400 lat – od jego powstania w epoce brązu do wieku XVII, kiedy przekształcił się w inne rodzaje broni. Staranny dobór eksponatów w kolekcji przedstawia przepływ technologii i idei przez epoki i regiony Starego Kontynentu w nowoczesnej i estetycznej formie z wykorzystaniem zdjęć, dziesiątek oryginalnych grafik i diagramów. Główny trzon wystawy stanowi ok. 60 kopii mieczy wykonanych z brązu, żelaza i stali. Kolekcję uzupełniają specjalnie przygotowane instalacje przestrzenne (m.in. „Węzeł Gordyjski”, „Ekskalibur” i „Miecze Grunwaldzkie”) oraz dwa filmy edukacyjne.

Na wystawie dowiemy się m.in., jak powstał pierwszy miecz, jakie nadawano imiona mieczom, czym władali Rzymianie, a czym barbarzyńcy, jak pasowano rycerzy, co było szczególnego w mieczu Rolanda i jak wyglądał prawdziwy Ekskalibur, czym jest miecz pierścieniowy, czy wikingowie kuli swe miecze, a także dlaczego Spartanie walczyli blisko przeciwnika. Kurator wystawy Igor Górewicz jest autorem wystaw edukacyjnych, wydawcą, producentem, muzykiem, konsultantem filmowym i teatralnym, reżyserem walk.

Wtorek, 17 lipca, od godz. 10, Centrum Kultury Zamek, pl. Świętojański 1, Wrocław

TEATR

Return to the Voice



W ramach trwającego do 22 lipca festiwalu Brave w przestrzeni wrocławskiej katedry św. Marii Magdaleny przy ul. Szewskiej odbędzie się pokaz spektaklu głównego organizatora festiwalu Teatru Pieśń Kozła pt. „Return to the Voice”. Przedstawienie wyreżyserowane przez Grzegorza Brała może być, jak zapewnia reżyser, pojmowane jako brama do wyobraźni widza. Twórcy poprzez liczne melodie opowiadają w nim kilka historii jednocześnie. „Mamy do czynienia z paradoksem – cofamy się w czasie do wielu różnych miejsc, do różnych ludzi, wspólnie biorąc udział w tej niezwykłej podróży”

– czytamy w opisie spektaklu. W tym projekcie, w którym biorą udział artyści z różnych krajów, w roli głównej występują dźwięki. Badane są ich wibracje, autentyczne brzmienia przypominające ocean, wiatr i ziemię w celu odnalezienia ukrytego w nich przesłania. Twórcy wychodzą z założenia, że każda tradycyjna pieśń ma swoje własne DNA odzwierciedlające wibracje obecne w naturze. Za muzykę w przedstawieniu odpowiadają kompozytorzy: Maciej Rychły i Jean-Claude Acquaviva.

Wtorek, 17 lipca, godz. 21, katedra św. Marii Magdaleny, ul. Szewska 10, Wrocław



REMIS ŚLĘŻY WROCŁAW W SPARINGU

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarze przygotowującej się do kolejnego sezonu trześcioligowej Ślęzy Wrocław zremisowali w meczu kontrolnym ze Stalą Brzeg 1:1. Biorąc pod uwagę, że we wrocławskim zespole nie wystąpił nikt z podstawowego składu, jest to dobry rezultat. Kolejny mecz kontrolny Ślęzy rozegra 21 lipca, a jej przeciwnikiem będzie czwartoligowy Górnik Wałbrzych.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Wyniki spotkań kontrolnych pokazują, że podopieczni Tadeusza Pawłowskiego są dobrze przygotowani do nadchodzącego sezonu

KOLARSTWO

Włoszczowska w czołówce

Maja Włoszczowska w rozegranych w andorskim Vallnord zawodach z cyklu Pucharu Świata w kolarstwie górskim zajęła piątą pozycję. Polka straciła do zwyciężczynie 1,22 s. Przed tygodniem Włoszczowska triumfowała w zawodach PŚ we włoskim Val di Sole. W klasyfikacji generalnej jeleniogórzanka po pięciu z siedmiu wyścigów cyklu zajmuje trzecią pozycję. Do tej pory zgromadziła na swoim koncie 927 pkt.

LEKKOATLETYKA

Dobre zawody w Londynie

W lekkoatletycznych zawodach drużynowego Pucharu Świata z dobrej strony pokazali się zawodnicy z wrocławskich klubów. Reprezentujący na co dzień AZS AWF Wrocław Rafał Omelko wraz z kolegami ze sztafety 4 x 400 m wywalczył w Londynie 2. pozycję. M.in. dzięki niemu naszej reprezentacji udało się zająć w klasyfikacji generalnej również 2. miejsce. Nieco gorzej poszło innym wrocławianom. Żadnemu nie udało się stanąć na podium. Piotr Małachowski (rzut dyskiem) i Jakub Krzewina (bieg na 400 m) ze Śląska Wrocław oraz Joanna Linkiewicz (bieg na 400 m przez płotki) z AZS AWF Wrocław zajęli szóste miejsca w swoich konkurencjach.

(bg)

Dobrą wiadomością przed startem rozgrywek jest brak poważniejszych urazów wśród zawodników | fot. Krystyna Pączkowska/400mm

Śląsk Wrocław gotowy do sezonu

Silni, zwarc i gotowi – tak można by jednym zdaniem podsumować stan przygotowań wrocławskiego Śląska do ligowych rozgrywek, które rozpoczynają się już w najbliższy piątek. Wrocławianie swój mecz rozegrają dzień później – w sobotę 21 lipca o godz. 15.30 zmierzą się na swoim stadionie z Cracovią.

Bartłomiej Górski

Zielono-biało-czerwoni swój okres przygotowawczy zakończyli spotkaniem kontrolnym z czeskim Slovanem Liberec. Mecz zakończył się rezultatem 1:1, a bramkę dla wrocławian zdobył już w 7. minucie Mateusz Cholewiak. Czesi wyrównali tuż po przerwie – w 47. minucie do bramki Jakuba Słowika trafił Martin Koscelník. Mimo okazji z obu stron kolejne bramki już nie padły. W przerwie międzysezonowej Śląsk rozegrał pięć spotkań kontrolnych. Dwa wygrał (z Zagłębiem Lubin 2:0 i Piastem Gliwice 1:0), dwa zremisował (0:0 z Elaną Toruń i 1:1 ze Slovanem) i jedno zakończył porażką (1:2 z SFC Opava). Wyniki spotkań kontrolnych pokazują, że podopieczni Tadeusza Pawłowskiego są dobrze przygotowani do nadchodzącego sezonu. Oczywiście wyniki sparingów nie muszą przekładać się na rezultaty w lidze, ale na pewno jest to dobry prognostyk.

W tym okienku transferowym Śląsk zdecydowanie zmienił swoją politykę. Postawił bowiem na młodych utalentowanych zawodników z niższych lig. Wrocławski zespół wzmocnili m.in.: Damian Gąska, Mateusz Radecki czy Daniel Szcze-

ŚLĄSK-CRACOVIA

Sobota,
godz. 15.30

pan. Jak do tej pory jedynym zagranicznym zawodnikiem, który w tym okienku wzmocnił wrocławian, jest Irańczyk Farshad Ahmadzadeh. Czy taka polityka transferowa WKS przyniesie pozytywne rezultaty w nadchodzącym sezonie? Po spotkaniach kontrolnych widać wyraźnie, że przynajmniej część nowych zawodników Śląska będzie na pewno przynajmniej znaczącym uzupełnieniem pierwszej jedenastki. A może będzie tak, jak ze sprowadzonym w poprzednim okienku transferowym Mateuszem Cholewiakiem? Miał być on jedynie uzupełnieniem, a na wiosnę poprzedniego sezonu okazał się jednym z kluczowych zawodników drużyny.

Dobrą wiadomością przed startem rozgrywek jest brak poważniejszych urazów wśród zawodników. Wszyscy pamiętamy, jakie kłopoty z kontuzjami mieli oni w poprzednim sezonie. Do pełnej sprawności powrócił już Kamil Dankowski, a Do-rde Čotra wystąpił w spotkaniu z Elaną. Miejmy nadzieję, że kontuzje będą omijały naszych zawodników, a wrocławianie w tym sezonie zaprezentują się znacznie lepiej niż w poprzednim.

KOSZYKÓWKA

Wrocławianie w reprezentacji



W składzie reprezentacji Polski do lat 20, która od 13 lipca w Sofii bierze udział w mistrzostwach Europy dywizji B, znalazło się dwóch zawodników grających na co dzień we wrocławskim Śląsku: Jakub Musiał i Michał Sasik.

Polska reprezentacja bardzo dobrze rozpoczęła zmagania w stolicy Bułgarii. W trzech pierwszych spotkaniach w grupie D odniosła trzy zwycięstwa. W pierwszym spotkaniu pokonała po zaciętym meczu reprezentację Gruzji 59:58. Jakub Musiał zdobył w tym spotkaniu 9 pkt i zaliczył asystę. Drugi z wrocławian Michał Sasik to spotkanie zakończył bez zdobyczy punktowej. W drugim spotkaniu, wygranym przez naszą reprezentację z Finlandią 81:66, Musiał wyszedł w pierwszej piątce meczowej i spisał się doskonale, będąc jednym z liderów drużyny. Na swoim koncie zapisał aż 12 oczek, dokładając do tego kolejną asystę. W trzecim spotkaniu grupowym z Portugalią nasza reprezentacja ponownie okazała się lepsza, wygrywając 93:63. Tym razem w podstawowej piątce wybiegł na parkiet Sasik i swój występ zakończył z dorobkiem 3 pkt. Musiał do robku drużyny dołożył 11 oczek i kolejną asystę. Polsce do rozegrania w fazie grupowej pozostało jeszcze spotkanie z Kosowem. Odbędzie się jutro o godz. 15.

(bg)

fot. Artur Podlewski/400mm

Wtorek
17/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkipc
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkipc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**W 2016 r.
pracownicy
podlegli Marcinowi
Masłowskiemu
otrzymali 35 tys. zł
premi i nagród,
a w 2017 r. ponad
90 tys. zł**

PIENIĄDZE NAGRODZENI ZA TWORZENIE POZYTYWNEGO WIZERUNKU HANNY ZDANOWSKIEJ

90 tys. zł premii dla biura propagandy

Dyrektorem Biura Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów UMŁ jest Marcin Masłowski | fot. Grzegorz Michałowski/PAP

Do opinii publicznej przedostają się kolejne informacje dotyczące premii i nagród dla urzędników podległych prezydent Łodzi Hannie Zdanowskiej. Tylko w 2017 r. pracownicy Biura Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów Urzędu Miasta Łodzi otrzymali ponad 90 tys. zł. Od 2016 r. premie dla tych pracowników wzrosły o 53 tys. zł.

Bartłomiej Krasnodębski

W marcu radni miejscy z Łodzi złożyli interpelację, w której zapytali władze miasta, jaka była wysokość premii i nagród wypłaconych m.in. dyrektorom i pracownikom Biura Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów UMŁ. To ta jednostka magistratu odpowiada m.in. za informacje przesyłane do mediów czy wystąpienia władz miasta na publicznych forach. Nieoficjalnie wiadomo też, że nawet odpowiedzi na interpelacje radnych muszą zostać zaakceptowane przez pracowników Biura Rzecznika i Nowych Mediów UMŁ i dopiero potem są przekazywane samorządowcom. Dzieje się tak prawdopodobnie dlatego, że prezydent Hanna Zdanowska chce, by w świat szedł niczym niezmacony i pozytywny przekaz o jej działalności. Politycy PO i SLD w informacjach przesyłanych

do mediów przez pracowników biura są pokazywani jako ci, którzy pomagają ludziom, tworzą miejsca pracy oraz otwierają nowe inwestycje.

Z danych zawartych w odpowiedzi na interpelację radnych

**\\ Prezydent Hanna Zdanowska chce, by w świat szedł niczym niezmacony i pozytywny przekaz o jej działalności **

wynika, że za swoją działalność na rzecz dobrego wizerunku prezydent Łodzi i jednocześnie przewodniczącej PO w województwie łódzkim Hanna Zdanowskiej pracownicy Biura

Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów UMŁ, w większości byli dziennikarze, otrzymali spore nagrody. W 2016 r. było to 35 tys. zł, a w 2017 r. ponad 90 tys. zł.

– Prezydent Hanna Zdanowska sówicie nagradza Biuro Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów, czyli najbliższy sobie dział. Trzykrotne zwiększenie funduszu nagród dla tego biura pokazuje, jak bardzo dba się w urzędzie o odpowiedni „przekaz dnia”. Byli dziennikarze tam zatrudnieni najlepiej wiedzą, jak zadbać, by jedynie słuszna „prawda” dotarła do mieszkańców. Ciekawe, czy w innych działach urzędu pracownicy mogą liczyć na takie nagrody, szczególnie ci, którzy wydają decyzje administracyjne. Obawiam się, że na taką dobroć ze strony prezydent Hanny Zdanowskiej nie mają szans – uważa radny Marcin Zalewski.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

REMONTY

Zamknęli ul. Rokicińską

Rozpoczął się remont ul. Rokicińskiej. Dla mieszkańców wschodniej części Łodzi i pobliskich miejscowości, m.in. Andrespola i Brójec, oznacza to gigantyczne utrudnienia w ruchu. W pierwszym etapie prac zamknięto ul. Rokicińską na odcinku od ul. Malowniczej do Gajcego. Robotnicy zaczęli frezować nawierzchnię, potem będzie modernizowana infrastruktura teletechniczna i powstanie kanał deszczowy. Na remontowanym odcinku Rokicińskiej

możliwe są jedynie wjazdy docełowe. Drogowcy sugerują objazdy ulicami: Gajcego, Zakładową, Józefiaka i Taborową. Najtrudniej będzie przejechać Taborową, ponieważ droga jest wąska i trzeba korzystać ze specjalnych mijanek. Objazdami jeżdżą też autobusy 90A, 90B, 90C oraz 201 i 202. Drugi etap prac na Rokicińskiej będzie związany z zamknięciem ulicy na odcinku od ul. Malowniczej do granic miasta. Modernizacja drogi potrwa do 2020 r. i będzie kosztowała 37 mln zł, z czego 31 mln zł to dofinansowanie unijne.

(bk)

INWESTYCJE

Zmodernizują Grupową Oczyszczalnię Ścieków

Dzięki dofinansowaniu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Grupowej Oczyszczalni Ścieków w Łodzi będzie można zrealizować wiele inwestycji. W ramach projektu zostaną zbudowane dwa zbiorniki retencyjne o łącznej objętości 40 tys. m sześć., a także zmodernizowane instalacje odwadniania osadów. Zostanie również zwiększona przepustowość ciągów biologicznych, zmodernizowany węzeł piaskowy oraz wybudowana instalacja termiczna hydrolizy osadu. Dzięki inwestycji oczyszczalnia będzie mogła przejąć zanieczyszczenia niesione przez wody opadowe. Podczas większej ilości opadów zbiorniki retencyjne zatrzymają wodę, by nie zalewała pobliskich terenów. Pierwsze prace rozpoczną się najprawdopodobniej na przełomie 2018 i 2019 r. Realizacja inwestycji ma się zakończyć w 2022 r. Całkowity jej koszt to 132 mln zł, z czego 69 mln zł to dotacja ze środków zewnętrznych.

(bk)



NIETRZEŻWY JECHAŁ POD PRĄD

S8 \ Na drodze S8 w kierunku Warszawy doszło do zderzenia dwóch samochodów – skody fabii i toyoty yaris. Okazało się, że 52-letni kierowca skodą wjechał na drogę pod prąd i doprowadził do czołowego zderzenia. Mężczyzna był nietrzeźwy – miał w organizmie prawie 2 promile alkoholu. W związku z poniesionymi obrażeniami trafił do szpitala.

fot. YouTube/d

SPRAWY MIESZKAŃCÓW

Niepełnosprawni żyją bez dostępu do wody

Od trzech lat mieszkańcy domu przy ul. Łaskowice w Łodzi żyją bez dostępu do wody. Niepełnosprawni łodzianie muszą co drugi dzień dowozić wielkie baniaki z wodą, by móc normalnie funkcjonować. Dopiero po interwencji posła Prawa i Sprawiedliwości Waldemara Budy ZWiK zaprasza rodzinę na rozmowy na temat sposobu dostarczania wody.

Bartłomiej Krasnodębski

Funkcjonowanie bez dostępu do bieżącej wody wydaje się dziś niemożliwe. Jednak w Łodzi w domu państwa Poredów stało się to niestety standardem. – W 1989 r. wspólnie z sąsiadami sfinansowaliśmy i zamontowaliśmy przyłącze wodno-kanalizacyjne oraz studzienkę, by korzystać z wody. Potem instalację przejął Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Łodzi. Niestety przyłącze było na działce sąsiadów. W 2015 r. sąsiedzi wypowiedzieli nam możliwość korzystania z przy-

łącza, mimo że mieliśmy własny licznik. Dodatkowo przedstawiciele ZWiK, prawdopodobnie dlatego, by nie

**\ To skandaliczna sprawa, że miejscy urzędnicy dopuścili do odcięcia wody osobom niepełnosprawnym – twierdzi poseł Waldemar Buda **

mieć na głowie sąsiedzkich sporów, odstąpili od umowy na dostarczanie nam wo-

dy pitnej i zdjęli wodomierz. Dlatego już trzy lata żyjemy bez dostępu do wody. Od tego czasu toczą się spory sądowe z sąsiadami. Piszemy pisma do łódzkiego ZWiK oraz do Urzędu Miasta Łodzi, by inaczej dostarczano nam wodę, ale bez rezultatu. Urzędnicy za każdym razem mają jakąś wymówkę. A rachunki zawsze płaciliśmy terminowo. Mąż jest niepełnosprawny i nie ma siły co kilka dni dźwigać ze sklepu ciężkich baniaków z wodą – twierdzi Grażyna Poreda, mieszkanka domu przy ul. Łaskowice.

Zbulwersowany sytuacją mieszkańców domu jest po-

seł PiS i kandydat na prezydenta Łodzi Waldemar Buda. – Gdy usłyszałem historię rodziny Poredów o życiu bez dostępu do wody, to oniemiałem z wrażenia. Postanowiłem, że do czasu rozwiązania problemu sam sfinansuję Poredom dostarczanie wody zdatnej do picia. To skandaliczna sprawa, że miejscy urzędnicy dopuścili do odcięcia wody osobom niepełnosprawnym. Przecież przedstawiciele Urzędu Miasta Łodzi albo Zakładu Wodociągów i Kanalizacji mogli wykonać przyłącze wodno-kanalizacyjne w innym miejscu lub postawić beczkowóz i to nim dowozić wodę. Niestety pre-



zydent Zdanowska rezydująca przy ul. Piotrkowskiej nie widzi problemów łodzian żyjących z dala od centrum – denerwuje się poseł Buda.

Przedstawiciele ZWiK potwierdzają, że istnieją techniczne możliwości budowy przyłącza. – Zapraszamy państwa Poredów do biura obsługi klienta ZWiK

GOSPODARKA KOMUNALNA

Sprawdzą, jakie śmieci są składowane na Stokach



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Po informacji o możliwym powstaniu przy ul. Smutnej w Łodzi stacji przeładunkowej odpadów komunalnych miejscy urzędnicy skontrolują, jakie śmieci są faktycznie składowane na Stokach.

Zdaniem przedstawicieli UMŁ przedsiębiorstwo prowadzące działalność przy ul. Smutnej nie ma zezwolenia na przeładowywanie w tym miejscu odpadów komunalnych. – Takie zezwolenie nie zostanie wydane, bo byłoby to niezgodne z prawem. W tym miejscu mogą znajdować się tylko surowce nieuciążliwe dla otoczenia oraz niestanowiące żadnego zagrożenia. Od ponad roku firma ma zezwolenie jedynie na składowanie tam surowców wtórnych, m.in. tworzyw

sztucznych, szkła oraz tekstyliów. W czwartek 12 lipca po otrzymaniu informacji od mieszkańców dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa UMŁ zlecił pilną kontrolę na terenie przy ul. Smutnej. Ma ona wykazać, czy firma działa zgodnie z prawem. Jeśli informacje przekazywane przez mieszkańców się potwierdzą, firmie będą groziły surowe kary finansowe – informuje Grzegorz Gawlik z UMŁ.

(mk)

PIENIĄDZE

90 tys. zł premii dla biura propagandy Hanny Zdanowskiej

Do opinii publicznej przedostają się kolejne informacje dotyczące premii i nagród dla urzędników podległych prezydent Łodzi Hannie Zdanowskiej. Tylko w 2017 r. pracownicy Biura Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów Urzędu Miasta Łodzi otrzymali ponad 90 tys. zł. Od 2016 r. premie tych pracowników wzrosły o 53 tys. zł.

Zdaniem radnego Łukasza Magina, rzecznika prasowego klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi, dzięki interpelacjom złożonych przez radnych łodzianie przekonali się, że słono płacą ze swoich podatków za wciskanie im lipy przez prezydent Zdanowską z PO. – Niestety na pensje urzędowych propagandystów składają się wszyscy podatnicy – ubolewa radny PiS.

To właśnie pracownicy Biura Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów UMŁ są odpowiedzialni za dyskryminowanie dziennikarzy „Gazety Polskiej Codziennie”. Gdy zaczęliśmy podawać informacje niedziałające na korzyść ekipy Hanny Zdanowskiej, dyrektor Biura Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów UMŁ i rzecznik prezydent Łodzi Marcin Masłowski przestał wysyłać do naszych dziennikarzy informacje o działalności urzędników. Ten były dziennikarz „Gazety Wyborczej” uznał, że nie musi tego robić. Standardem wśród pracowników Biura Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów UMŁ jest też nieodpowiadanie na pytania zadawane przez dziennikarzy „Gazety Polskiej Codziennie”.

Bartłomiej Krasnodębski



Urząd Miasta Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

**\ Standardem wśród pracowników Biura Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów UMŁ jest też nieodpowiadanie na pytania zadawane przez dziennikarzy „Gazety Polskiej Codziennie” **



TAJEMNICZY ZGON

ŚWIADKOWIE \ Policjanci z II Komisariatu KMP w Łodzi proszą o pomoc świadków śmierci mężczyzny o nieustalonej dotąd tożsamości. Do zdarzenia doszło wczoraj ok. godz. 9 na skrzyżowaniu ul. Aleksandrowskiej i Choczoła w Łodzi.

fot. mat. pras./d



URATOWALI DESPERATA

KOLUSZKI \ Policjanci uratowali desperata, który w rejonie stacji kolejowej w Koluszkach rzucił się pod koła pociągu. W trakcie badania lekarskiego ocalonego 45-lataka okazało się, że właśnie przechodził zawał i wymagał natychmiastowej pomocy.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



W 2015 r. sąsiedzi wypowiedzieli nam możliwość korzystania z przyłącza, mimo że mieliśmy własny licznik – mówią państwo Poredowie

Niepełnosprawna rodzina wozi wodę w baniakach | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

w Łodzi w sprawie wydania odpowiednich warunków technicznych. Wskażemy, jak najkorzystniej można podłączyć się do miejskiego wodociągu – zapewnia Miłosz Wika, rzecznik prasowy ZWiK w Łodzi.

Miejscy urzędnicy nie komentują sprawy. W ich imie-

niu odpowiada radna PO Monika Malinowska-Olszowy, używając politycznych argumentów. – Urzędnicy i prezydent Zdanowska nie mogą rozstrzygać sporów sąsiedzkich, bo od tego jest sąd. ZWiK zaś nie był w stanie szybciej zareagować, ponieważ miesz-

kańcy nie dostarczyli żadnego pisma. Łodzianie z takimi problemami powinni się także zwrócić do miejskich radnych. Posłowie PiS wykorzystują trudną sytuację mieszkańców, by uderzyć w prezydent Zdanowską – przekonuje działaczka PO.



Marian Miszański

KOMENTARZ

Nasza klasa

Gościł niedawno w Łodzi premier Mateusz Morawiecki, jednak na jego spotkaniu z łodzianami nie była obecna prezydent miasta. Byli łódzcy posłowie, przedsiębiorcy, ludzie nauki i kultury, działacze społeczni, ale Hanna Zdanowska się nie pojawiła. Owszem, Zdanowska należy do PO, czyli do tzw. opozycji totalnej, ale jako prezydent Łodzi reprezentować powinna wszystkich ł-

ki „transformacji ustrojowej” w mieście.

Głos prezydent miasta byłby ciekawym głosem, a i odpowiedź premiera na jej pytania – też interesująca! Najwyraźniej jednak Zdanowskiej zabrakło odwagi i politycznej klasy. Takiej klasy brakuje zarówno Gronkiewicz-Waltz, która to unika stawiania się przed komisją ds. reprzywa-

ma to do siebie, że nietrudno zostać politykiem krajowym czy samorządowym. Dopiero praktyka sprawdza, ile jest wart kandydat: czy ma klasę, czy też wpełchnął się do polityki jedynie dla „miłego grosza”. Ma po stokroć rację Jarosław Kaczyński, gdy powiada, że do polityki nie powinno się iść dla pieniędzy. Można tylko dopowiedzieć, że ci, którzy dora-

**\\ Ma po stokroć rację Jarosław Kaczyński, gdy powiada, że do polityki nie powinno się iść dla pieniędzy. Można tylko dopowiedzieć, że ci, którzy dorabiają się na polityce, na ogół nie potrafią dorobić się na niczym innym **

dzian, a nie tylko totalniaków. Na spotkaniu z premierem rządu mogłaby przecież zapytać o ważne według niej sprawy. Jej obecność świadczyłaby o poważnym traktowaniu swych samorządowych obowiązków. Zwłaszcza że w planach rządu Łódź ma być pod wieloma względami traktowana preferencyjnie ze względu na szczególnie dotkliwe skut-

tyzacji, jak i sędzi Gersdorf, która nie daje się oderwać od stołka. Wielu jeszcze można by wymienić totalniaków z PO, Nowoczesnej czy SLD, którym brakuje tzw. klasy. Mówi się o jednych: „to człowiek z klasą”, a o innych: „to mały człowieczek”. Zaryzykowałbym nawet twierdzenie, że im większy totalniak, tym mniejszy człowieczek. Demokracja

biają się na polityce, na ogół nie potrafią dorobić się na niczym innym.

Warto o tym pamiętać przed wyborami samorządowymi, wertując biogramy kandydatów. Ten ma licencjat, ów doktorat, ten jest „działaczem”, inny przedsiębiorcą. Ale czy to człowiek uczciwy, odważny, skromny i z doświadczeniem? Czy ma klasę?

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKLE

Teatry z Warszawy i Piechowic

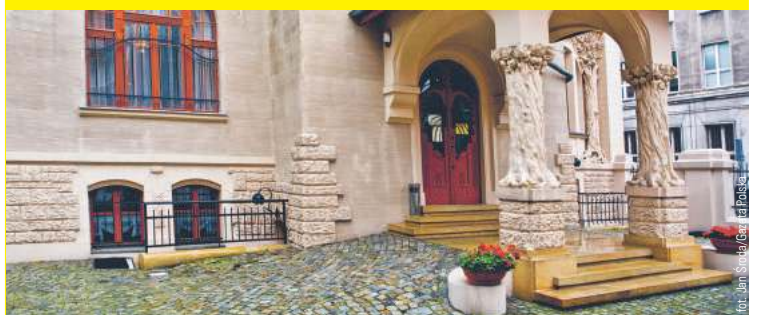


Jutro o godz. 19 w Domu Literatury w Łodzi w ramach 20. Przeglądu Małych Form Teatralnych „Letnia Scena 2018” można obejrzeć spektakl „Aktor. Work in Progress” w reżyserii Adama Biernackiego i Waldemara Obłozę. Przedstawienie jest oparte na dziele Bogusława Schaeffera pod tym samym tytułem. To opowieść o zmianach w teatrze dokonywanych przez samych aktorów. Do czego to może doprowadzić? Z pewnością do różnych ciekawych i skomplikowanych sytuacji. Na scenie pojawią się warszawscy artyści ze Szkoły Aktorskiej Haliny i Jana Machulskich: Jacek Jeznach, Bartłomiej Kania oraz Karol Skoczek. Natomiast za tydzień

w środę o godz. 19 w Domu Literatury w Łodzi wystąpią aktorzy z Piechowic. Na scenie pojawi się Teatr Nasz. Wystawi komedię pt. „Pralnia” w reżyserii Jadwigi Kuty. Przedstawienie opowiada o świecie wykreowanym przez media. W spektaklu polska rodzina komentuje różne wydarzenia prezentowane w radiu i telewizji. Wystąpią: Jadwiga Kuta, Tadeusz Kuta oraz Jacek Szreniawa. Muzykę skomponował Jacek Szreniawa. Kolejne wydarzenia w ramach Przeglądu Małych Form Teatralnych są zaplanowane w każdej środę aż do końca wakacji. Wystąpią teatry m.in. z Badowa Górnego, Wrocławia, Warszawy czy Łodzi. Bilety na spektakle w kasie w Domu Literatury.

WYSTAWA

Dzieła Katarzyny Zimnej



Tylko do końca lipca w Miejskiej Galerii Sztuki „Chimera” przy ul. Wólczańskiej można oglądać wystawę prac Katarzyny Zimnej „Cztery pory niepokoju”. Na ekspozycji prezentowane są linoryty z ostatnich lat, w których artystka wykorzystuje niestandardowe materiały, takie jak agrowłóknina. Widzowie będą mogli się włączyć w proces tworzenia wybranych prac poprzez ich kolorowanie lub haftowanie. Tytułowe „Cztery pory niepokoju” to słowa z piosenki „Przecucie” Jacka Kaczmarskiego. Inspiracją do stworzenia cyklu prac oprócz tego utworu był także zmieniający się wraz z porami roku ogród. Katarzyna Zimna urodziła się i mieszka w Łodzi, gdzie ukoń-

czyła studia na Wydziale Grafiki i Malarstwa oraz na Wydziale Edukacji Wizualnej Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego. Dyplomy z wyróżnieniem obroniła w 2002 i 2004 r. W latach 2005–2010 studiowała w Loughborough University School of Art and Design w Wielkiej Brytanii, gdzie obroniła pracę doktorską: „Gry i zabawy jako pojęcia w estetyce i strategii twórczej w sztuce modernizmu i postmodernizmu”. Od 2011 r. jest także adiunktem w Instytucie Architektury Tekstyliów na Wydziale Technologii Materiałowych i Wzornictwa Tekstyliów Politechniki Łódzkiej. Wstęp na wystawę po zakupieniu biletu wstępu do galerii.



WIDZEW MA DWÓCH NOWYCH ZAWODNIKÓW

PIŁKA NOŻNA \ Simonas Paulius i Mikołaj Gibas będą reprezentowali barwy Widzewa w nowym sezonie II ligi. Ten pierwszy jest reprezentantem Litwy i występuje na pozycji defensywnego pomocnika. 27-letni zawodnik wczoraj dołączył do zespołu Radosława Mroczkowskiego. Gibas ma 19 lat i gra na prawej obronie lub na środku defensywy. Młodzieżowiec wystąpił w meczu kontrolnym przeciwko Broni Radom oraz GKS Katowice.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Ostatnie dni przed inauguracją Nice 1 Ligi ełkaesiacy spędzają na zgrupowaniu w Grodzisku Wielkopolskim. Pierwszy mecz o punkty rozegrają w piątek w Głogowie z tamtejszym Chrobrym (o godz. 19.30)

W sparingu ŁKS z „Brunatnymi” nie padła ani jedna bramka | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Jaki jest największy problem beniaminka I ligi?

Piłkarze Łódzkiego Klubu Sportowego mają tylko trzy dni na przygotowania do nowego sezonu. Już w piątek zagrają w Głogowie z tamtejszym Chrobrym. Do inauguracyjnej kolejki łodzianie muszą popracować przede wszystkim nad skutecznością.

Daniel Mroczek

Ełkaesiacy rozegrali latem pięć sparingów. Pokonali ekstraklasową Wisłę Płock (3:1), pierwszoligowy GKS Tychy (3:1), przegrali z drugoligową Elaną Toruń (0:1), a także bezbramkowo zremisowali z innym drugoligowcem – GKS Bełchatów. Dodatkowo podopieczni trenera Kazimierza Moskała wygrali 4:0 z czwartoligowym Górnikiem Polkowice.

W trakcie okresu przygotowawczego łodzianie osiągnęli niechlubny wynik, ponad 200 min bez zdobytej bramki. W meczu z niżej notowanym Górnikiem biało-czerwono-biali w końcu się rozstrzelali, ale poprzednie spotkania pokazały, że drużyna z al. Unii często nie ma pomysłu na zdominowanie przeciwnika oraz wykańczanie stałych fragmentów gry. – Można mieć plan, ale boisko zawsze weryfikuje nasze założenia – podkreśla Kazimierz Moskał. – Myślę, że rozegraliśmy dobre mecze kontrolne. Mamy jeszcze kilka dni na przygotowania i postaramy się wykorzystać ten czas w 100 proc. Wciąż szukamy optymalnego rozwiązania. Mam jeszcze wątpliwości co do kilku pozycji, dlatego nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, jak będzie wyglądała

pierwsza jedenastka na piątkowy mecz z Chrobrym – wyjaśnia.

ŁKS wygrał ostatni sparing przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych, ale w czasie gry kontuzji nabawił się Michał Brudnicki, który latem został pozyskany przez łódzki klub z Sokoła Aleksandrów Łódzki. – Nie wiem jeszcze, jak poważna jest to kontuzja. Musimy wykonać szczegółowe badania. Na pewno nieobecność Michała przez jakiś okres byłaby sporym osłabieniem – przyznaje Moskał.

Ostatnie dni przed inauguracją Nice 1 Ligi ełkaesiacy spędzają na zgrupowaniu w Grodzisku Wielkopolskim. Pierwszy mecz o punkty rozegrają już w piątek w Głogowie z tamtejszym Chrobrym (o godzinie 19.30). Na grę w tym meczu liczą nowi zawodnicy ŁKS: Paweł Wojowski (ostatnio Gryf Wejherowo), Jan Sobociński (Gryf Wejherowo, powrót z wypożyczenia), Michał Brudnicki (Sokół Aleksandrów Łódzki), Kamil Żylski (Sokół Aleksandrów Łódzki), Bartłomiej Kalinkowski (GKS Katowice), Jan Grzesik (Siarka Tarnobrzeg), Daniel Ramírez (Stomil Olsztyn), Artur Bogusz (Wigry Suwałki) i Adam Ratajczyk (Znicz Pruszków).

9
tylu nowych
zawodników
dołączyło
do Łódzkiego
Klubu
Sportowego

PIŁKA NOŻNA

„Brunatni” pożegnali testowanych

Poniedziałkowym treningiem o godz. 17 rozpoczął się pierwszy ligowy mikrocykl drużyny PGE GKS Bełchatów w nowym sezonie. W ramach przygotowań do meczu pierwszej kolejki II ligi ze spadkowiczem z Nice 1 Ligi Pogonią Siedlce „Brunatni” będą trenowali sześciokrotnie. Na wtorek sztab szkoleniowy zaplanował dwie jednostki, w tym jedną typowo siłową, na boisku nr 2 Miejskiego Centrum Sportu. W środę zespół ma pracować na głównej płycie. Czwartek i piątek to powrót na dwójkę. Z drużyną pożegnali się już testowani bramkarz Patryk Królczyk oraz pomocnicy Przemysław Mizgala i Rafał Parobczyk. W treningach mają nadal uczestniczyć Bartosz Biel i Adam Setla.

KOSZYKÓWKA

Powołania dla koszykarek z Łódzkiego

Aż cztery zawodniczki z województwa łódzkiego zostały powołane na zgrupowanie, na którym ostatecznie zostanie uformowana reprezentacja narodowa kadetek młodszych. Szansę gry otrzymają: Wiktoria Boks, Wiktoria Mucha (AKS SMS Łódź), Emilia Bołbot (MUKS Widzew Łódź) oraz Julia Serednicka (PTK Pabianice). Zawodniczki pojadą na zgrupowanie szkoleniowe w Giżycku, które potrwa od 22 lipca do 1 sierpnia.

ŻUŻEL



Kudriaszow już trenuje z drużyną Orła

Nowy zawodnik Orła Łódź Andriej Kudriaszow dołączył do treningów z zespołem. Rosjanin podkreśla, że chce awansować z łódzką drużyną do fazy play-off.

W sobotę Andriej Kudriaszow rywalizował w drugim finale SEC na torze w niemieckim Güstrow. Po zakończeniu zawodów od razu udał się w drogę do Łodzi, żeby zapoznać się z nowym torem Orła. – Jestem bardzo zadowolony, że się z nowym torem Orła. – Nowy tor to jak nowa zabawka. Coś nie mogłem pojeździć. Stadion zrobił na mnie od razu wielkie wrażenie. Kiedy odpaliłem motocykl i się przejechałem, byłem zadowolony jeszcze bardziej. Trudno nawet opisać, ile dało mi to radości – opowiada Rosjanin. 27-letni zawodnik chce być ważnym ogniwem Orła. – Obiecuję, że dam z siebie 100 proc., a nawet jeszcze więcej. Na pewno nie zamierzam tu siedzieć na ławce. Chcę jeździć i pomóc drużynie. Mam nadzieję, że będziemy dobrze punktować i zdołamy awansować do fazy play-off. – tłumaczy. Dlaczego Rosjanin wybrał ofertę Orła? – Każdego wie, że w Łodzi są świetne perspektywy związane z nowym stadionem. Klub ma duże ambicje. W Częstochowie połówę sezonu przesiedziałem na ławce, a Orzeł ma przed sobą jeszcze siedem meczów. Dzięki temu będę miał trochę jazdy. Właśnie z tego powodu chciałem tu podpisać kontrakt – podkreśla.

(dm)

Wtorek
17/07/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK KŁOPOTY FLAGOWEJ INWESTYCJI

Jak z klęski zrobić sukces

Paweł Adamowicz nie przejmując się opóźnieniem budowy mostu | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Prezydent Paweł Adamowicz paraduje po placu budowy mostu Sobieszewskiego, zachwalając unikatowość technologii jego budowy. Most miał być gotowy przed wakacjami. Gdańsk ubiegał się w związku z tym o organizację wydarzenia o globalnym zasięgu, które miało się odbyć latem na Wyspie Sobieszewskiej. Jednak szczęśliwie dla siebie organizacji skautowego jamboree nie wygrał.

Piotr Sawczuk

Wczorajszego poranka gdański władarz złożył gospodarską wizytę na budowie mostu Sobieszewskiego. Nie omieszczał pochwalić się tym w serwisach społecznościowych. „Poniedziałkowe dzień dobry z budowy mostu w Sobieszewie” – pisał Adamowicz na Twitterze. „To będzie jedyny taki obiekt w Polsce – z największą rozpiętością zwodzonych przęseł. Dziś rozpoczyna się ich montaż, a mostem Niepodległości na wyspę przejdziemy już pod koniec września” – dodał.

Na plac budowy właśnie dotarły przęsła, przez które

\\ Most miał być gotowy na wiosnę, jednak upadłość jednego z podwykonawców, gdyńskiego Vistalu, spowodowała, że prace wstrzymano na długi czas, a materiały zostały zajęte przez komornika. Główny wykonawca, firma Metrostav, nie potrafił zapobiec opóźnieniom \\

opóźniona jest budowa. Most miał być gotowy na wiosnę, jednak upadłość jednego z podwykonawców, gdyńskiego Vistalu, spowodowała, że prace wstrzymano na długi czas, a materiały zostały zajęte przez komornika. Główny wykonawca, firma Metrostav, nie potrafił zapobiec opóźnieniom.

Most nie będzie gotowy w terminie, a miał być kluczową przeprawą na miejsce światowego zjazdu skautów, o którego organizację aplikował Gdańsk. Ostatecznie miasto nie wygrało rywalizacji, a jamboree nie odbędzie się w Polsce, lecz Korei Południowej. Na pocieszenie w dniach 6–16 sierpnia na Wyspie Sobieszewską zjadą harcerze z całego kraju. Spodziewanych jest 15 tys. osób. Na miejsce dostaną się po awaryjnym moście pontonowym, który ma zastąpić przeprawę.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

KONSULTACJE

System wsparcia niepełnosprawnych

Wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Marcin Zieleniecki wziął wczoraj udział w spotkaniu z przedstawicielami Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, samorządu, regionalnych instytucji i organizacji pozarządowych działających na rzecz osób niepełnosprawnych, a także przedstawicielami osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Rozmowy odbyły się w ramach regionalnych konsultacji dotyczących budowy ogólnopolskiego systemu

wsparcia osób niepełnosprawnych i ich rodzin. W konferencji, która odbyła się w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej na Ołowiance, wzięli także udział przedstawiciele Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i Narodowego Funduszu Zdrowia. Spotkania w całej Polsce odbywają się od 9 lipca w ramach ogłoszonych przez rząd w połowie maja planów stworzenia trójfilarowego systemu wsparcia niepełnosprawnych – funduszu, pakietu społecznej odpowiedzialności oraz programu Dostępność+.

(dzs)

TRÓJMIASTO

Obwodnica bezpieczniejsza

Jak poinformowała Komenda Wojewódzka Policji, trójmiejska obwodnica, najbardziej obciążona droga województwa pomorskiego, jest coraz bezpieczniejsza. – Od stycznia do czerwca br. na drodze ekspresowej S6 zanotowano łącznie 406 zdarzeń drogowych: 20 wypadków, w których zostało rannych 26 osób, oraz 386 kolizji, w których poniesiono wyłącznie straty materialne. W porównaniu do analogicznego okresu roku 2017 liczba

wypadków spadła o 28,6 proc., a liczba rannych o 29,7 proc. – wyliczają w przygotowanym raporcie. Ponadto nieznacznie spadła liczba wypadków ze skutkiem śmiertelnym. Jak podkreśla policja, nieustannie główną przyczyną zdarzeń drogowych jest nadmierna prędkość. W wyniku niedostosowania prędkości do warunków ruchu doszło do 114 kolizji oraz ośmiu wypadków, w których aż 12 osób zostało rannych. W statystykach wzrosła natomiast liczba kolizji. W analogicznym okresie roku 2017 było ich o 59 mniej.

(dzs)



PODEJRZANI O KRADZIEŻE ROWERÓW ZATRZYMANI

POLICJA \ Zarzuty kradzieży ośmiu rowerów dla 39-letniego gdańszczanina i zarzut kradzieży kolejnego roweru dla 32-latką to wynik działań policjantów z Sopotu i Gdańska oraz zeznań jednego ze świadków. Jak okazało się w toku śledztwa, 39-latek w lipcu ub.r. miał ukraść kolejnych siedem rowerów należących do firmy wypożyczającej pojazdy. Oba mężczyznom grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

fot. mat. pras./d

GDAŃSK KŁOPOTY FLAGOWEJ INWESTYCJI

Jak z klęski zrobić sukces

Miasto przypuściło ofensywę informacyjną w związku z ostatnimi etapami budowy mostu Sobieszewskiego. Mimo wszystkich słów o unikatowości konstrukcji i technologii nie da się jednak ukryć, że zakończenie budowy po wakacjach to nie najlepszy termin dla przeprawy prowadzącej ku atrakcji turystycznej Gdańska.

Piotr Sawczuk

Miejski komunikat prasowy ledwie dotyka sprawy fatalnego opóźnienia budowy mostu. Biuro prasowe woli się skupić na unikatowości konstrukcji i jej walorach: „Rozpoczął się montaż przeseł zwodzonych, które w ubiegłym tygodniu przyplłynęły na barce z Gdyni. Budowa mostu wchodzi w decydujący, najbardziej skomplikowany etap prac. Przez najbliższe dwa tygodnie, jeśli będzie dobra pogoda, na most nasuwane będą przeseł ważące ok. 320 ton każde. W ten sposób powstanie most o największej rozpiętości przeseł zwodzonych w Polsce, liczącej 181,5 m” – czytamy.

– Teraz przed nami najbardziej skomplikowana część operacji, czyli nasuwanie konstrukcji stalowej na ścianę przyczółka,

podłączenie hydrauliki, czyli głównych sterowników kierujących mostem, łożysk obrotowych i przeciwwagi – opisuje kierownik budowy z firmy Metrostav Maciej Stacewicz. – Wymaga to dużej precyzji,

\\ Nikt nie wspomina o tym, że most miał być gotowy na wiosnę. Opóźnienia w budowie przeprawy na Wyspę Sobieszewską są spowodowane bankructwem budującego ją jako podwykonawca Vistalu. W lutym po pierwszych informacjach o tym, że prace na budowie zamarzy, magistrat zadeklarował czerwcowy termin \\

zwłaszcza że operujemy gabarytami o dużym tonażu, a całą operację przeprowadzamy na wodzie – dodaje.

Nikt jednak nie wspomina o tym, że most miał być gotowy na wiosnę. Opóźnienia w budo-

wie przeprawy na Wyspę Sobieszewską są spowodowane bankructwem budującego ją jako podwykonawca Vistalu. W lutym po pierwszych informacjach o tym, że prace na budowie zamarzy, magistrat zadeklarował

czerwcowy termin zakończenia inwestycji. Miesiąc później, mimo że upadła firma wydała niedokończone przeseł zwodzone, miasto zaczęło się wycofywać z deklaracji. – W tym też okresie przystąpimy do ustalania no-

wego harmonogramu prac przy budowie mostu w Sobieszewie. Nie można jednoznacznie deklarować daty zakończenia zadania przed tym terminem – informowała „Dodatek Pomorski” Aneta Niezgoda z Dyrekcji Rozbudowy Miasta Gdańska.

Dwa miesiące temu, gdy prace na budowie ponownie ruszyły na dobre, magistrat rozesłał komunikat zachwalający unikatowość technologii. W jednym z ostatnich zdań dokumentu można było przeczytać: „Nowy most zwodzony będzie przejezdny z końcem września, natomiast cała inwestycja powinna być zrealizowana z końcem listopada br., w stulecie niepodległości, dlatego most ten będzie prawdopodobnie nosił nazwę mostu Niepodległości”. Stało się jasne, że warta niemal 60 mln zł inwestycja, niemal w połowie dofinansowana z funduszy rządowych,



nie zostanie ukończona nawet w czerwcu.

Zabiegi o budowę mostu trwały od lat. Wcześniej wyspę ze stałym lądem łączyła tylko prze-

POMORZE

Porzucają swoich pupili

Wakacje to najtrudniejszy czas dla zwierząt domowych. Są porzucane przez swoich właścicieli, a schroniska pękają w szwach. Tak jest też w pomorskich miastach.

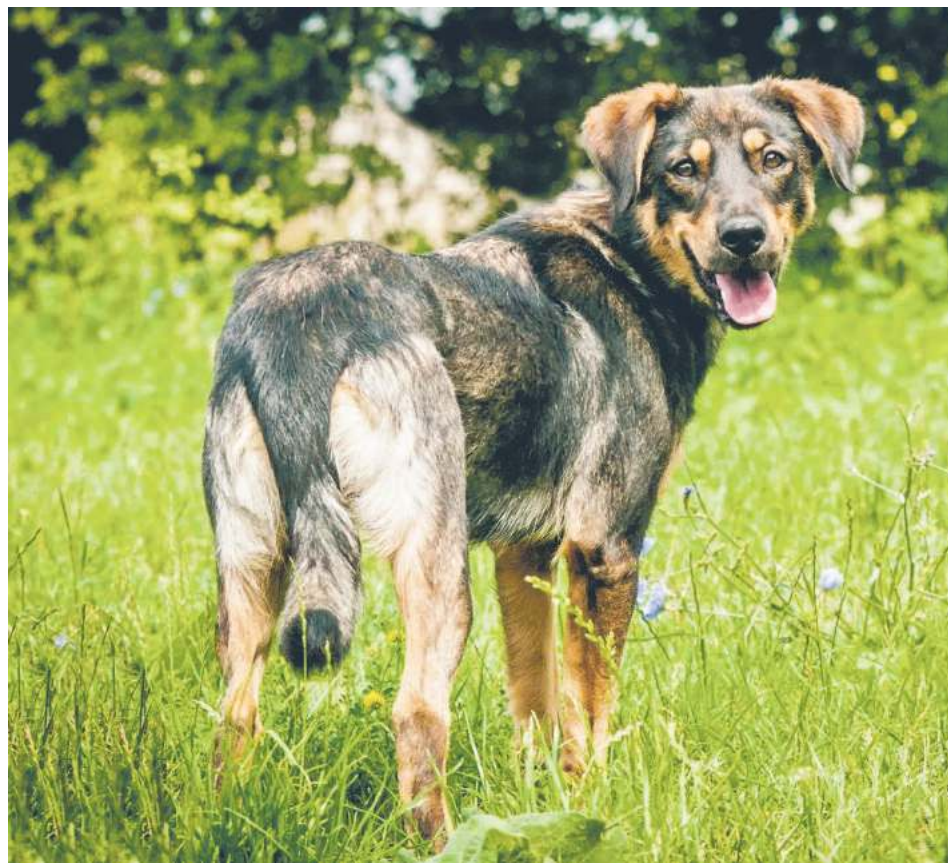
Według ogólnopolskich statystyk każdego roku do schronisk w całym kraju trafia ok. 70 tys. bezdomnych zwierząt, w zdecydowanej większości psów. Niestety, w okresie wakacyjnym liczba porzucanych czworonogów wzrasta aż o blisko 40 proc. To bardzo dużo, bo w praktyce wygląda to tak, że pracownicy azylów mają codziennie po kilkanaście zgłoszeń.

Tak się dzieje również na terenie naszego województwa. Trudną sytuację widać szczególnie w dużych pomorskich miastach. W Tczewie aż się roi od przykrych informacji.

„Obiecali i słowa nie dotrzymali. Kraksa to młodzieńka, niespełna dwuletnia suczka. Dlaczego Kraksa? Dlatego że jej świat się zawalił totalnie, gdy zderzyła się z nieodpowiedzialnością człowieka. Ufała, kochała i oddaniem obdarowała, a w zamian została wykopana na ulicę. Nasza młoda dziewczynka, choć z nami jest krótko, już udowodniła, jaka jest wspaniała! Średniej wielkości Kraksa sięga do łodygi i większa już nie będzie. Z charakteru pies ideał, miła, kontaktowa, bardzo przyjaźliwska i bez cienia agre-

sji. Kraksa to fajna dziewczyna, szuka tylko i wyłącznie rodziny, która zasłuży na taki skarb! Szukamy aktywne go domku, który zaspokoi jej drzemnącą energię, może być również z dziećmi w wieku szkolnym. Mądra i oddana Kraksa podaruje serce w całości!” – w taki sposób zachęcają do adopcji pieska przedstawiciele Schroniska OTOZ Animals w Tczewie.

Kolejną ofiarą bezdusznego człowieka jest piesek Dredzik. – Kiedy trafił pod naszą opiekę, był obrazem nędzy i rozpacz – mówią w schronisku. – Ogromne, ciężkie kołtuny pokrywały każdy milimetr jego skóry, przez które nie mógł nawet się poruszać. Został porzucony w okolicy wysypiska miejskiego, gdzie na szczęście został zauważony. Dzisiaj to zupełnie inny psiak. Z całych sił staraliśmy się ulżyć mu jak najszybciej w noszeniu ciężkiej skorupy. Dredzik jest małym, cudownym psiakiem w wieku ok. 2 lat. Szybko odzyskał radość i energię. Okazał się zwariowanym kudłaczem, którego wszędzie pełno, uwielbiającym zabawy i zaczepki z opiekunami. Dredzik z innymi psami dogaduje się bez większych problemów,



Kraksza została wyrzucona na ulicę. Takich przykładów jest bardzo wiele | fot. mat. pras./d

kocha towarzystwo ludzi i szybko przywiązuje się do nowych osób. Dredzikowi po przykrym przeżyciu pozostała jedynie kulawizna tylnej łapki, spowodowana zapewne starym urazem, jednak nie przeszkadza mu w codziennym funkcjonowaniu. Z pewnością jego życie musiało być ciężkie i nieprzyjemne, na pod-

niesioną rękę kuli się ze strachu. Jednak powoli przekonuje się, że już nic mu nie grozi, a my obiecaliśmy mu prawdziwą rodzinę i kochający dom. Pomożecie nam spełnić tę obietnicę? – pytają pracownicy schroniska.

Sebastian Dadaczyński



LOKOMOTYWY W TRÓJMIEŚCIE

KOLEJ Lokomotywy, które zyskały okolicznościową, biało-czerwoną grafikę w ramach „Niepodległej”, pojawią się na torach w Trójmieście, m.in. na trasach Gdynia–Bydgoszcz–Poznań–Berlin i Gdynia–Warszawa–Kraków.

fot. Wikipedia/d



17 lipca 2018 – Gdynia Główna
Zbiórka odbędzie się w godzinach 9.00–12.00 przy wejściu głównym od strony Placu Konstytucji 1.

Twoja krew może uratować czyjeś życie!

KOLEJ NA CIEBIE – URATUJ ŻYCIE

GDYNIA Już dziś w godz. 9–13 można oddać krew na dworcu Gdynia Główna. Wspierana m.in. przez spółki Grupy PKP akcja „Kolej na Ciebie – uratuj życie!” objęta jest patronatem Ministerstwa Infrastruktury i Ministerstwa Zdrowia.

fot. mat. pras./d

W zimie prace przy budowie niemal stanęły w miejscu. Urzędnicy i mieszkańcy wyspy łudzili się jeszcze, że wiosenny termin otwarcia jest prawdopodobny. Na wiosnę mówiono o czerwcu. W końcu okazało się, że most będzie przejezdny we wrześniu, a ukończony zostanie późną jesienią



W lutym prace na budowie mostu zamaryły | fot. Fotomag/Gazeta Polska

prawa promowa lub wielokilometrowy objazd przez Przegląd nad brzegiem ujściowego odcinka Wisły. W 1973 r. zainsta-

lowano most pontonowy, który od początku miał być tymczasowym rozwiązaniem. Po 1989 r. temat stałej przeprawy był wie-

lokrotnie podnoszony. Dopiero w ostatnich latach deklaracja przekazania rządowych pieniędzy przywróciła ten temat.

ZAWODY

Pomorscy strażacy bezkonkurencyjni

Pod koniec ubiegłego tygodnia po raz pierwszy w województwie kujawsko-pomorskim odbyły się XXXV Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Sporcie Pożarniczym, które okazały się dla strażaków z Pomorza wielkim sukcesem. W klasyfikacji generalnej województwo pomorskie zostało sklasyfikowane na 1. miejscu. Zawody odbywały się na obiektach sportowych Ośrodka Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu z siedzibą w Łubiance oraz na stadionie lekkoatletycznym Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Toruniu. Mistrzostwa to zmagania na pożarniczym torze przeszkód, wspinanie się przy użyciu drabiny hakowej, rywalizacja w sztafecie pożarniczej z przeszkodami – 4 x 100 m oraz wy-

konanie ćwiczenia bojowego. – Zawody stanowiły podsumowanie całorocznego szkolenia strażaków, prowadzonego w jednostkach Państwowej Straży Pożarnej – podkreślają organizatorzy z PSP w Toruniu. – Sport pożarniczy to pokaz sprawności fizycznej strażaka, ale również element wyszkolenia i przygotowania do wykonywania zawodowych zadań, często tych najtrudniejszych, które wymagają dużego wysiłku fizycznego, szybkości działania, refleksu, opanowania i działania w zespole – dodają. W mistrzostwach wzięło udział 16 reprezentacji komend wojewódzkich PSP, cztery szkoły pożarnicze oraz cztery zagraniczne reprezentacje – z Bułgarii, Łotwy, Słowacji i Ukrainy.

(dzs)



fot. mat. pras./d

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA ORGANOWA

Stanislav Šurin w archikatedrze oliwskiej



fot. Wikipedia/d

Już dziś w ramach 61. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej w Oliwie w archikatedrze odbędzie się niepowtarzalny koncert Stanislava Šurina, słowackiego wirtuoza pochodzącego z Bratysławy. W programie przewidziano prezentację utworów Jana Sebastiana Bacha, Petra Ebena, Césara Francka, Marco Enrico Bossiego oraz Massimo Nosettiego. Šurin należy do grona wirtuozów gry na organach. Studiował w Państwowym Konserwatorium w Bratysławie. Swoje umiejętności rozwijał w Konserwatorium w Wiedniu oraz w Akademii Muzyki i Teatru w Bratysławie, kształcąc się pod okiem takich mistrzów jak Ivan Sokol i Johann Trummer.

Ponadto współpracuje w charakterze solisty z Orkiestrą Filharmonii Słowackiej. Do jego pasji należy również zagadnienie konserwacji zabytkowych organów, zorganizował nawet Międzynarodową Konferencję Muzykologiczną poświęconą tej sztuce. Jest także organizatorem festiwalu organowych w Tarnawie, Piešťanach, Skalicy oraz katedrze św. Marcina w Bratysławie. Poświęca się również działalności kompozytorskiej oraz pedagogicznej – pracuje w Katolickim Uniwersytecie w Ružomberku. Koncert rozpocznie się o godz. 20. Bilety są dostępne na stronie Filharmonii Bałtyckiej.

(adz)

KONKURS

Piosenki dla dzieci po kaszubsku



fot. Wikipedia/d

Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie zaprasza osoby dorosłe tworzące w języku kaszubskim do udziału w II Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Jana Trepczyka. Pisarze stający do rywalizacji proszeni są o stworzenie tekstu piosenki dla dzieci w języku kaszubskim. „Celem konkursu jest wzbogacenie i rozwój kultury kaszubskiej, przybliżenie języka kaszubskiego szerszemu gronu odbiorców, aktywizacja osób posługujących się językiem kaszubskim, wreszcie wyłonienie utalentowanych autorów tekstów piosenek” – podkreśla muzeum. Wyłonione w wyniku konkursu teksty zostaną wykorzystane przez kompozy-

torów w przyszłym roku w ramach Ogólnopolskiego Konkursu Kompozytorskiego im. Renaty Gleinert na piosenkę w języku kaszubskim. W planach jest również wydanie okolicznościowego śpiewnika. Muzeum zaznacza, że na zwycięzców czekają bardzo atrakcyjne nagrody finansowe. „Wszystkim zainteresowanym udziałem w konkursie życzymy wielu inspiracji, jak również zapału twórczego. Oczekujemy na owoce państwa przemyśleń do 20 sierpnia 2018 r. Rôczimë do pisaniô – dzôtczy na to zdają” – dodaje. Konkurs uzyskał dofinansowanie ministra spraw wewnętrznych i administracji.

(adz)



WIELKA NIEWIADOMA W ATAKU GRYFA WEJHEROWO

PIŁKA NOŻNA \ Drużynę Gryfa wzmocnił napastnik Dawid Rogalski z GKS Tychy. 21-latek uczył się grać w piłkę w klubach niższych lig angielskich. Występował m.in. w juniorach White Wings, Greenford Celtic. Przed przyjazdem do Polski występował w Victorii Londyn. W poprzednim sezonie zagrał w barwach GKS Tychy tylko pierwsze 45 min w meczu o Puchar Polski z Cracovią Kraków.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Gra Bytovii opartej głównie na mało znanych piłkarzach z niższych lig jest największą niewiadomą zbliżających się rozgrywek I ligi



Latem trener Adrian Stawski złożył drużynę z niedoświadczonych piłkarzy | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Skazani na spadek

Po wycofaniu się sponsora trener Bytovii Bytów Adrian Stawski i garstka klubowych działaczy zbudowali zespół, który w nadchodzącym sezonie zapowiada się na jedno z głównych kandydatów do spadku z I ligi.

Robert Zarębski

Przez lata firma Drutex tworzyła w Bytowie jeden z najlepiej zorganizowanych klubów piłkarskich w Polsce. Piłkarze dostawali wysokie kontrakty, a pieniądze na ich konta wpływały bez opóźnień. Bytovia była drużyną, w której chcieli grać niemal wszyscy polscy piłkarze. Klub nie awansował do ekstraklasy jedynie dlatego, że nie chciał tego właściciel firmy sponsorującej Bytovię. Winię za to zdają się ponosić w dużej mierze władze miasta, które nie inwestowały w rozbudowę stadionu i nie chciały współpracować z właścicielami klubu. Latem, już bez Druteksu, Bytovia warunkowo otrzymała licencję na występy na zapleczu ekstraklasy. Nową drużynę, już bez wysoko opłacanych rutyniarzy, skleił trener Adrian Stawski.

Bytovia postawiła na kadrę złożoną z młodych piłkarzy z niższych lig. Drużynę wzmocnili pomocnicy Patryk Burzyński z Błękitnych Stargard, Juliusz Letniowski z Bałtyku Gdynia, a także uchodzący przed dwunastoma laty za wielki talent Filip Burkhardt będący ostatnio w kadrze ŁKS Łódź.

Bytovię zasilili również dwóch obrońców Maciej Dampc z Chojniczanki Chojnice i Dawid Wit-

kowski z Siarki Tarnobrzeg. Z kolei do ataku ściągnięto Mateusza Kuzimskiego z Bałtyku Gdynia i Gracjana Jarocho z Błękitnych Stargard. Nazwiska piłkarzy, którzy odeszli z Bytovii, są znacznie bardziej imponujące. Z klubem pożegnali się m.in.: Janusz Surdykowski, Kamil Adamek, Bartosz Biel, Fran González, Sebastian Kamiński, Orlande Kpassa, Marek Opałacz, Michał Rzuchoński, Michał Stasiak, Michał Szromnik, Kamil Waclawczyk, Jakub Wilk i Edgaras Žarskis.

– Drużyna przeszła przebudowę. Mamy za sobą krótki okres przygotowawczy, ale piłkarze są gotowi na walkę w lidze. Udowodnimy, że potrafimy walczyć i że Bytovia wciąż ma charakter – mówi Adrian Stawski, trener Bytovii Bytów.

– Obserwujemy jeszcze zawodników, którzy mogą wzmocnić nasz zespół. Możliwe, że niektóre transfery przeprowadzimy już po rozpoczęciu rozgrywek, na które na pewno będziemy gotowi w stu procentach. Resztę zwerifikuje boisko – tłumaczy szkoleniowiec. Piłkarze Bytovii rozgrywki ligowe rozpoczną w sobotę wyjazdowym meczem ze spadkowiczem z ekstraklasy Bruk-Betem Termalicą Nieciecza.

19
tytu piłkarzy
liczy obecnie
kadra Bytovii
Bytów

SIATKÓWKA

Uraz Schotta

Pozyskany przez Trefl Gdańsk Ruben Schott doznał kontuzji stawu skokowego. Wicemistrz Europy i mistrz Niemiec z sezonu 2016/2017 związał się przed tygodniem z gdańskim klubem rocznym kontraktem. Niemiec ma wyleczyć uraz i być gotowy do gry w sierpniu, od początku przygotowań „Gdańskich Lwów” do nowego sezonu.

PIŁKA NOŻNA

Z rezerw Górnika do Lechii

Bliski powrotu do Lechii Gdańsk jest pomocnik Karol Landowski. 18-latek w ostatnim sezonie grał w drugiej drużynie Górnika Zabrze, a rok wcześniej w juniorach śląskiego klubu. Landowski jest wychowankiem Beniaminka Starogard Gdański. Przed przejściem do Górnika występował w zespołach juniorskich biało-zielonych oraz w Akademii Piłkarskiej Lechii.

KOSZYKÓWKA

Polpharma w UFFO

W nadchodzącym sezonie koszykarze Polpharmy Starogard Gdański będą występowali na parkietach Energa Basket Ligi w strojach firmy UFFO.PL.

Klub postanowił przedłużyć umowę sponsorską z partnerem technicznym o kolejny rok. Wkrótce mają się pojawić w sprzedaży także trykoty dla kibiców starogardzkiego zespołu.

ŻUŻEL

Michelsen błyszczy, prezes kalkuluje

Żużlowcy pierwszoligowego Zdunka Wybrzeża Gdańsk wciąż nie zapewnili sobie awansu do fazy play-off. Nie wiadomo, czy powalczą w tym roku o awans do Ekstraligi.

Przed najważniejszymi meczami zawodnicy z gdańskiego zespołu szlifują formę na zagranicznych torach. Jeden z liderów Wybrzeża Mikkel Michelsen zajął trzecie miejsce na torze w niemieckim Güstrow w drugim turnieju Tauron Speedway Euro Championship. Duńczyk zawody rozpoczął od zwycięstwa. Później przyjeżdżał do mety na drugim i trzecim miejscu. Przed ostatnią serią miał siedem punktów i wygrana pozwoliła mu wskoczyć do biegu barażowego, w którym podtrzymał świetną dyspozycję i wraz z Emilem Sajfutdinowem zameldował się w finale. W najważniejszym biegu Michelsen był trzeci. – Mam nadzieję, że dobrą dyspozycję podtrzymam w najważniejszych meczach polskiej ligi, w której wraz z kolegami z Wybrzeża mamy bardzo dużo do udowodnienia – zapowiada Mikkel Michelsen, który szansę na oczarowanie polskich kibiców swoją formą będzie miał dopiero za dwa tygodnie.

29 lipca gdańszczanie zmierzają na wyjeżdźcie z Orłem Łódź. Mecz z łodzianami ma być otwarciem ich nowego stadionu. – Łódzki tor jest mało znany i dla Orła, i dla nas, w końcu ten zespół nie jeździł tam w warunkach bojowych. Dopiero po meczu będzie można stwierdzić, która drużyna jest lepsza – ocenił niedawno w rozmowie z dziennikarzami Tadeusz Zdunek, sponsor Wybrzeża, który zdaje sobie sprawę, że zwycięstwo z Orłem nie zagwarantuje gdańszczanom awansu do fazy play-off. – Wszystko zależy od układu tabeli, ale będziemy walczyli do końca i nie poddamy się. Speed Car Motor też jest do pokonania – twierdzi Tadeusz Zdunek.

fol. Fotomag/Gazeta Polska

Wtorek
17/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



REGION PO WYPRAWKĘ SZKOLNĄ JUŻ W LIPCU

Rodzicu, nie zwlekaj, pieniądze czekają

Świadczenie Dobry Start jest zwolnione od podatku. Nie podlega egzekucji ani wliczeniu do dochodu przy ustalaniu prawa do świadczeń z innych systemów wsparcia | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Samorządy w naszym regionie apelują, by rodzice nie czekali ze składaniem wniosków o wypłatę 300 zł na wyprawkę szkolną w ramach programu Dobry Start. Im szybciej, tym lepiej – przekonują. Liczba uprawnionych jest bowiem bardzo duża.

Marcin Kubiczek

Już można złożyć wniosek online – przez bankowość elektroniczną lub e-PUAP – podobnie jak wnioski o świadczenie wychowawcze z programu 500+. Wnioski w formie tradycyjnej (papierowej) będą przyjmowane przez ośrodki pomocy społecznej od 1 sierpnia. A czas na ich składanie, niezależnie od formy, upłynie 30 listopada. – W celu uniknięcia oczekiwania w kolejce, biorąc pod uwagę bardzo dużą liczbę osób uprawnionych do świadczeń 300+ oraz świadczenia wychowawczego 500+, gorąco zachęcamy do składania wniosków w formie elektronicznej – apeluje Brygida Jankowska, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Gliwicach. W wypadku wniosków złożonych najwcześniej (w lipcu lub sierpniu) rodziny powinny otrzymać wy-

prawkę nie później niż 30 września. W wypadku wniosków złożonych w kolejnych miesiącach na rozpatrzenie wniosku i wypłatę świadczenia gminy będą miały maksymalnie dwa miesiące od dnia jego złożenia. Wniosek mogą złożyć matka, ojciec dziecka, opiekun prawny lub opiekun faktyczny dziecka, a w wypadku dzieci przebywających w pieczy zastępczej – rodzic zastępczy, osoba prowadząca rodzinny dom dziecka lub dyrektor placówki opiekuńczo-wychowawczej. W celu usprawnienia i przyspieszenia procesu przyznawania świadczenia Dobry Start zrezygnowano z konieczności wydania i doręczenia decyzji administracyjnych. Będą one wydawane jedynie w przypadku odmowy przyznania świadczenia, a także w sprawach nienależnie pobranych świadczeń. – Wniosek złożymy online od początku lipca, a świad-

czenie będzie przyznawane bez wydawania decyzji administracyjnej – podkreśla minister Elżbieta Rafalska. Osoby ubiegające się o świadczenie otrzymają informację o jego przyznaniu na podany we wniosku adres mejlowy. Jeśli takiego adresu zabraknie, informację o przyznaniu świadczenia będzie można odebrać osobiście. Co ważne, nieodebranie takiej informacji nie będzie wstrzymywało wypłaty świadczenia z programu Dobry Start. Świadczenie przysługuje niezależnie od dochodu. – Inwestycja w edukację polskich dzieci jest niezwykle ważna, dlatego powstał program Dobry Start – mówiła podczas briefingu prasowego w Kancelarii Premiera minister Elżbieta Rafalska. – Musimy doceniać inwestycję w edukację, która jest naszą niezwykłą szansą na przyszłość – mówiła minister.

POLICJA

Udało się zapobiec tragedii

Dwie nastolatki okaleczyły się i prowadziły transmisję live przy pomocy aplikacji zainstalowanej w telefonie komórkowym. Operator portalu natychmiast powiadomił policję. Sprawą zajęli się policjanci z Biura do Walki z Cyberprzestępczością Komendy Głównej Policji. Funkcjonariusze szybko ustalili dane osobowe oraz adres. Wydarzenie miało miejsce w mieszkaniu w województwie śląskim. Na miejscu

okazało się, że chodzi o dwie dziewczynki w wieku 11 i 12 lat. Obie miały rany cięte na nadgarstkach, a młodsza z nich także na podbrzuszu. Na szczęście rany były powierzchowne i nie zagrażały ich życiu. W mieszkaniu znajdował się również zaskoczony ojciec jednej z dziewczynek, który zagłądał do pokoju córki i sprawdzał, co robią, jednak nie zauważył nic niepokojącego. Policja apeluje do rodziców o czujność i baczność kontrolę nad tym, co dzieci robią w sieci.

(ak)

WYPADEK DROGOWY

Kierowca spłonął w samochodzie

Policja ustala tożsamość mężczyzny, który spłonął w swoim samochodzie. Może to potrwać jeszcze kilka dni. Do tragicznego zdarzenia doszło na drodze wojewódzkiej 907, między Koszęcinem a Boronowem. Czołowo zderzył się tam opel corsa z nadjeżdżającą z naprzeciwka ciężarówką z naczepą. Przyczyny i okoliczności wypadku ustalają policja i prokuratura. Jak powiedziała Iwona Ochman, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji

w Lublińcu, bezpośrednio po zdarzeniu samochód osobowy stanął w płomieniach. Pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie udało się uratować życia kierującego. Siła uderzenia była tak duża, że kabina ciężarówki runęła na jezdnię. 29-letni mężczyzna, który nią kierował, trafił do szpitala. Po badaniu lekarzskimi został zwolniony do domu. Podróżował razem z dzieckiem, które na szczęście nie odniosło obrażeń. Droga była przez pewien czas całkowicie zablokowana, inni użytkownicy trasy musieli korzystać z objazdów.

(ak)



PODRÓŻE PRZY KAWIE

BIELSKO-BIAŁA \ Klubokawiarnia Aquarium zaprasza na spotkanie „Nepal szybowcem”, które odbędzie się 19 lipca o godz. 18 w ramach cyklu „Podróże przy kawie”. Gościem wieczoru będzie Sławomir Piela – jeden z uczestników niezwykle lotniczej ekspedycji. Opowie on o pierwszym w historii przelocie szybowcem nad najwyższymi górami świata mistrza konkurencji szybowcowych Sebastiana Kawy.

fol. mat. pras./d

NIEDZIELNY HANDEL

Zwycięstwo dla prawie miliona pracowników

Nie sprawdzają się katastroficzne prognozy o załamaniu handlu w Polsce po wprowadzeniu zakazu sprzedaży w niedziele. Konsumpcja w Polsce nie maleje. W dodatku pojawiają się nowe sieci handlowe – m.in. sklepy niespożywcze TEDI. Pierwszy otwarto w centrum handlowym Vendo Park w Dąbrowie Górniczej. – Zakaz handlu w niedziele jest zwycięstwem dla prawie miliona pracowników, którzy wreszcie mogą spędzić niedzielę w domu, z rodzinami – podkreśla przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda. Jak dodaje, postrzega tę regulację jako dopełnienie programu Rodzina 500+, który też służy umacnianiu polskich rodzin.

Marcin Kubiczek

Ekonomiści podkreślają, że konsumpcja – dzięki polityce rządu prowadzącej do wzrostu dochodów społeczeństwa – jest dziś jednym z głównych motorów gospodarki. Potwierdzają to eksperci Crédit Agricole, którzy spodziewają się, że w tym roku PKB wzrośnie o 4,5 proc. Przypomnijmy, że polska gospodarka urosła w pierwszych trzech miesiącach aż o 5,1 proc. To najlepszy wynik w UE i najlepszy wynik od prawie 10 lat w Polsce. „Głównym motorem wzrostu gospodarczego pozo-

\\ Czynniki, które w największym stopniu przyczyniły się do spadku ubóstwa w 2017 r., były wzrost wynagrodzeń i spadek bezrobocia, a w wypadku rodzin z dziećmi świadczenie wychowawcze Rodzina 500+ \\

stanie konsumpcja prywatna – twierdzą ekonomiści Crédit Agricole. – W najbliższych kwartałach będziemy obserwowali dalsze narastanie presji płacowej i wzrost dynamiki nominalnych wynagrodzeń do 6,9 proc. w 2018 r. i 7 proc. w 2019 r.” – wskazują.

Jednak bardzo ważne jest również likwidowanie obszarów ubóstwa w Polsce – dzięki temu coraz więcej osób stać na kupowanie różnorodnych dóbr. Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska przewiduje, że jeżeli utrzyma się koniunktura gospodarcza, to jest szansa na to,



Dzięki niedzielom bez handlu i rządowemu wsparciu rodziny mają też więcej pieniędzy na wypoczynek

iz ubóstwo w najbliższych latach spadnie poniżej 4 proc. GUS podkreśla, że czynnikami, które w największym stopniu przyczyniły się do poprawy sytuacji materialnej gospodarstw

domowych oraz spadku ubóstwa w 2017 r., były: wzrost wynagrodzeń, spadek bezrobocia, a w wypadku rodzin z dziećmi świadczenie wychowawcze Rodzina 500+.

PROKURATURA

PROKURATURA
REGIONALNA
W KATOWICACH

Prorektor nie dopełnił obowiązków

Policjanci z Wydziału do Walki z Korupcją KWP w Katowicach zakończyli prowadzone pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Częstochowie postępowanie przeciwko 70-letniemu prorektorowi jednej z państwowych uczelni z terenu województwa śląskiego. Został on oskarżony o przekroczenie uprawnień i niedopełnienie obowiązków w związku z nadzorowaniem remontu i modernizacji infrastruktury miasteczka studenckiego. Miał działać w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. W ocenie śledczych prorektor zatwierdził wynik komisji przetargowej na podstawie niestarannie przygotowanych dokumentów i zawarł umowę na wartość 2,8 mln zł roboty budowlane z wyłonionym w ten sposób wyko-

nawcą. Bez akceptacji kancлера uczelni, a także z pominięciem działu zamówień publicznych i bez wymaganej konsultacji prawnej zawarł też z wykonawcą dodatkowe porozumienie, w ramach którego zaakceptował dla niego dodatkowe wynagrodzenie. Samodzielnie podpisał także aneks do pierwotnej umowy, w którym zmienił termin wykonania robót, a także termin i sposób płatności, czym pozbawił uczelnię prawa domagania się od wykonawcy kar umownych za niedotrzymanie warunków umowy. Wyliczono, że uczelnia poniosła z tego tytułu szkodę w wysokości prawie 600 tys. zł. Oskarżony nie przyznał się do stawianych mu zarzutów.

(M)

CZY SAMORZĄD TO SUKCES?

Ludzie na stanowiskach zerwali kontakty z wyborcami

Budowa Stadionu Śląskiego oraz podobnych inwestycji w regionie pokazuje, że samorządność w Polsce trapią pewne problemy. O wydatkowaniu setek milionów złotych decydują wąskie grona osób, często wbrew protestom mieszkańców i opiniom ekspertów. Tezy totalnej opozycji o tym, że reforma samorządowa to najbardziej udane dziecko polskich reform po 1989 r., są w tej sytuacji pobożnym życzeniem.

Jak twierdzą eksperci, problem tkwi przede wszystkim w tym, że w ciągu ostatnich lat samorząd stał się bardziej zarządem niż samorządem miasta, powiatu czy województwa. W dużych miastach osoby na stanowiskach zerwały kontakty ze społeczeństwem. Prezydent albo burmistrz, jeśli się pokazuje, to w telewizji, a nie wśród mieszkańców. – Jeśli obywatele uważają, że samorząd odgrywa ważną rolę w życiu społecznym, powinni chętnie i masowo uczestniczyć w wyborach – podkreśla socjolog Paweł Swianiewicz. Niestety tak nie jest. Specjalistyczne pismo samorządowe „Wspólnota” podkreśla, że w Polsce frekwencja w wyborach samorządowych jest najniższa wśród

tw. krajów postkomunistycznych. Skutek jest taki, że mamy samorządowców wybranych przez 10 proc. uprawnionych, więc staje się to parodią lokalnej demokracji.

Potwierdzają to opinie samorządowców z naszego regionu. Przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości w sejmiku śląskim Jan Kawulok ocenia, że w ostatnich latach samorządom ubywało wpływu na sprawy samorządowe. Radny PiS Piotr Czarnynoga wskazuje na nikły jego zdaniem wpływ wojewódzkich radnych na regionalny budżet, środki europejskie czy inne ważne sprawy regionu. – Po dziewięciu latach pracy w sejmiku stwierdzam, że samorząd wojewódzki w ta-

kim wydaniu i w takim wymiarze jest w Polsce niepotrzebny – powiedział w Radiu Piekary. – Województwu śląskiemu też nie. Pan marszałek i zarząd województwa doskonale radzą sobie od czasów przejścia władzy w regionie przez PO bez radnych sejmiku – dodał.

Kierujący samorządami często realizują projekty niezwiązane z potrzebami mieszkańców danego regionu. Wiele osób uznaje pieniądze wydawane na Stadion Śląski i podobne inwestycje za marnowanie publicznego grosza. Modernizacja Stadionu Śląskiego pochłonęła aż 650 mln zł, a dziesiątki milionów rocznie pójda na utrzymanie. Były prezydent Chorzowa Marek Kopel uważa, że wydanie ponad

BALONOWE MISTRZOSTWA POLSKI

GMINA OLSZTYN \ Aeroklub Śląski i Jurajska Gmina Olsztyn zapraszają na XXXIV Balonowe Mistrzostwa Polski, które potrwają od 19 do 22 lipca. Uczestnicy będą mogli podziwiać start ponad 40 ekip z kraju i zagranicy.



fot. mat. pras./d

OPOWIASTKI DO PODUSZKI



OPOWIASTKI DO PODUSZKI

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza do udziału w akcji charytatywnej „Opowiadki do poduszki”, której celem jest zaopatrzenie oddziałów onkologicznych w bajki. Książki można przynosić do końca września.

fot. mat. pras./d



fot. Andrzej Rybczyński/PAP

Warto podkreślić, że pieniądze z tego programu rodzinny wydają nie tylko na zakup żywności i odzieży. Z analiz Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych oraz Instytutu

Rozwoju Gospodarki SGH wynika, że w nieco ponad jednej trzeciej przypadków środki te posłużyły też na pokrycie kosztów związanych z przedszkolem, prawie tyle samo,

bo 32 proc. rodziców, wydaje je na edukację i zajęcia dodatkowe dla dzieci. – Transfery społeczne realizowane przez rząd poprzez takie programy jak Rodzina 500+ nie tylko pozwalają więc Polakom żyć lepiej, lecz także stymulują popyt na dobra i usługi, dzięki temu zyskują też firmy działające na naszym rynku – podkreśla Jacek Kamiński, doradca finansowy z Katowic.

Handel nie wyłamuje się spod rygoru nowych przepisów. Tylko 7 proc. placówek handlowych skontrolowanych przez Państwową Inspekcję Pracy w pierwszych czterech miesiącach obowiązywania ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele, naruszyło jej zapisy. – Trzeba pamiętać, że kontrole PIP są w większości przeprowadzane dopiero w wyniku zawiadomienia. Nie są to wyrywkowe kontrole przypadkowych sklepów. To oznacza, że odsetek placówek handlowych, które naruszyły zapisy ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele, to całkowity margines, a przytłaczająca większość właścicieli sklepów po prostu dostosowała się do nowych przepisów – mówi Alfred Bujara, szef handlowej Solidarności.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

Zbrodnia roku 1943



fot. mat. pras./d

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach zaprasza na konferencję dla nauczycieli „Zbrodnia Wołyńska 1943 – konteksty historyczne i edukacyjne”, która odbędzie się 10 września o godz. 12 w Przystanku Historia – Centrum Edukacyjnym IPN im. Henryka Sławika w Katowicach przy ul. Św. Jana 10 na III piętrze. Zakończenie zaplanowano ok. godz. 15.45. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach we współpracy z Katowickim Klubem Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Szkolenie zorganizowano z myślą o 75. rocznicy zbrodni wołyńskiej. Plan konferencji: dr Adam Lisek – wykład pt. „Zacząło się w Humanium? Poszukiwanie kontekstu kulturowego i historycznego Zbrodni Wołyńskiej”; Ryszard Mozgól – wykład pt. „Kontekst historyczny i prawny Zbrodni Wołyńskiej”;

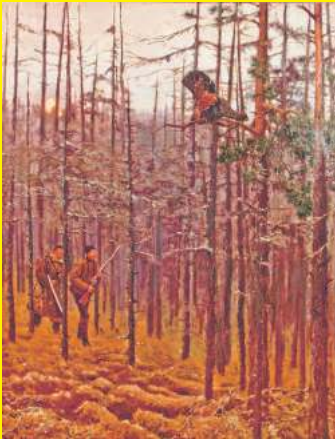
dr Kornelia Banaś – wykład pt. „Górnoślązak o. Ludwik Wrodarczyk OMI, męczennik za wiarę z 1943 r. (prezentacja filmu pt. „Z Radzionkowa na ołtarze” poświęconego o. Ludwikowi Wrodarczycowi)”; Antoni Wilgusiewicz – wykład pt. „Losy nauczycieli polskich na Podolu w latach II wojny światowej”; Magdalena Duber – prelekcja dotycząca materiałów edukacyjnych IPN poświęconych zbrodni wołyńskiej. Zgłoszenia do udziału w konferencji można przysłać na adres: sylwia.dziurok@ipn.gov.pl z dopiskiem: „Konferencja dla nauczycieli 1943”. Zgłoszenia do udziału w konferencji będą przyjmowane do 5 września br. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc organizatorzy zachęcają do zgłaszania się już teraz. Uczestnicy konferencji otrzymają stosowne zaświadczenia potwierdzające udział w szkoleniu.

(M)

SZTUKA

Pejzaż Polski

Muzeum Śląskie w Katowicach zaprasza do oglądania wystawy „Pejzaż w malarstwie polskim. Część 4”. Ekspozycja znajduje się w przestrzeni Galerii sztuki polskiej 1800–1945, a dokładnie w Galerii Interim. Jest to miejsce, w którym prezentowane są czasowe miniwystawy. Tegoroczny cykl poświęcony jest różnym rodzajom malarstwa pejzażowego, prezentuje również sylwetki ich twórców – artystów interesujących, zarówno tych mniej znanych, jak i wielkich przedstawicieli sztuki polskiej. W kolejnej odsłonie eksponowany jest obraz ze zbiorów Muzeum Śląska Opolskiego – „Polowanie na głuszcza” autorstwa Józefa Chełmońskiego. Artysta znany przede wszystkim z wielkich kompozycji ukazujących zaprzęgi konne tym razem zostanie



fot. mat. pras./d

zaprezentowany przez „portret” krajobrazu, wyciszony i impresyjny, powstały w bardzo dojrzałym okresie jego życia w Kuklówce. Ekspozycję można oglądać do 23 września.

(M)



Samorządy wydają miliony na aquaparki, nowe gmachy i stadiony, a na budowę tanich mieszkań w ramach programu Mieszkanie + brakuje środków

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

110 mln zł na kolejny stadion w Chorzowie – tym razem Ruchu – to nieporozumienie. Wielu mieszkańców miasta zgadza się z tą opinią. „Przed nami wybory samorządowe, ale szkoda, że władze Chorzowa preferują kielbasę wyborczą, a nie zdrowy rozsądek”, „Jak co roku, znowu utopimy miliony na bankrutujący prywatny klub sportowy, co usprawiedliwi obcięcie pieniędzy na pozostałe inwestycje w mieście” – komentują na forach internetowych. Jak zauważają mieszkańcy Śląska, w minionych la-

tach powstawały wielkie gmachy i stadiony, a na inwestycje prorozwojowe czy walkę ze smogiem nie było pieniędzy. Aż pięć śląskich gmin znajduje się na czele listy 122 miast wskazanych przez Polską Akademię Nauk jako szczególnie zagrożonych gospodarczym i społecznym upadkiem. – Dotychczas rewitalizacja kojarzyła się głównie z sadzeniem drzewek i budowaniem skwerów i tzw. terenów rekreacyjnych na obszarach poprzemysłowych – komentuje Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrow-

skiej Solidarności, inicjator Porozumienia na rzecz Zintegrowanej Polityki Rozwoju Województwa Śląskiego. Jego zdaniem trzeba to pilnie zmienić, a samorządy powinny wydawać więcej na rozwój przemysłu i tworzenie nowych miejsc pracy oraz dobrych warunków do życia, szczególnie dla ludzi młodych.

Zdaniem radnych PiS w wyborcach została pewna niemoc. Jest to przekonanie, że wynik w gminie czy regionie nie zmienia wieloletniego układu politycznego. Największą uwagę mediów przyciągają wybory prezydentów miast, ale akurat tam walka jest trochę pozorna. W większości z tych miast nikt nie wierzył do tej pory, że można pokonać urzędującego prezydenta lub związaną z nim koalicję. To także wpływa na niską frekwencję. – Tymczasem wybory samorządowe to wbrew pozorom najważniejsze wybory, których dokonujemy – powiedział PAP politolog Jarosław Flis. – Wybierasz wójta, od którego będzie zależało, czy w twoim rejonie będzie więcej sklepów wielkopowierzchniowych, czy mniej – dodaje.

Andrzej Hola



HISTORIA PRZEMAWIA ZA GÓRNIKIEM

PIŁKA NOŻNA \ Jak wyliczył portal Górnik Zabrze Stats, drużyna Marci-
na Brosza przechodziła do kolejnej rundy europejskich pucharów po wygraniu
pierwszego meczu 12 razy, a trzy razy odpadała z rozgrywek. To dobry omen
dla Górnika przed czwartkowym rewanżowym meczem z Zarią Balti w Kiszynio-
wie. Przy Roosevelta zabranie pokonali Mołdawian 1:0.

for. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Przemysław Wiśniewski zaliczył pełne 90 minut w czwartkowym meczu eliminacji Ligi Europy z Zarią Balti

| fot. Michał Chwieduk/400mm

Górnik doczekał się drugiego „Wiśni”

Jacek Wiśniewski był przed laty ulubieńcem kibiców nie tylko w Zabrzu, ale i wielu innych częściach Polski. Teraz w świat ekstraklasowego futbolu wkracza jego syn.

Grzegorz Maciejewski

Jacek Wiśniewski z pewnością nie słynął z umiejętności piłkarskich, ale wszelkie braki nadrobił ambicją, zadziornością, nieustępliwością, czasem wręcz brutalnością – czyli wszystkim tym, co kibice kochają i czym każdy piłkarz jest w stanie wynagrodzić fanom techniczne niedoskonałości. „Wiśnia” miał charakter, był obrońcą bardzo nieprzyjemnym dla rywali, a w dodatku utożsamiał się z Górnikiem. Szalik innego klubu – Cracovii – założył tylko raz. Okazja była wyjątkowa – audyencja u papieża Jana Pawła II, wielkiego kibica „Pasów”, których wówczas „Wiśnia” był zawodnikiem.

Teraz w Zabrzu doczekali się następcy Jacka Wiśniewskiego. Oficjalny debiut w pierwszym zespole Górnika ma już za sobą Przemysław Wiśniewski, jego niespełna 20-letni syn. Tak jak on jest defensorem. Zaliczył pełne 90 minut w czwartkowym meczu eliminacji Ligi Europy z Zarią Balti. Skoro drużyna nie straciła gola i wygrała z rywalem z Mołdawii 1:0, to debiut młodszego „Wiśni” należało ocenić bardzo pozytywnie.

– Przemek trenował z nami już przez ostatnie pół roku. Przechodził standardowy czas adaptacji w zespole, grając równolegle w trzecioligowych rezer-

152
tyle meczów
w ekstraklasowym
Górniku rozegrał
Jacek Wiśniewski

wach. Kiedyś przychodzi jednak moment, kiedy trzeba młodemu piłkarzowi dać szansę. Zagrał przez 45 minut podczas sparingu w Splicie i był to dla niego egzamin. Potem wybiegł na mecz z Opawą. Systematycznie był wprowadzany. Spotkanie z Zarią było dla Przemka trudne, ale zrealizował założenia taktyczne i spełnił nasze oczekiwania. Przypomnę, że na ławce rezerwowych usiadł Kacper Michalski, który jest już bardzo blisko gry. Przeskok z trzeciej ligi na poziom ekstraklasy nie jest łatwy, ci chłopcy popełniają jeszcze błędy, ale ambicji, zaangażowania, chęci rozwoju im nie odmówimy – mówi Marcin Brosz, trener Górnika, który przed laty przez trzy sezony grał w Zabrzu wspólnie z Jakiem Wiśniewskim.

Syn już przebił tatę pod jednym względem – wzrostu. Mierzy aż 195 cm i jest o 6 cm wyższy. W trzeciej lidze debiutował półtora roku temu, zaliczając w rezerwach 30 meczów i zdobywając dwie bramki. Teraz wskutek odejść czołowych obrońców Pawła Bochniewicza i Mateusza Wieteski otworzyła się przed nim szansa gry w pierwszym zespole, którą – jak nakazuje rodzinna tradycja – młody „Wiśnia” wykorzystuje.

KOSZYKÓWKA

Wielkie wzmocnienie Zagłębia

Sosnowiczanom marzy się walka o awans do pierwszej ligi, o czym świadczą ruchy transferowe. Po długim czasie do klubu wrócił wychowanek Tomasz Deja. 35-letni środkowy ostatnie cztery sezony spędził w GKS Tychy, dla którego zdobył na pierwszoligowych parkietach ponad 1200 pkt. W Zagłębiu grać też będzie Michał Kwiatkowski. 26-letni rozgrywający swego czasu został uznany za najlepszego młodego gracza ekstraklasy. Ostatnio występował w Politechnice Kraków i Księżaku Łowicz.

PIŁKA NOŻNA

W Jastrzębiu już świeci!

Na Stadionie Miejskim przy ul. Harcerskiej w Jastrzębiu-Zdroju po raz pierwszy od-

palono nowe jupitery. Próba wypadła dobrze, a mierniki wskazały 2204 luxy. Modernizacja sztucznego oświetlenia wskutek awansu GKS 1962 do Nice 1 Ligi była niezbędna, by spełnić wymogi tego szczebla rozgrywkowego związane m.in. z transmisjami telewizyjnymi przeprowadzanymi przez stację Polsat Sport.

SIATKÓWKA

Wyróżnienie dla Warty

Aluron Virtu Warta Zawiercie tuż przed swoim drugim w historii startem w PlusLidze będzie mogła liczyć na solidne przetarcie. Zawiercianie będą jedną z czterech drużyn, które wezmą udział w XIV Memoriale Arkadiusza Gołasia. Prócz Warty udział w turnieju w Swarzędzu potwierdziły już wicemistrz Polski ZAKSA Kędzierzyn-Koźle oraz Onico Warszawa.

PIŁKA NOŻNA



Na Rakowie będzie jak w Niecieczy?

W Częstochowie chcą, by nowy stadion powstał w niecałe dwa lata. Mocno zabiega o niego senator PiS Artur Warzocha.

Stadion to kwestia, która może spędzać ludziom z częstochowskiego środowiska piłkarskiego sen z powiek. Obiekt chowowskiego środowiska jest przestarzały i z trudem spełnia przy ul. Limanowskiego standardy. Nie ma żadnych szans, by przystosować go do wymogów ekstraklasy, która jest przecież celem prężnie zarządzanego i rozwijającego się Rakowa. Miałem przenieść przede wszystkim na żużel, dlatego środki na nowo stawia przed wszystkim na żużel, dlatego środki na nowy stadion klub musi zdobyć gdzie indziej. Jego władze planują wykorzystać program „Strategiczne inwestycje dla Polski” prowadzony przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Lobbuje za tym Artur Warzocha, senator PiS z Częstochowy, jednak pierwsza próba pozyskania środków się nie udała. – Zabrakło czasu, dlatego nasza koncepcja nie spotkała się z akceptacją komisji konkursowej. Jako parlamentarzysta udało nam się jednak przetrzeć pewne szlaki w ministerstwie sportu. Możliwe, że pula na cele strategiczne zostanie zwiększona jeszcze w tym roku. Raków osiąga coraz lepsze wyniki i od dłuższego czasu wiadomo, że trzeba poprawić infrastrukturę na stadionie – mówi senator Warzocha. Nowy stadion Rakowa ma być wzorowany na kameralnym obiekcie Bruk-Betu Termaliki Nieciecza, który powstał dosłownie w kilka miesięcy po tym, jak klub w 2015 r. awansował do ekstraklasy.

(gma)

Wtorek
17/07/2018

**Gazeta
Polska**
codziennie



WYBORY W WARSZAWIE ZWOLENNICY APELUJĄ DO TRZASKOWSKIEGO

Opamiętaj się!

Na ławeczce, z którą podróżuje po stolicy Trzaskowski, internauci od razu posadzili... Forresta Gumpa | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Kandydat PO i Nowoczesnej zalicza wpadkę za wpadką. Po ostatniej, związanej z wpisem o Bronisławie Geremku, pojawiają się głosy, że nad sytuacją nie panuje ani sztab, ani sam kandydat. Gdy Trzaskowski startował w wyborach parlamentarnych w 2015 r., ówczesną szefową sztabu w kampanii była Róża Thun. Teraz relacje z niektórymi osobami, które mu doradzają, są niejasne, co także może mieć swoje konsekwencje, gdy oficjalnie ruszy kampania.

Jarosław Molga

Zakonnica weszła na pasy". To jeden z komentarzy dotyczący wpisu Rafała Trzaskowskiego o Bronisławie Geremku. Zamiast o Geremku, był o... zaletach autora. Komentarz o zakonnicach na pasach nawiązuje do słów Adama Michnika, który mówił swego czasu, że Bronisław Komorowski może przegrać wybory tylko wtedy, jeśli pijany przejedzie zakonnicę na pasach. I zdaniem zwolenników samego Trzaskowskiego kolejna wpadka jest zwiastunem niechybnej klęski w wyborach. „To po prostu esencja kabotynizmu. Rafał, opamiętaj się, bo musimy na Ciebie głosować” – takie i podobne komentarze lawinowo pojawiły się pod wpisem Trzaskowskiego.

Przypomnijmy, że Rafał Trzaskowski na jednym ze spotkań pomylił Stokłosy z Kabatami, potem przyznał, że nie zna dzielnic Warszawy. Mówił, że budowa

Centralnego Portu Komunikacyjnego jest niepotrzebna, bo duże lotnisko jest w Berlinie. Poparł odbudowę tęczy na pl. Zbawiciela. Ławeczka, z którą podróżuje po stolicy, nie wzbudza zaintereso-

„To po prostu esencja kabotynizmu. Rafał, opamiętaj się, bo musimy na Ciebie głosować” – takie i podobne komentarze lawinowo pojawiły się pod ostatnim wpisem Trzaskowskiego

sowania. Internauci w memach natychmiast posadzili na niej Forresta Gumpa. – Najwyraźniej kandydat nie panuje nad sztabem, a sztab nad kandydatem. Ostatni i poprzednie wpisy powinny być przecież kilkukrotnie

czytane. Nawet jeśli on tego nie widział, to sztabowcy powinni mu uzmysłowić, że się ośmiesza. Patrząc na to z perspektywy dużo mniejszego miasta i aż się prosi o zadanie w Warszawie pytania: czy leci z nami pilot? – mówi nam doradca polityczny pracujący z lokalnymi politykami PO.

W 2015 r., gdy Trzaskowski startował z Krakowa do Sejmu, szefem jego kampanii była Róża Thun i to ona brała na siebie większość spraw. Teraz relacje z niektórymi osobami w otoczeniu Trzaskowskiego są niejasne. TVP Info ujawniła niedawno, że jego nieformalnym doradcą jest Szymon Milczanowski, wcześniej doradca Gronkiewicz-Waltz i współtwórca kampanii Komorowskiego. – W czasie, gdy doradzał prezydent Warszawy, jego spółka podpisała umowę z Metrem Warszawskim – donosi portal TVP. Info. Milczanowski miał oficjalnie wejść do sztabu Trzaskowskiego, ale tak się nie stało. Zaprotestowali działacze PO.

WARSZAWA

Fakultety z wolności

Jak informuje Archidiecezja Warszawska, w październiku br. rozpocznie się cykl spotkań z historykami, biografami, a także świadkami życia bł. ks. Jerzego Popiełuszki, adresowany do osób w przedziale wiekowym 17–30 lat i zainteresowanych postacią księdza. Cykl będzie się odbywał pod hasłem „Fakultety z Wolności”. Spotkania wpisują się w świętowanie roku stulecia niepodległości. Wezmą w nich udział przyjaciele i współpracownicy ks. Jerzego. Przewidziano także za-

jęcia, które będą prowadzili specjaliści zajmujący się tematyką epoki oraz historycy. Uczestnicy spotkań będą mogli napisać autorskie teksty o ks. Popiełuszcze; najlepsze z nich opublikowane zostaną na stronie internetowej Muzeum ks. Popiełuszki w Warszawie. Spotkania będą odbywały się od 16 października do 27 listopada w każdy wtorek o godz. 18 w Domu Pielgrzyma Amicus na terenie parafii św. Stanisława Kostki przy ul. kard. st. Hozjusza 2. Chętni do udziału w zajęciach mogą zgłaszać się już teraz.

(js)

REPRYWATYZACJA

Manipulacje Śpiewaka

Jan Śpiewak, lider porozumienia Wygra Warszawa, ujawnił informację, z której wynika, że w 2004 r. Zarząd Budynków Komunalnych (ZBK) na Bielanych przekazał dom przy ul. Marymonckiej 49 rzekomym spadkobiercom jedynie na podstawie protokołu przekazania nieruchomości, bez decyzji reprivatyzacyjnej ani aktu notarialnego. Śpiewak zwrócił uwagę, że dyrektorem ZBK był w tym czasie lider bielańskiego PiS i radny m.st. Warszawy Edmund Świderski. Porozumie-

nie zapowiedziało złożenie wniosku do przewodniczącego komisji weryfikacyjnej o zbadanie sprawy. Śpiewak zaznaczył też, że komisja weryfikacyjna nie chce zająć się sprawą Marymonckiej 49 pomimo wysyłanych pism. Jak się okazuje, takie zarzuty są bezpodstawne. „Komisja weryfikacyjna zajmuje się Marymoncką 49. Trwa postępowanie sprawdzające. Sam to zgłosiłem na posiedzeniu komisji weryfikacyjnej po tym, jak powiadomili mnie o tym mieszkańcy” – napisał na Facebooku członek komisji Paweł Lisiecki.

(js)

WYBORY \ Po tym jak w ubiegłym tygodniu Rafał Czajkowski, dotychczasowy kandydat Ruchu Samorządowego Bezpartyjni w Radomiu, ogłosił, że nie będzie startował z jego ramienia, władze ruchu muszą wyłonić nowego kandydata. Czajkowski, były sekretarz miasta, swoją decyzję argumentował m.in. tym, że pojawia się coraz więcej inicjatyw pod nazwą „bezpartyjny”.

fol. mat. pras./d

WARSZAWA

Budżet partycypacyjny do zmiany

Kolejne edycje budżetu partycypacyjnego w stolicy cieszą się coraz mniejszą popularnością zarówno osób zgłaszających swoje projekty, jak i mieszkańców, którzy biorą udział w głosowaniu. Wielu stołecznych radnych uważa, że należałoby zmienić formułę budżetu partycypacyjnego. A jedną ze zmian powinno być głosowanie na „nie”.

Natalia Karcz-Kaczowska

Z roku na rok budżet partycypacyjny, zwany też obywatelskim, przyciąga coraz mniejszą liczbę zainteresowanych, i to po obu stronach. Zarówno zgłaszających, jak i wybierających. W tym roku zgłoszono 2433 projekty, podczas gdy w ub.r. było ich 2782, notujemy więc spadek ok. 24-procentowy. Zmniejszyła się również liczba osób oddających głos. W obecnej edycji budżetu zagłosowało blisko 90 tys. osób, a w ubiegłej 111 381, co daje ok. 13-procentowy spadek. Co może być powodem malejącego zainteresowania budżetem, o którego kształcie mogą decydować sami mieszkańcy? Jak twierdzą zgodnie Dariusz Figura, radny Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Warszawy, oraz Paweł Lech, radny Platformy

Obywatelskiej, obecna formuła budżetu obywatelskiego już się wyczerpała. – Kilka lat temu w Warszawie była zdecydowanie większa przestrzeń do tego, aby realizować pomysły mieszkańców. Widać to dokładnie, jeśli spojrzymy na to, jakie pomysły były zgłaszane w pierw-

szej edycji budżetu partycypacyjnego w dużej mierze może być to, że część wygranych projektów nie jest realizowana – stwierdza zaś Dariusz Figura. Rzeczywiście potwierdzają to statystyki podawane przez stołeczny ratusz. Wynika z nich, że w kolejnych edycjach realizacja wy-

się wykonalność zwycięskich projektów? Według Dariusza Figury należałoby pomyśleć o organizowaniu go co dwa lata. – W takim wypadku należałoby zwiększyć pulę funduszy, a także zorganizować większą akcję informacyjną – uważa radny PiS. Jednocześnie zgadza się z propozycją Pawła Lecha, który twierdzi, że należałoby iść wzorem rozwiązań przyjętych w innych miastach, gdzie można głosować negatywnie. Do tej pory głosowanie w budżecie partycypacyjnym było jedynie pozytywne. Można było opowiedzieć się za wybranym pomysłem. Zdążyło się tak, że zwycięski projekt został oprotestowany przez grupę mieszkańców i nie został zrealizowany. – Głosujmy też na „nie”. Niech osoby, które głosują przeciwko, zasygnalizują na samym początku, że nie chcą takiej inwestycji w swojej okolicy – twierdzi Paweł Lech.

**\\ Głosujmy też na „nie”. Niech osoby, które głosują przeciwko, zasygnalizują na samym początku, że nie chcą takiej inwestycji w swojej okolicy – twierdzi Paweł Lech **

szych edycjach budżetu, a jakie są zgłaszane obecnie – uważa Paweł Lech. – Dziś często pojawiają się pomysły, które powinny zostać zrealizowane przez poszczególne samorządy – dodaje. – Powodem zmniejszania się zgłaszanej liczby projektów do kolejnych edy-

granych projektów wyglądała następująco: z pierwszej edycji 97 proc., z drugiej 93 proc., a z trzeciej 86 proc. Czwarta edycja realizowana jest obecnie. Co zatem należałoby zrobić, aby ta forma aktywności mieszkańców stała się znowu atrakcyjna i aby poprawiła

Jak twierdzą zgodnie Dariusz Figura i Paweł Lech, w Radzie Warszawy, oraz radny PO, budżet obywatelski w Warszawie w obecnej formule wyczerpał już swoje możliwości.



W obecnej edycji budżetu zagłosowało blisko 90 tys.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



RUSZAJĄ STUDIA POŁOŻNICZE

SZKOLNICTWO WYŻSZE \ Dziś coraz częściej brakuje pielęgniarek i położnych. Dlatego Collegium Mazovia w Siedlcach rusza z nowym kierunkiem studiów – położnictwem. Uczelnia nawiązała współpracę z wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym w Siedlcach.

fot. Umb.gov.pl/d



KOLEJNE REMIZY STRAŻACKIE OGRABIONE

KRADZIEŻE \ Łupem złodziei padły remizy w miejscowościach Rosocha i Rożce w pow. grójckim. Złodzieje ukradli m.in. akumulator, węże gaśnicze, agregat prądotwórczy. To kolejne takie zdarzenie na Mazowszu w ostatnim czasie.

fot. mat. pras./d

Mariusz Figura, radny PiS
az Paweł Lech,
atelski w obecnej
woje możliwości



osób, a w ubiegłym 111 381, co daje ok. 13-procentowy spadek | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Natalia Karcz-Kaczowska

Wysłużyć się mieszkańcami

KOMENTARZ

Co zrobić, gdy chce się startować w wyborach samorządowych w jakimś mieście, a o tym, czego miasto potrzebuje, nie ma się zielonego pojęcia. Z jednej strony można się zachować jak kandydat Koalicji Obywatelskiej (Platforma Obywatelska i Nowoczesna) Rafał Trzaskowski i wprost powiedzieć, że w sumie to się nie wie, jaka powinna być w tym wypadku Warszawa.

zagospodarować, a który przez starszych kolegów ze swojej macierzystej partii nie do końca jest uważany za dobrego kandydata. O kim jest ten przydługi wstęp? O Jakubie Stefaniaku, kandydacie Polskiego Stronnictwa Ludowego na prezydenta Warszawy, który – można odnieść wrażenie

krótszą drogę. Ani się nie pofatygowował, żeby przedstawić swoją wizję Warszawy, ani nawet nie zbiera pomysłów warszawiaków na bezpośrednich spotkaniach z nimi, tylko prosi o wpisy na stronie internetowej. Mało tego, PSL widocznie ma tak króciutką ławkę, że dziś nie jest

**\\ Czy jeżeli Stefaniak zostałby prezydentem Warszawy, to uruchomiłby stronę, na której to warszawiacy podejmowaliby za niego decyzje? **

A z drugiej strony brak wyraźnego programu można zakryć w inny sposób. Kto najlepiej wie, czego w danym mieście brakuje, jakie są jego potrzeby, ale i jakie są jego zalety? Wiadomo – mieszkańcy. Co zatem zrobić, gdy nie ma pomysłu na dobrą kampanię wyborczą i rozwiązania dla danego miasta. A no najlepiej zaangażować w to samych mieszkańców. Po co bowiem wychodzić do nich z jakimiś propozycjami, niech oni sami wymyślą i poprowadzą kampanię kandydata, który nie wie, jak siebie

nie – niekoniecznie wie, jaka ma być Warszawa, ale nie potrafi się do tego przyznać tak jak Rafał Trzaskowski. Za to uruchomił stronę, na której można zgłaszać swoje pomysły dotyczące tego, jaka powinna być stolica. Rygorystycznie przestrzega przepisów kodeksu wyborczego i czeka na ogłoszenie daty wyborów, a wtedy zacznie ogłaszać „swoje” pomysły na stolicę. Jednak do tego czasu prawdopodobnie warszawiacy zgłoszą swoje pomysły. Należy przy tym zwrócić uwagę, że Stefaniak wybrał naj-

w stanie utworzyć własnych list wyborczych, tylko będzie urządził „łapankę” na ewentualnych kandydatów. – Zapraszamy warszawiaków – w tym aktywistów i społeczników miejskich – na listy PSL do Rady Warszawy – zapowiedział Stefaniak. Powstaje zatem pytanie, czy warszawscy aktywiści nie chcą identyfikować się z partią? I inne, podstawowe, czy jeżeli Stefaniak zostałby prezydentem Warszawy, to uruchomiłby stronę, na której to warszawiacy podejmowaliby za niego decyzje.

KULTURALNY FLESZ

KINO



fot. mat. pras./d

Film nie zawsze dobry

Często na naszych łamach zachęcamy do oglądania ambitnych filmów. Tym razem będzie odwrotnie. Kino Muranów zaprasza na cykl „Złe wakacje 2”, czyli spotkania z najgorszymi filmami. Film „Mumia aztecka kontra Robot” opowiada historię szalonego meksykańskiego naukowca, który tworzy robota, aby wykraść starożytny skarb Azteków.

Wtorek, 17 lipca, godz. 19, kino Muranów, ul. gen. Wł. Andersa 5, Warszawa

FESTIWAL



fot. mat. pras./d

„Nędza uszczęśliwiona”

Dwuaktowa opera Macieja Kamieńskiego „Nędza uszczęśliwiona” wraca po 44 latach od premiery na deskę Teatru Stanisławowskiego w Łazienkach Królewskich. Jak piszą organizatorzy, obecna inscenizacja w Polskiej Operze Królewskiej, w reżyserii Jarosława Kiliana, jest swoistym ukłonem i podziękowaniem królów.

Wtorek, 17 lipca, godz. 19, Muzeum Łazienki Królewskie, ul. Agrykola 1, Warszawa

POKAZ FILMOWY



fot. mat. pras./d

Co odkryła Wisła

Dno królowej polskich rzek jest magazynem rzeczy znalezionych. Film „Uratowane z Potopu” pokazuje efekt trzyletnich prac ekspedycji naukowej zorganizowanej przez UW. Naukowcy odnaleźli skarby, które są jedynymi zachowanymi pamiątkami architektury XVII-wiecznej Warszawy, które przeleżały na dnie Wisły 350 lat.

Wtorek, 17 lipca, godz. 14.30, Kino Syrena w Muzeum Warszawy, ul. Rynek Starego Miasta 28, Warszawa

ROZRYWKA



fot. mat. pras./d

Pląsy pod gwiazdami

Łaźnia – Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galeria z myślą o seniorach po raz kolejny organizuje spotkania taneczne dla osób starszych. Jak zaznaczają organizatorzy, osoby młodsze również są mile widziane. Wieczorek taneczny będzie trwał do godz. 21. Spotkania będą się odbywały co wtorek do 18 września.

Wtorek, 17 lipca, godz. 17, muszla koncertowa w parku im. Tadeusza Kościuszki, Radom

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Podróżuj z Pipi

Miejska biblioteka publiczna w Sochaczewie w ramach akcji „Lato w bibliotece” zaprasza na interaktywny spektakl „Pipi wędrowniczka”. Rudowłosa Pipi odkrywa nieznaną dla niej świat w poszukiwaniu swojego taty pirata. Na scenie będzie można zobaczyć aktorów krakowskiego Teatru Urwis. Wstęp na spektakl jest bezpłatny.

Wtorek, 17 lipca, godz. 11, Miejska Biblioteka Publiczna, ul. 1 Maja 21, Sochaczew

URODA



fot. mat. pras./d

Zbawienne olejki eteryczne

Wiele osób przekonuje, że w domowej apteczce naturalne olejki eteryczne są pozycją obowiązkową. Organizatorzy spotkania „Domowa apteczka” odpowiadzą na pytanie, jak bezpiecznie ich używać oraz do czego mogą się przydać. Wstęp płatny 15 zł. W cenie próbka olejku eterycznego.

Wtorek, 17 lipca, godz. 18, sala zabaw Tere Fere, ul. Dąbrówki 39, Mińsk Mazowiecki



BILETY NA INAUGURACJĘ

PIŁKA NOŻNA \ W sobotę 21 lipca startują rozgrywki II ligi. Radomiak Radom zacznie ligowe zmagania od domowego meczu ze Skrą Częstochowa, który rozpocznie się o godz. 18. Bilety na to spotkanie można kupować już od dziś na Zielonej Wyspie w Galerii Słonecznej i za pośrednictwem strony Kupbi-let.mosirradom.pl. W sprzedaży dostępne są również karnety.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Bramka w Irlandii to był przypadek, ale jeśli spojrzę przez pryzmat czasu, to chyba była ona jedną z ładniejszych, jakie udało mi się zdobyć w Legii – mówi przed rewanżem z Cork Michał Kucharczyk. – „Kuchy” jest jednym z najlepszych piłkarzy w Polsce, którym takie strzały wychodzą – komplementuje swojego zawodnika Dean Klafurić



Dean Klafurić zapewnia, że Legia nauczy się nowego systemu gry | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Jesteśmy Legią i chcemy dominować

Sezon dopiero się zaczął. Za nami dwa pierwsze spotkania i nie zamierzamy zmieniać systemu, którego się uczymy. Wierzę w ten proces, że to, co robimy z drużyną, ma sens – mówi przed dzisiejszym meczem z Cork City trener Legii Dean Klafurić. W Irlandii „Woj-skowi” wygrali 1:0, co pozwala im ze spokojem myśleć o rewanżu.

Małgorzata Chłopaś

Kibice niepokoją się błędami popełnianymi przez defensywę Legii, ale działacze klubu z Łazienkowskiej są przekonani, że to tylko kwestia czasu, aż wszystko zacznie się zazębiać. – To nie jest coś, co zacznie perfekcyjnie funkcjonować już jutro, lecz w dłuższej perspektywie czasowej – tłumaczy „Klaf”.

Przez nieuwagę w obronie legioniści przegrali mecz o Superpuchar, jednak trener uważa, że główny pomysł na grę zespołu było w sobotę wi-dać. – Owszem, jeśli chodzi o wynik, to zawiedli-smy, ale graliśmy atrakcyjnie i ofensywnie, co jest naszym celem. My jesteśmy Legią i chcemy domi-nować. Fakty są takie, że w meczu z Arką mieliśmy 65 proc. posiadania piłki, a z Cork 70 proc. Z Arką 17 razy strzelaliśmy na bramkę rywala, z Cork 15 razy. To są fakty i powód, dla którego nadal chcemy iść ścieżką, którą sobie wyznaczaliśmy – mówi.

Co więc z błędami? Jak im zaradzić? – Błędy to coś normalnego, gdy gra się w piłkę. Nie oznaczają one jednak, że system, którym gramy, jest zły. O złym systemie moglibyśmy mówić, gdyby przeciwnik w danych strefach boiska miał przewagę

LEGIA
-CORKgodz. 21.
TVP1

liczbową. Takiej sytuacji jednak nie było. Dwa gole z Arką straciliśmy po dośrodkowaniach z bocznych stref, trzeci padł, mimo że pięciu czy sześciu naszych zawodników było w polu karnym, a gra-czy drużyny przeciwnej tylko trzech – analizuje Klafurić.

O szansę prosi też Michał Kucharczyk, autor pięknego gola z pierwszego meczu z Cork. – W nowym systemie gram jako wahadłowy, ale uważam, że można nauczyć się grać wszędzie. Potrzebuję jeszcze chwili, by opanować swoją rolę do perfekcji. Przy pierwszym голу z Arką to ja zawińłem, ale przy trzeciej bramce zadecydowały błędy w ustawieniu. Jesteśmy ludźmi i potrzebujemy czasu, by się tego nauczyć, tak samo jak każdy potrzebuje czasu, by nauczyć się mówić, pisać czy czytać – podkreśla „Kuchy”.

Jeśli warszawska drużyna wyeliminuje Cork, to w drugiej rundzie zmierzy się z lepszym w parze Spartak Trnawa – HSK Zrinjski Mostar. W pierwszym meczu lepsi byli Słowacy, którzy wygrali 1:0. W sumie, aby dostać się do Ligi Mistrzów, Legia musi ograć aż czterech rywali.

PIŁKA NOŻNA

Z Polonii do Znicza

Marcin Bochenek zamienił Polonię Warszawa na Znicz Pruszków. 27-letni prawy obrońca, który w Zniczu grał już w latach 2013/2014, podpisał roczny kontrakt. Ostatnie 3,5 roku Bochenek spędził w zespole „Czarnych Koszul”, zaliczając 93 ligowe występy. Strzelił w nich cztery gole.

Bez bramek w Rembertowie

W pierwszym sparingu przed sezonem piłkarze Polonii bezbramkowo zremisowali z dziewiątym zespołem III ligi – Victorią Sulejówkę. W drugiej części spotkania trener Krzysztof Chrobak przetestował graczy aspirujących do gry na Muranowie i młodych zawodników MKS.

Wychowanek Legii w Radomiu

Kolejny związany z Legią piłkarz zagra w nowym sezonie w Radomiaku Radom. Po Rafale Makowskim drogą tą podążył Michał Suchanek. 22-letni pomocnik w poprzednim sezonie reprezentował barwy Górnika Łęczna, gdzie rozegrał 16 spotkań.

Antolić już trenuje

Domagaj Antolić wrócił do treningów z Legią po kilkustodniowej przerwie spowodowanej kontuzją. Jedynym piłkarzem, z którego nie może jeszcze skorzystać Dean Klafurić, jest Jarosław Niezgoda.

WYWIAD

Świątek: czas na kolejny krok

Iga Świątek, która wygrała juniorski Wimbledon, za-powiada, że teraz będzie już się koncentrowała na grze z seniorami. – Występuję w wielkoszlemowych turniejach juniorskich od 2016 r. i miałam dużo czasu, żeby grać z juniorami. Teraz muszę zrobić kolejny krok – mówi.

Czy to ostatni turniej juniorski, w którym wzięłaś udział?
Na tym poziomie zagram jeszcze podczas młodzieżowych igrzysk olimpijskich w Buenos Aires, które odbędą się w październiku. Potem czas na zmiany. Moim celem jest uzyskanie lepszego rankingu WTA.

Zwycięzcy juniorskich Wimbledonów często mogą liczyć na dziką kartę w rywalizacji seniorskiej.
Nie mogę się tego doczekać. Dużo o tym myślałam przed meczem. Wcześniej mówiłam, że na razie się na tym nie koncentruję, ale dzisiaj było zupełnie odwrotnie i to była dla mnie główna motywacja do tego, żeby wygrać finał.

Nie paraliżowała Cię atmosfera Wimbledonu?
Bardzo się stresowałam, że w finale nie poradzę sobie z nerwami, ale kiedy wyszłam na ten wielki kort, poczułam, że jestem w swoim żywiole. Uświadomiłam sobie, że właśnie po to gram w tenisa, żeby robić show i żeby ludzie dobrze się bawili. Wcześniej tego nie czułam.

W finale nie pozostawiłaś wątpliwości, która z Was jest lepsza.
Mój serwis był naprawdę dobry i grałam szybkie piłki, więc jestem z tego bardzo zadowolona.

(mch)